wiada nam następującą. R. Johanan, dotknięty chorobą w ustach, udał się o radę do kobiety w podeszłym wieku, która mu dała lekarstwo na czwartek, a następnie na piątek : A cóż mam robić jutro? Jutro nic, odpowiedziała mu. — Lecz jeżeli będę cierpiał, cóż mam robić? — Wtedy matrona wskazała mu lekarstwo, zalecając mu zachować je w tajemnicy. Pomimo to, znakomity kaznodzieja zaraz nazajutrz mając naukę, rozgłosił ten nieoszacowany przepis, lecząc jednocześnie lud i od cierpień duszy i od cierpień ciała. »

24. I rozeszła się sława jego po wszystkiej Syryi : i przynosili mu wszystkie źle się mające, rozmaitemi chorobami i dręczeniami zdjęte : i którzy djabelstwa mieli i lunatyki i powietrzem ruszone, i uzdrowił je.

— Lunatyki, t. j. tych, co dostali pewnych chorób, bo spali przy księżycu. « Ten co spi pod gołem niebem, gdy księżyc jest w pełni, jest, jak mówi Talmud (Pesaszym, III*a*), winien swej śmierci. » Jestto chwila sprzyjająca złym duchom, a lunatycy są kategoryą osobną opętańców.

25. I szły za nim wielkie rzesze od Galilei i Dekapola i z Jeruzalem i z Żydowskiej ziemi i z za Jordanu.

ROZDZIAŁ V

1. A widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę : a gdy usiadł, przystąpili kniemu uczniowie jego ;

2. A otworzywszy usta swe, nauczał ich, mówiąc :

3. Błogosławieni ubodzy duchem : albowiem ich jest królestwo niebieskie.

— Ubodzy duchem, t. j. pokorni duchem. Czytamy w Talmudzie (Rozpr. Abot, IV, 8) : « R. Lewitas mawiał : Bądź pokornym do przesady ; bo przyszłością twego ciała są robaki, które cię w grobie roztoczą.

Przyrzekłem ci wyłożyć, kochany czytelniku, co głównie różniło Faryzeuszów od Eseniuszów, a z ustępu Józefa mogłeś do pewnego stopnia zdać sobie sprawę z punktów spornych. Lecz ustęp Józefa skromny jest w szczegóły dotyczące Faryzeuszów, które, że miejsce po temu, niniejszem uzupełniam; na przyszłość, ile razy nastręczy się sposobność, podobnie sobie postąpię.

Faryzeusze zalecają umiarkowanie we wszystkiem, i wystrzegali się starannie wszelkiego rodzaju przesady chociażby nawet i w *dobrem*. A otóż przykład. Czytamy w Deuterenonium (XV, 7) : « Jeśli który z braci twych, którzy mieszkają między bramami miasta twego, w ziemi którą da Pan Bóg twój, do ubóstwa przyjdzie : nie zatwardzisz serca twego, ani ściśniesz ręki. » Zakon więc nakazuje nam, abyśmy byli miłosierni dla biednych. Lecz do jakiego stopnia? Podług Pentateucha należy przeznaczyć na cele miłosierne dziesiątą część dochodów; ale Faryzeusze, autorowie Talmudu, dodali : « Kto chce się hojniejszym okazać dla biednych, nie powinien dać więcej jak piątą część swego majątku, bo inaczej sam będzie zmuszony błagać innych o litość. Pewien człowiek chciał dać ubogim więcej nad piątą część swego majątku, lecz R. Akiba przeszkodził mu (Ketub, 50*a*) . » Otóż umiarkowanie zalecane przez Faryzeuszów. Podług Eseniuszów przeciwnie, miłość bliźniego polegała na tem, ażeby się zrzec na ich korzyść wszystkiego, co się posiada. Tak też nauczał i Jezus (Mal. XIX, 21) : « Jeśli chcesz być doskonałym, idź, przedaj co masz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. » Ewangieliści, jako wykazałem

także, byli w większej części Eseniuszami; a różnica tych dwóch sekt, co się tyczy umiarkowania, jakie zachować należy, okazywała się we wszystkiem. Jedni mówili : Nie przesadzaj w niczem! życie umiarkowane jest najlepsze! a drudzy : Jeżeli chcesz wejść do królestwa niebieskiego, przesadzaj w cnocie, posuń pełnienie obowiązków aż do ostatniego krańca i przyjmij następstwa najskrajniejsze. Spór ich ustaje tylko co do pokory. Pycha, oto nasz wróg najniebezpieczniejszy, potwór, który trzeba zgnieść, a żadna broń nie może być za potężną. Pokora jest najlepszem lekarstwem na pychę, jedyną cnotą, gdzie przesada, jak wszyscy uznają, jest dozwoloną. Dla tego też Jezus zawołał : « Błogosławieni ubodzy duchem, » t. j. pokorni. I z tego samego powodu Lewitas wyrzekł : Bądź pokornym aż do przesady, bo człowiek jest przeznaczony na pastwę robaków. Zaiste któżby się nie starał wytępić aż do szczętu pychy z serca swego, gdyby myślał o tem, co go czeka.

4. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.

— Którzy płaczą (do sł. którzy są w żałobie) t. j. ubodzy i potrzebujący. Istnienie ubogiego na tym świecie podobne jest w rzeczy samej do żałoby. Tymczasem ci właśnie są « błogosławieni », bo cierpieniami, które Bóg na nie zsyła, odkupują grzechy swe.

Ci co na tym świecie nieszczęśliwi, będą zażywali na drugim szczęścia wieczystego. Wynika to z ustępu Ewangielii, gdzie Łukasz (XVI 19, w) opowiada historyą o bogatym i ubogim. Talmud naucza nas mniej więcej tego samego : do osób, które unikną cierpień piekielnych, zalicza « tych co walczą z największą nędzą » (Erubin, 416); bo nieszczęście odkupiło duszę ich.

5. Błogosławieni ciszy : albowiem oni posiędą ziemię.

— Czytamy w Talmudzie (Souka 29*b*) : « Cztery grzechy prowadzą człowieka ku utracie dóbr swych, z nich jeden pycha i przeciwstawia jej, dla pocieszenia cichych i skromnych, zdanie z Biblii dosłownie przez Jezusa powtórzone : « Ale ciszy odziedziczą ziemię i kochać się będą w wielkości pokoju » (Psalm. XXXVI, 11).

6. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości : albowiem oni bedą nasyceni.

— Czytamy podobnie w Talmudzie (Baba Batra, 10*a*) : « R. Dostaj, syn R. Janaja, uczy : Patrzcie, jak drogi Boga różnią się od dróg ludzkich. Gdy ktoś pośle podarunek królowi swemu aby uzyskać posłuchanie, nie wie naprzód, czy dar jego zostanie przyjęty. A chociażby nawet był przyjęty, nie wie, czy uzyska posłuchanie, o które prosi. Inne są drogi Boga. Gdy kto da jałmużnę ubogiemu, chociażby najskromniejszą, otrzyma nagrodę od Boga i będzie mógł chwalę jego podziwiać; bo jest napisane (Psalm. XVI, 15): « A ja w sprawiedliwości pokażę się przed obliczem twojem : nasycon będę, gdy się okaże chwała twoja. »

7. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

— Te same słowa znajdują się w Talmudzie (Sabat, 151*b*) : « Kto litościwy dla drugich, znajdzie litość u Boga; a kto bez litości dla drugich, nie znajdzie jej u Boga. »

8. Błogosławieni czystego serca : albowiem oni Boga oglądają.

— Wielu sobie wystawia, że jest tu mowa o rzeczywistem widzeniu; ale słowa te odnoszą się do czystego pojęcia umysłowego. Czasownik widzieć znaczy w tem miejscu rozumieć, równie jak i w następującym ustępie Eklezyasty (I, 16) : « A serce moje widziało wiele rzeczy

mądrze i nauczyłem się ». Wzrok nie może dosięgnąć istoty najzupełniej duchowej : « Nie ujrzy mię bowiem człowiek » (Eksod. XXXIII, 20), a w Ewangielii św. Jana czytamy (I, 18) : « Boga żaden nigdy nie widział. »

9. Błogosławieni pokój czyniący : albowiem nazwani będą synami Bożymi.

— Dla czego ludzie pokój lubiący są synami Bożymi nazwani? Talmud (Sabat, 106) odpowiada na to pytanie, chociaż nie wprost. « Pokój (lub też pokój lubiący) jest jedną z nazw Boga, bo powiedziane jest (Sędz, VI, 24) : « I nazwał je Pański pokój. » A w innem miejscu Talmudu (Jebamot, 65*b*) czytamy : « Pokój jest tak ważną rzeczą, że aby go zachować wolno prawdę sfałszować, jakto sam Bóg zrobił pewnego razu. W rzeczy samej, Sara powiedziała (Gen. XVIII, 12) : « Gdym się już zstarzała i pan mój jest stary, rozkoszy patrzyć będę? A Bóg powtarzając odpowiedź patryarsze, złagodził ją co do formy (Gen. XVIII, 21) : Iżaż prawdziwie porodzę babą będąc?

Ktokolwiek na tej ziemi stara się o utrzymanie pokoju, spełnia dzieło Boskie, a zasługuje na nazwę syna Bożego, jakeśmy to powyżej wyłożyli.

10. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości : albowiem ich jest królestwo niebieskie.

— Którzy cierpią prześladowanie. Czytamy w Talmudzie (B. Kama 93*a*) : « Liepiej być prześladowanym niż prześladowcą. Nie ma ptaków bardziej prześladowanych od synogarlic i gołębi, Bóg je też uznał za godne, aby mu je na ołtarzu ofiarowano.

— Dla sprawiedliwości. Cierpieć dla sprawiedliwości, pracować nad uszczęśliwieniem swych braci i zbierać za to niewdzięczność jest wielką zasługą, którą Bóg sam

sowicie wynagrodzi. Dla tego też ludzie tacy nazwani są « błogosławieni. »

11. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was będą, i mówić wszystko złe przeciwko wam kłamiąc, dla mnie.

— Czytamy w Talmudzie (Sabat, 88*b*) : « Ci co znoszą obelgi, a nikogo nie lżą; co przyjmują obrazy, a na nie nie odpowiadają; co znoszą wszystko dla Boga i poddają się cierpieniom, mogą do siebie zastosować słowa Biblii (Sędz. V, 31) : « A którzy się miłują, jako się jaśni słońce kiedy wschodzi, tak niechaj świecą. »

12. Radujcie się i weselcie się : albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech. Boć tak prześladowali proroki, którzy przed wami byli.

— Zapłata wasza obfita jest. R. Joze, pisze Talmud, mawiał : « Piękna jest i do pozazdroszczenia nagroda tych, których podejrzywają, choć są niewinni » (Sabat, 118*b*).

13. Wy jesteście sól ziemi. A jeśli sól zwietrzeje, czem solona będzie? Ninacz się więcej niezgodzi, jedno aby była precz wyrzucona i podeptana od ludzi.

— Dotąd Jezus uczył uczniów cnót które mają oznajmić i utwierdzić ludowi w pamięci. Teraz mowa jest o nich samych. Posłannictwo, które apostołom zostało nadane, wymaga od nich więcej doskonałości, niż od ogółu ludzi. Otóż znaczenie słów Jezusowych : Potrawa jakakolwiek może być w ostatecznym razie i bez soli spożyta; lecz, dzięki tej przyprawie, staje się daleko więcej pożywną i przyjemną, pod warunkiem jednakże, że sól zawiera właściwe sobie zalety, a nie jest przez mięszaninę sfałszowana. Podobnie też i wy, uczniowie moi kochani,

chcąc się utrzymać na wysokości swego zadania, powinniście być dla ludzi, czem jest dla potraw sól, która je smaczniejszemi czyni. Innemi słowy: wyście powinni, więcej od drugich pełnić zakon boski ze wszystkiemi na pozór często mało znaczącemi szczegółami.

Czytamy o tym przedmiocie w Talmudzie (Baba Kama, 50 *a*) : « Córka Nechuniasza studniarza wpadła do głębokiej studni. R. Hanina ben Dorsa, zawiadomiony o tym wypadku, wyrzekł do posłańca : wszystko idzie dobrze. Drugi posłaniec tę samą otrzymał odpowiedź. Gdy po raz trzeci przyniesiono mu tę samę nowinę : Ocalała, wyrzekł; i prawdę powiedział. Pytano się dziewczyny : kto cię ocalił? Odpowiedziała : baran i starzec, który go prowadził (to jest baran Izaaka i ofiara Abrahama, którego zasługa strzeże jego potomków). Inni rzekli doktorowi : Jesteś ty prorokiem? — I odpowiedział : Nie jestem ani prorokiem, ani synem proroka; lecz widziałem, że studnia wykopana dzięki miłosierdziu ojca nie mogła spowodować zguby dziecka. » A jednakże, dodaje Talmud, syn tego samego Nechuniasza umarł z pragnienia, bo Bóg wymaga więcej od tych co mogą więcej. « Wielki i straszliwy nadewszystkie, którzy są około niego » (Psalm LXXXVIII 8). Ci przedewszystkiem, co mają drugim dobrym przyświecać przykładem, powinni czuwać nad sobą, i dla tego też Jezus zaleca uczniom swym wszelką przezorność w postępowaniu.

14. Wy jesteście światłość świata. Nie może się miasto zakryć na górze osadzone :

15. Ani zapalają świece, i kładą jej pod korzec, ale na świeczniku : aby świeciła wszystkim, którzy są w domu.

— Wiersze te tworzą ciąg dalszy jakby racyą była wiersza poprzedzającego. Ciężar wasz jest większy, niż

ciężar drugich ludzi, bo wy jesteście światłem i powinniście oświecać braci waszych; napominać ich, jeżeli nie żyją odpowiednio do nauki i przykładu, jaki im dajecie; nie szczędzić im nagan. Każda władza pociąga za sobą odpowiedzialność, tak że jest równocześnie zaszczytem i ciężarem. « Naczelnik rodziny karany bywa za jej winy, jeżeli im nie zapobiegał; naczelnik miasta karany bywa za występki jego mieszkańców, naczelnik kraju odpowiada za cnotliwe prowadzenie się podwładnych » (Sabat, 54 *b*). Wy także, uczniowie moi, odpowiedzialni jeeteście nie tylko za własne wasze uczynki, ale i za uczynki ludzkości całej. Wy jesteście świecznikiem ludzi, nauczycielami ich dróg; każde ich przewinienie przypisane wam zostanie : bądźcie więc surowi dla siebie, i dajcie drugim dobry przykład; nie bójcie się karcić występków, jeżeli wam nie mają być przypisane; bo wtedy zostaniecie « precz wyrzuceni i podeptani » przez tych samych ludzi, którycheście tak źle prowadzili.

16. Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi : aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech.

— Ta sama myśl jest wyrażona w Talmudzie (Rozpr. Joma, 86 *a*) : « Jest napisane : Będziesz miłował Pana Boga twego (Deut. VI, 5) : — Postępowaniem swojem powinieneś dowieść, że go kochasz. Kto z zapałem bada zakon pisany i podanie ustne, kto uważnie słucha nauki doktorów, a miłosiernym jest i życzliwym dla braci swych, otrzyma od nich świadectwo pochlebne dla siebie samego i dla Torahu : « Szczęśliwy ojciec jego, powiedzą, co go kazał zakonu nauczyć! Szczęśliwy nauczyciel co go nauczył! Biada tym, co zakonu nie uczyli się! Patrzcie na tego, co się oddał tej nauce : jak obcowanie z nim jest miłe, jak zachowanie się jego pełne godności! » Do tego człowieka można odnieść wiersz Izajasza (XLIX, 3) :

« Sługa mój jesteś ty, Izraelu, bo się w tobie chlubić będę. » Tamten przeciwnie, choć się uczy zakonu pisanego i podania ustnego, słucha nauk doktorów, skoro nie stosuje się do nich w postępowaniu, nie umie sobie zyskać miłości braci swych, otrzyma dla siebie jak i dla Torahu świadectwo niekorzystne : « Biada, powiedzą, ojcu jego, co go kazał nauczyć zakonu! Patrzcie na tego uczonego, jak zachowanie się jego nikczemne a obcowanie z nim niemiłe ! » Do takiego człowieka można odnieść wiersz : « I weszli do narodów, do których weszli, i zmazali imię święte moje, gdy mówiono o nich : Lud to Pański jest, a z ziemi jego wyszedł » (Ez. XXXVI, 20).

17. Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązować zakon albo proroki : nie przyszedłem rozwiązować, ale wypełnić.

— Myśl : Nie sądźcie, że cnoty które wam zalecam, są najgłówniejszą rzeczą w zakonie Bożym, a przepisy wyraźne, które zawiera, dodatkiem bez wartości. Nie, wszystkie przepisy wyraźne, wszystkie rozkazy i zakazy powinny być sumiennie zachowywane i najważniejsze, i najnieznaczniejsze na pozór. Rady, które wam dzisiaj daję, mają na celu utwierdzić was jeszcze bardziej w miłości i w przestrzeganiu prawa, bo Bóg przedewszystkiem chce uczynków. « A ktoby je czynił i nauczał, ten będzie zwan wielkim w królestwie niebieskiem » (Rozdział V, 19). — « Nie każdy który mi mówi : Panie, Panie, wnijdzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do królestwa niebieskiego » (Rozd. VII, 21). Nie przyszedłem rozwięzować, ale wypełnić, zalecając wam pełnienie zakonu ze wszystkiemi szczegółami; niektórzy tłomaczą : Przyszedłem uzupełnić. Jest to mylne pojęcie, bo Pismo Święte wówi : « Nie przydacie do słowa, które wam mówię, ani ujmiecie z niego : strzeżcie mandatów Pana Boga wa-

szego, które ja wam rozkazuję » (Deut. IV, 2). Jezus mówi, że z całego zakonu nie można odjąć ani jednej głoski, bo jest napisane : nie ujmiecie. Nie mógł więc mieć na myśli uzupełnienia zakonu, to jest porobienia do niego dodatków, gdyż ten sam wiersz zakazuje nam równocześnie dodawać nowych przykazań. Czegoż więc życzy sobie Jezus, i jakie jego posłannictwo? jakie ma każdy człowiek, gdy mu niebo udzieliło zdolności, aby nie tylko rozpowszechnić uczenie się zakonu Bożego, ale także i namówić do ochotnego pełnienia zawartych w nim przepisów. Jeżeliś światły, powinieneś braci swych nauczać zakonu ; jeżeliś bogaty wspierać ubogich, co się poświęcają nauce zakonu, albo chodzą do zakładów, gdzie go uczą. I to też znaczą słowa Mojżesza (Deut., XXVII, 26) : « Przeklęty kto nie trwa w słowach zakonu tego, ani ich skutkiem pełni. »

18. Zaprawdę bowiem powiadam wam : Aż przeminie niebo i ziemia, jedna jota, albo jedna kreska nie odmieni się w zakonie, aż się wszystko stanie.

— Aż przeminie niebo i ziemia. « Jeślim przymierza mego między dniem i nocą, i ustaw nieba i ziemi nie postanowił » (Joz. XXXIII, 25). O tem czytamy w Talmudzie (Ab. Zarah, 3 *a*) : Bóg tworząc niebo i ziemię rzekł do nich : Jeżeli Izrael przyjmie mój zakon, istnieć będziecie; w przeciwnym razie w nic was obrócę. »

Jedna jota. W zakonie bożym wszystko ma pewien cel i znaczenie. Nic tam niema zbytecznego. Najmnieszy wyraz, głoska nawet najmniej znacząca nie jest bez przyczyny użyta, chociaż ta przyczyna częstokroć głęboko jest ukryta.

19. Ktoby tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i takby ludzi nauczał : będzie zwan najmniejszym w królestwie niebieskiem. A ktoby

czynił i nauczał, ten będzie zwan wielkim w królestwie niebieskiem.

— Z tych przykazań najmniejszych. Czytamy w rozprawie talmudycznej Abot (Roz. II, 1) : « Zachowaj ścisle najmniejsze przykazania porówno z najważniejszemi, bo niewiesz, jaka nagroda przywiązana jest do każdego z przykazań. »

— A ktoby czynił i nauczał. Zachowanie zakonu, jak już powiedzieliśmy, jest rzeczą najgłówniejszą. Dla tego też powinniśmy nie tylko sami zachowywać zakon, ale i nauczać drugich, jak go zachowywać mają. Kto wypełni, ten podwójny warunek « będzie zwan wielkim w królestwie niebieskiem »

20. Albowiem powiadam wam, iż jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.

— Myśl : zachowywanie zakonu jest rzeczą główną; lecz jeżeli nie dołączycie do tego cnoty, królestwo niebieskie was minie. Taka sama jest i zasada Talmudu (Rozpr. Sabat, 31 *ab*) : « Kto posiada Torah (znajomość i pełnienie praw pozytywnych) a nie ma bojaźni Boga, podobny jest do skarbnika, co ma klucz od kassy, a nie ma kluczy od pokoju, gdzie kassa zamknięta; jakżeż się dostanie do skarbu? » Pełnienie zakonu, uczynki materyalne są wnętrzem domu, lecz ażeby się do niego dostać, ażeby pełnić uczynki z korzyścią i szczerością serca, cnota jest niezbędna. Cnotę i dobre obyczaje Biblia nazywa sprawiedliwością, a Talmud bojaźnią Boga.

21. Słyszeliście, iż rzeczono jest starym. : Nie będziesz zabijał : a który zabił, będzie winien sądu.

22. A ja wam powiadam : iż każdy, który się

gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu : Raka, będzie winien rady. A ktoby rzekł : głupcze, będzie winien ognia piekielnego.

— Po wyłożeniu teoryi ogólnej, Jezus stosuje ją następnie do szczególnych wypadków; dowodzi na przykładach, że uczynki bez cnoty, bez charakteru i obyczajów, nie tylko nie wystarczają, ale nawet niekiedy są niemożliwe. Zakon Mojżeszowy pisze : Nie będziesz zabijał. Aby być w zgodzie z zakonem, wystarczałoby, takby przynajmniej można mniemać, nie przestępywać zakazu. Lecz tak się rzecz nie ma; a « który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. » Gniew jest złym doradcą i może doprowadzić człowieka, jak słusznie zauważył Talmud, do wybryków pożałowania godnych : «Kto w napadzie gniewu, drze szaty swe, łamie co mu się dostanie pod rękę, wyrzuca pieniądze przez okno, ma być uważany za poganina; bo duch złego nie postępuje sobie inaczej, ażeby ofiary swe do zguby doprowadzić. Dzisiaj mówi do człowieka : Zrób to; jutro poradzi mu co innego; a w końcu powie mu : oddaj hołd bałwanom, i pójdzie ubóstwiać bałwany. » (Rozpr. Sabat, 105 *a*). Gniew może doprowadzić człowieka do zabójstwa, jak go doprowadza do bałwochwalstwa.

Raka. — Tak samo w Talmudzie (B. Metsija,(58 *b*) : «Kto zawstydza bliźniego swego publicznie, dopuszcza się występku, jak gdyby krew jego rozlał. »

— Ognia piekielnego. — « Ci co zostali skazani na ogień piekielny, mogą być ułaskawieni, z wyjątkiem trzech. » A jednym z nich jest ten, « co zawstydził bliźniego swego w obec świadków » (Tenże).

23. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie :

24. Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej zjednać się z bratem twoim : a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.

— Czytamy w Talmudzie (Rozpr. Joma, 85 *b*) : «Grzechy przeciwko Bogu odpuszczają się w dniu przebłagania ; lecz obraza bliźniego nie zmazuje się cnotą tego dnia, chyba że obraziciel stara się, aby mu obrażony przebaczył. »

25. Zgodź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze : by cię snadź przeciwnik nie podał sędziemu, a sędziaby cię podał słudze, a byłbyś wrzucon do ciemnice.

— Poprzednio była mowa o krzywdach czysto moralnych, o obrazie bliźniego, jednem słowem, o występkach mową popełnionych, jak tego, dowodem wiersz 23. Krzywda popełniona słowy powinna być naprawiona słowy. Tutaj zaś, jak nam przykazuje ciąg dalszy, jest mowa o krzywdach materyalnych; na te (uczy Jezus) trzeba naprawy materyalnej, dobrowolnej i natychmiastowej, jeżeli się chce uniknąć hańby stawania przed sądem i hańby jeszcze większej — kary.

26. Zaprawdę powiadam ci, nie wynijdziesz ztamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek.

27. Słyszeliście, iż powiedziano starym : Nie będziesz cudzołożył.

28. A ja powiadam wam : iż wszelki, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już ją zcudzołożył w sercu swojem.

— Myśl ta jest wyrażona przez Talmud w sposób więcej ogólny : « Myśl zbrodni jest gorsza od samej zbrodni » (Rozpr. Joma, 29 *a*).

29. Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyrwij je, a zarzuć od siebie. Albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niźliby miało być wrzucone wszystko ciało twoje do piekła.

— Prawe oko twoje. Talmud Jerozolimski (Rozpr. Berach., rozdz. 1szy) tak się wyraża : « Napisane jest : Ani niech się nie udawają za myślami swemi i za oczami (Num. XV, 39). R. Lewi mówi : serce i oko dają pochop do grzechu. — Napisane jest prócz tego : daruj mi synu serce twoje a oczy twe niech strzegą dróg moich (Przyp. XXIII, 26). Bóg powiedział do człowieka : jeżeli mię zrobisz panem serca i oczu twych, będę wiedział, że do mnie należysz. »

30. A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją i zarzuć od siebie. Albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niźliby miało iść wszystko ciało twoje do piekła.

— Prawa ręka twoja. Podług Talmudu (Rozpr. Nidah, 13 *b*), gdy Izajasz (I, 15) mówi : Ręce wasze są pełne krwi, ma na myśli samogwałt; a ci co grzech ten popełniają, dodaje, zasługują żeby im rękę ucięto.

31. A powiedziano : Ktokolwiek opuści żonę swoję niech jej da list rozwodny.

32. A ja wam powiadam, iż wszelki, który opuści żonę swoję, wyjąwszy przyczynę porubstwa, czyni, że ona cudzołoży, i ktoby opuszczoną pojął cudzołoży.

— Wyjąwszy przyczynę porubstwa. Podobnie czytamy w Talmudzie (Rozpr. Synhedryn, 22 *a*) : « Patrzcie, jak rozwód jest rzeczą ważną i pozwolono królowi Dawidowi zamieszkiwać z Abisagą Sunamitką, lecz nie pozwolono mu opuścić ani jednej ze swych żon. » (Król Izraelski nie

może mieć, podług zakonu Mojżeszowego, więcej nad 18 żon. Gdy Dawid w podeszłym wieku potrzebował młodej dziewczyny, aby starość swą rozgrzać, doktorowie woleli mu pozwolić zatrzymać ją bezślubnie, niż gdyby się miał z nią żenić; coby mogło było tylko nastąpić, gdyby Dawid opuścił był jednę ze swych żon.» R. Eliezer powiada : Ktokolwiek opuszcza swą pierwszą żonę, wyciska łzy ołtarzowi samemu, bo napisano jest (Mal. II, 13 i 14) : «I toście jeszcze uczynili : pokryliście łzami ołtarz Pański, płaczem i wrzaskiem, tak że nie wejrzę więcej na ofiarę, ani przyjmę co ubłagającego z ręki waszej.— I rzekliście : Dla której przyczyny? Bo Pan świadczył między tobą i żoną młodości twojej, którąś ty wzgardził : a ta uczestniczką twoją i żoną przymierza twego. « Jeszcze jest napisane : Gdy nienawidzieć będziesz, opuść (Mal. II, 16). R. Johanan tłomaczy : Bóg nienawidzi tego co żonę opuszcza. Nie powinno się opuszczać żony, jak w przypadku hańby powszechnie znacznej, bo jest powiedziane (Deut. XXIV, 1) : I nie najdzie (żona) łaski przed oczyma jego dla jakiego plugastwa » (Rozpr. Gityn, przy końcu).

— I ktoby porzuconą pojął, t. j. że jeżeli ktoś ożeni się z kobietą porzuconą dla złego prowadzenia, będzie uważany za cudzołóżcę. Talmud w tej samej myśli przemawia : « Jest napisane (Deut. XXIV, 2) : A gdy odszedłszy pójdzie za innego męża... Zakon nazywa go inszym, mówi Talmud (tamże), aby wykazać, że drugi mąż różni się od pierwszego. Ten wypędził ją, bo mu hańbę w dom wniosła, a drugi sam hańbę do domu swego wnosi. Jeżeli ten drugi jest uczciwy, porzuci ją także, bo jest napisane (Deut. XXIV, 3). I onby ją też miał w nienawiści i dałby jej list rozwodny i puściłby ją z domu swego, aboby więc umarł. » I zasłużyłby sobie na śmierć, ponieważ kobietę bezwstydną posadził przy ognisku domowem.

33. Słyszeliście zasię, iż powiadziano starym : Nie

będziesz krzywo przysięgał : ale oddasz Panu przysięgi twe.

34. A ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali : ani na niebo, bo jest stolica Boża.

35. Ani na ziemię, albowiem jest podnóżkiem nóg jego : ani na Jeruzalem, albowiem jest miasto wielkiego króla.

— Napisane jest (Lew. XIX, 12) : « Nie będziesz krzywo przysięgać w imię moje. » A zatem możnaby sądzić, że jest wolno krzywoprzysięgać na każdą inną rzecz, byle nie na Boga! Dla tego też Jezus dodaje : Abyście zgoła nie przysięgali. Zawsze w duchu talmudowym. Czytamy tam (Rozpr. Nazyr, 36) : « Zkąd wiemy, że ten co przysięga na prawicę składa przysięgę ważną? — Bo jest napisane (Izaj. LXII, 8): Przysiągł Pan na prawicę swoję. Z tego wnioskujemy, że przysięga jest ważna, jeżeli się mówi : Na lewicę? — Bo jest napisane : « Przysiągł Pan na ramię mocy swej » (Izaj. tamże). Widzimy zatem, że cokolwiek nosi na sobie piętno boskości, wystarcza, aby przysięgę ważną uczynić. Dla tego też nie trzeba, mówi Jezus w tej samej myśli, wzywać na poparcie swych twierdzeń, ani nieba, ani ziemi, ani miasta Jeruzalem, bo wszystkie rzeczy noszą piętno Boga.

36. Ani na głowę twoję będziesz przysięgał, albowiem nie możesz uczynić jednego włosa białym albo czarnym.

— Czytamy w Talmudzie (Rozpr. Szebuot. 39*a*) : « Gdy sędziowie zmuszają kogo do przysięgi, mówią do niego : Wiedz, że świat cały drżał, gdy Bóg z góry Synai zawołał : Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno... (Exod. XX, 7)... Przy innych przestąpieniach

zakonu, w ogóle, może się wydarzyć, że kara zwlecze się aż do drugiego albo trzeciego pokolenia ; za *krzywoprzysięstwo* kara następuje natychmiast. » Tak więc, sprawiedliwość Boska nie czeka ani starości, co szronem maluje włosy krzywoprzysiężcy, ani tak długo, ile potrzeba, ażeby je na czarno ufarbować. — Jest zatem w gruńcie rzeczy pokrewieństwo pomiędzy temi dwu miejscami.

37. A niechaj mowa wasza będzie : Jest, jest : Nie, nie. A co nad to więcej jest, od złego jest.

— Jest, jest : Nie nie. Podobnie w Talmudzie (B. Metrya, 49*a*) Niechaj twoje *tak* będzie prawdą, niechaj twoje *nie* będzie prawdą, tem świętszą, im straszniejsza jest przysięga. Talmud ze zwykłym sobie dowcipem, o czem już była wzmianka, tłomaczy wyrażenie Mojżeszowe : Hin Czedek (szale sprawiedliwe, Lew. XIX, 36) przez : Hen Czedek (zaręczenie prawdziwe).

38. Słyszeliście, iż powiedziano : Oko za oko, a ząb za ząb.

— Czytamy w Talmudzie (B. Kama, 85*a*) : « R. Szymon, syn Jochaja (autor Zoharu) mówi : Oko za oko. Oznacza to odwet pieniężny czyli danie wynagrodzenia stosownego do poniesionej szkody. A dla czegożby nie i odwet rzeczywisty? Boby z tego wynikły nieprawości ustawiczne. Gdyby człowiek jednooki oślepił drugiego, trzebaby mu wyjąć oko, które mu pozostało. A cóż robić ślepemu, co wyłupił bliźniemu swemu jedno albo dwoje oczu, itd, itd? A jednakże zakon mówi na tem miejscu i na innem (Lew. XXIV, 22) « Jednaki sąd niechaj będzie między wami ! — A zatem podług Talmudu wyrażenia : « oko za oko » mogą tylko o znaczać wynagrodzenie zastosowane do ważności organu uszkodzonego lub straconego.

39. A ja wam powiadam, żebyście się nie sprze-

ciwiali złemu : ale jeśli kto cię uderzy w prawy policzek twój, nastaw mu i drugiego.

—Żebyście się nie sprzeciwiali, i t. d. To znaczy, żebyście się, nie mścili za urazy odebrane. « Swiat istnieje, czytamy w Talmudzie (Rozpr. Hulin, 89*a*) zasługą tych, co umieją zachować umiarkowanie w kłótniach. « Nigdy mię nikt nie lżył dwa razy, mówią nasi starzy doktorowie, bo postawa moja zimna i umiarkowana w obec obelgi, niechybnie napastnika zadziwi, a następnie i rozbroi. Jezus to samo chce wyrazić : Zamiast na obelgę obelgą odpowiadać, *nastaw* mu i drugiego (policzka); a zimna krew twoja uśmierzy przeciwnika twego.

40. A temu, który się chce z tobą prawem rozpierać, a suknią twoję wziąść, puść mu i płaszcz.

— Jezus, jak już powiedziałem, należał do sekty Eseniuszów, co mieli za zasadę, że trzeba dać ubogim wszystko, co się posiada ; podług Faryzeuszów przeciwnie trzeba we wszystkiem zachować umiarkowanie, nawet i w miłosierdziu. Nie powinno się być ani rozrzutnym, ani sknerą, a dla miłości bliźniego nie należy poświęcać własnego życia, które jest nie mniej drogie jak i życie bliźniego.

41. A ktoby cię kolwiek przymuszał na tysiąc kroków, idź z nim drugie dwa.

42. A który cię prosi, daj mu : a od tego, który chce u ciebie pożyczyć, nie odwracaj się.

— A kto cię prosi, daj mu. Ta sama myśl wyrażona jest i w Talmudzie (Rozpr. Baba Metsya, 31*b*) : « Napisane jest (Deut. XV, 10) : Dajcie, daj ubogiemu : Co znaczy to powtórzenie czasownika? Że trzeba koniecznie dawać jałmużnę. Daj, jeżeli masz wiele; jeżeli masz mało daj cząsteczkę z troszki, którą posiadasz. Jednem słowem,

trzeba zawsze pełnić miłosierdzie wedle środków, i nie odsyłać nigdy z próżnemi rękami ubogiego, co nas o wsparcie prosi. Otóż myśl rady, którą Jezus daje uczniom swoim.

— Który chce u ciebie pożyczyć. Jeżeli zauważysz, że twój bliźni chciałby zaciągnąć pożyczkę, ale nie śmie, uprzedź życzenie jego i przyjdź mu dobrowolnie w pomoc. Tak mówi Talmud (Rozpr. Synhedryn, 776*b*) : « kto pożyczy sykl bliźniemu potrzebującemu, może zastosować do siebie ustęp Izajasza (LVIII, 7-9) : « Ułam łaknącemu chleba twego ; gdy ujrzysz nagiego, przyodzij go, a nie gardź ciałem twojem. Tedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha. »

43. Słyszeliście iż powiedziano : Będziesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego.

— Biblia nie pozwala nam bynajmniej nienawidzieć nieprzyjaciół naszych. Lecz otóż myśl słów Jezusowych : Zakon Mojżeszowy nakazuje nam kochać bliźniego swego jak siebie samego (Lew. XIX, 18). Moglibyście mniemać, że jesteście tylko wtedy zobowiązani kochać go, jeżeli jest jak wy sami, jeżeli wam się wywdzięcza, jeżeli jest waszym przyjacielem. Błąd by to był, a ja wam oświadczam, że, podług Zakonu Mojżesza, powinniście kochać, nawet nieprzyjaciół waszych.

44. A ja wam powiadam : Miłujcie nieprzyjacioły wasze dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, módlcie się za prześladujące i potwarzające was.

— Dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści. Czytamy w Talmudzie (Baba Metsya, 32*b*) : « Jeżelibyś miał do wyboru między przyjacielem, co cię prosi, abyś mu pomógł zdjąć ciężar z osła, i nieprzyjacielem, co cię,

prosi, abyś mu pomógł obciążyć osła, powinieneś wybrać nieprzyjaciela, bo masz sposobność odnieść zwycięztwo nad sobą samym. » Otóż rozwinięcie tej myśli : Zakon mówi z jednej strony (Eksod. XXIII, 5) : « Jeśli ujrzysz osła nienawidzącego ciebie, a on leży pod brzemieniem, nie miniesz go, ale podźwigniesz z nim. » Talmud nazywa to zdjąć ciężar. — Z drugiej strony Zakon mówi (Deut. XXII, 4) : « Jeśli ujrzysz osła brata twego, albo wołu, a on upadł na drodze, nie przeniesiesz okiem, ale z nim podniesiesz. » Talmud nazywa to *obciążyć na nowo*. — Przypuszczam, że z jednej strony znajduje się twój nieprzyjaciel, co chce włożyć ciężar na grzbiet osła swego, a z drugiej przyjaciel, co chce zdjąć ciężar z osła swego. Pokusaby cię wzięła pomódz temu ostatniemu, raz że jest twoim przyjacielem, następnie, że ulga sprawiona zwierzęciu jest rzeczą dobra, zalecaną zresztą przez Zakon. Jednakże pomimo tego podwójnego względu, trzeba dać pierwszeństwo nieprzyjacielowi. Z tych dwóch ludzi, którzy cię proszą o pomoc, a którym ty nie możesz zadosyć uczynić równocześnie, obowiązkiem jest twoim dopomódz naprzód nieprzyjacielowi, boś powinien przezwyciężyć nienawiść twoję. Taka jest wzniosła myśl Talmudu, taka jest także myśl Jezusa.

— Módlcie się za prześladujące. — « Ktokolwiek, uczy Talmud (Beżachot. 12*b*), może się modlić do Boga za bliźnim swym a tego nie czyni, winnym staje się grzechu ; bo jest powiedziane (Psalm. XXXV, 13) : A ja, gdy mi się przykrzyli, obłóczyłem się w włosiennicę. Korzyłem postem duszę moję : a modlitwa moja do nadra mego się nawróci : « (Modlitwę i umiarkowanie podobne nałożył sobie Dawid za nieprzyjaciół swych, jak to wskazują wiersze poprzedzające.)

45. Abyście byli synami ojca waszego, który jest w nieblesiech : który czyni, że słońce jego wschodzi

na dobre i złe, i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe.

— Abyście byli synami ojca waszego... Módląc się za nieprzyjaciół waszych, życząc im szczęścia, wypełnicie wolę Boga waszego i naśladować go będziecie w jego drogach, bo on także daje deszcz i słońce złym jak i dobrym. Wtedy będziecie « synami Bożymi »; bo jakeśmy wyżej wykazali, kto posłuszny Bogu i stosuje się do jego dróg, jest nazwany synem Boga, — który czyni, że słońce jego wschodzi...

Ta sama myśl znajduje się w ciekawej rozmowie, którą nam Talmud przechował (Rozpr. Synhedryn. 39*a*) : « Pewien renegat zagadnął R. Gamaliela : Gdy dziesięcioro ludzi, mówisz, zbierze się, aby się modlić, Bóg zstępuje pomiędzy nich? Ileż tedy bóstw macie? — Na to doktor woła niewolnika renegata i uderza go w głowę mówiąc do niego : — Dla czego pozwalasz wchodzić słońcu do domu renegata? — Bo słońce, odpowiada niewolnik, świeci dla wszystkich. — No, widzisz! rzekł doktor do bezbożnika, każdy ma cząstkę słońca, które jest tylko jednym z pomiędzy tysięcy milionów sług Boga; a tybyś nie chciał, żeby każdy miał cząstkę Boga samego! »

— I spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Czytamy w Talmudzie (tamże) : « Napisane jest (Psalm. CXLIV, 9) : Slodki Pan wszystkim ; a na innem miejscu (Treny. III, 25) : Bóg jest dobry dla tych, co w nim nadzieję pokładają. Jak pogodzić tę sprzeczność? Przez to porównanie : Ogrodnik pokrapia bez różnicy wszystkie swe kwiaty, ale hoduje i pielęgnuje tylko dobre. — Tak też (tłomaczy Raszy) : Bóg rozdziela pomiędzy wszystkich dobrodziejstwa swej Opatrzności; lecz nagrody i łaski wyjątkowe daje tym co na nie zasłużyli.

46. Albowiem jeśli miłujecie te, co was miłują, cóż za zapłatę mieć będziecie? azaż i celnicy tego nie czynią?

47. A jeślibyście pozdrawiali tylko bracią waszą, cóż więcej czynicie? azaż i poganie tego nie czynią?

48. Bądźcież wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest.

ROZDZIAŁ VI

1. Strzeżcie się, abyście sprawiedliwości waszej nie czynili przed ludźmi, abyście byli widziani od nich : bo inaczej zapłaty mieć nie będziecie u Ojca waszego, który jest w niebiesiech.

— Znajdujemy tę samę zasadę moralną w Talmudzie Rozpr. Haghiga 5*a*) : « Napisane jest (Eklezyastes, koniec) : « Wszystko, co się dzieje, przywiedzie Bóg na sąd za każdy postępek lub dobry lub zły on będzie. » Co znaczą słowa : lub dobry lub zły? (Jakżeż za dobry uczynek mamy się obawiać sądu Boga?) — Wtedy np., gdy dajemy publicznie ubogiemu jałmużnę. Dla tego też R. Janay, widząc, że ktoś dawał publicznie pieniądze ubogiemu, rzekł mu : Lepiejby było, żebyś mu był nie dał jałmużny, niż żeś mu ją dał w taki sposób, zawstydzając brata twego. Jałmużna poniżająca nie jest uczynkiem miłosiernym.

2. Gdy tedy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą jako obłudnicy czynią w bóżnicach i po ulicach, aby byli ważeni od ludzi : Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoję.

3. Ale ty gdy czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co prawica twoja czyni.

4. Aby jałmużna twoja była w skrytości : a Ojciec twój który widzi w skrytości, odda tobie.

— To przypomina nam ustęp z Talmudu (Baba Batra, 10*ab*) : « Dwa razy znajdują się w Biblii (Przypowieści, X, 2 i XI, 4) wyrazy : Ale sprawiedliwość wybawi od śmierci. Po co to powtórzenie? — Ażeby wykazać, że miłosierdzie, czynione w pewien sposób, broni od gwałtownej śmierci. W jaki sposób? Gdy nie patrzymy, kogo wspieramy (ażeby go nie poniżyć), i nie dajemy mu się poznać (coby go zmuszało, aby nam dziękował). W pierwszym przypadku unikamy błędu, który popełnił Mar Ukba ; w drugim unikamy błędu R. Aby. Jakże więc trzeba sobie postępować? Odnosi się datek do skarbonki dla ubogich, która być powinna powierzona człowiekowi nieskazitelnemu, jakim był R. Hanania b. Teradyon. » Tak należy działać, aby, jak mówi Jezus, lewica nie wiedziała, co prawica czyni. A otóż i inne szczegóły, wyjęte z Talmudu, o osobach w tem miejscu wzmiankowanych. Ukba : « Był pewien ubogi w sąsiedztwie Mar Ukby. Ten ostatni dawał mu jałmużnę, składając ją codziennie w szparze dolnej drzwi. » A zatem wiedział komu dawał, podczas gdy ubogi nie mógł widzieć swego dobroczyńcy. — R. Aba : « Gdy ten doktor wychodził, zabierał z sobą woreczek pieniędzy, przyłączał się do grona ubogich i ciskał swój trzos pomiędzy nich, tyłem się do nich obracając. » W taki spósób, ubodzy znali swego dobroczyńcę, lecz on nie wiedział komu przyszedł w pomoc. (Ketubot, 67*b*). — R Hanania ben Teradyon : « R. Joze ben Hirman był chory; R. Hanania ben Teradyon poszedł go odwiedzić i w toku pogadanki zapytał go : Cóż myślisz, zasłużyłem sobie na życie wieczne? — I cóżeś zrobił ku osiągnięciu go? Pewnego dnia rozdzieliłem przez omyłkę

pomiędzy ubogich pieniądze Purymu, zamiast kwoty na cele dobroczynne przeznaczonej ; gdy następnie błąd swój poznałem, wolałem zaczerpnąć z własnej kieszeni na zabawy Purymu, niż sobie zwrócić wydatek z kasy ubogich. — No, odrzekł chory, chciałbym mieć twoją część na drugim świecie. » (Ab. Zarah, 18*a*) (Purym lub uroczystość Losów została ustanowiona na pamiątkę oswobodzenia Żydów przez królowę Esterę. Izraelici w ten dzień rozdzielają chleb pomiędzy ubogich, ażeby i oni mogli mieć udział we wspólnej uczcie. I to nazywają pieniędzmi Purymu, które doktor użył na jałmużny zwyczajne. Owoż niewolno zamieniać celu pieniędzy na uczynki miłosierne przeznaczonych, i dla tego też R. Hanania wahał się zaczerpnąć w kasie jałmużn, chociaż mógł się do tego mniemać upoważnionym, bo pepełnił omyłkę.)

5. A gdy się modlicie, nie będziecie jako obłudnicy, którzy się radzi w bóżnicy i na rogu ulic stojąc modlą, aby byli widziani od ludzi : Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją.

6. Ale ty gdy się modlisz, wnijdź do komory swojej, zawarłszy drzwi, módl się Ojcu twemu w skrytości : a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

— Módl się ojcu twemu. Napisane jest w Deuteronomium (XI, 13) : « Abyście miłowali Pana Boga waszego i służyli mu ze wszystkiego serca waszego... » Nad tem Talmud robi uwagę (Rozpr. Tanit, 2*a*) : Jak można miłować Boga sercem? modląc się do niego. » To znaczy, że modlitwa idąca ze szczerego serca z pewnością zostanie wysłuchana. Czytamy jeszcze w Talmudzie (Rozpr. Berachoh, 28 *b*) : « Gdy R. Eliezer był chory, uczniowie jego poszli go odwiedzić i rzekli mu : Mistrzu, naucz nas do-

brej drogi, prowadzącej do szczęśliwości wiecznej. I odpowiedział im : Gdy się modlicie, miejcie na myśli, do kogo modlitwę stosujecie, a otrzymacie szczęśliwość wieczną. » To znaczy : mając przeświadczenie i o waszej nikczemność i o wielkości Istoty nieskończonej, będziecie się modlili żarliwie i z szacunkiem. W tej samej myśli Jezus powiedział : « Zostańcie w domu, gdy się modlicie, a nie ukazujcie się publicznie, aby odbierać pochwały od ludzi; zamknijcie się przeciwnie, pogrążcie się w bogobojne rozmyślania, które tylko Bogu powinny należeć.

— Módl się Ojcu twemu w skrytości.—Do niego samego macie się modlić, sam na sam, bo on mieszka w głębi serca waszego; on sam zna myśli i potrzeby wasze, i im więcej modlitwa wasza będzie tajemna, tem prędzej zostaniecie wysłuchani.

7. A modląc się nie bądźcie wielomowni, jako poganie : albowiem mniemają, iż w wielomowności swojej będą wysłuchani.

— « Słowa, które człowiek wymawia przed Bogiem, pisze w podobny sposób Talmud (Rozpr. Berachoh, 61 *a*) powinny zawsze być skromne i zwięzłe; bo powiedziane jest (Eklezyastes, V, 1) : « Nie mów nic nierozmyślnie, a niech nie będzie serce twe prędkie na wymówienie słowa przed Bogiem. Bóg bowiem na niebie, a ty na ziemi : przeto niech będzie słów twoich mało. »

8. Nie bądźcie tedy im podobni : albowiem wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, pierwej niżbyście go prosili.

9. Wy tedy tak się módlcie : Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech : święć się imię twoje.

10. Przyjdź królestwo twoje. Bądź twa wola jako w niebie tak i na ziemi.

— Przyjdź królestwo twoje, to znaczy : niechaj świat cały uzna jedność i wszechwładzę Boga, a wtedy święte będzie imię jego.

— Bądź twa wola jako w niebie, tak i na ziemi. — Bóg życzy sobie jedynie szczęścia swych stworzeń, ale chce zarazem, aby to szczęście było zapłatą za cnotę. « Niechaj wola jego spełnia się na ziemi, jak w niebie! » Niechaj ziemia będzie czysta, jak niebo, aby również była szczęśliwa, jak niebo!

11. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

— Dzisiaj — czytamy w Talmudzie (Rozpr. Solah, 48*b*) : « Kto ma dosyć chleba na dziś a pyta się : co będę jadł jutro? ten mało ma wiary; z tego wynika, że codzień powinno się tylko prosić na dzień bieżący.

12. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

— Czytamy w Talmudzie (Rozpr. Meghilah, 28 *a*) : « Uczniowie R. Nehunii ben Hakany pytali go pewnego dnia : Zkąd pochodzi, że tak długo żyjesz? — I odpowiedział im : Zniewaga bliźniego nigdy nie dotknęła łoża mego. (Nigdy się niepołożyłem, nie przebaczywszy wprzódy memu obrazicielowi.)... Tak samo też mawiał i Mar Zutra, nim zasnął : Przebacz, Boże mój, tym co mię obrazili. »

13. I nie wwódź nas w pokuszenie. Ale nas zbaw ode złego Amen.

— I nie wwódź nas w pokuszenie. « Nie powinniśmy się nigdy, uczy Talmud (Rozpr. Synhedryn, 107 *a*) wystawiać na pokuszenie. Dawid, król Izraelski, nie bał się prosić o pokusę, mówiąc (Psalm, XXV, 2) : Probuj mię Panie i doświadcz mię! — I uległ pokusie, jak sam przyznaje (Psalm, XVII, 3) : « Sprobowałeś serca mego i na-

wiedziłeś w nocy : doświadczyłeś mię ogniem, a (*wersya vulg.*) nie nalazła się we mnie nieprawość. Aby nie mówiły usta moje uczynków ludzkich. »

— Ale nas zbaw od złego. Podobnie i w Talmudzie (Rozpr. Kiduszyn, 81 *b*) : Gdy R. Hija bar Asze modlił się, mawiał : Boże miłosierny zbaw nas od złego. » A w innem miejscu (Rozpr. Sukah, 52 *b*) : « Ustawicznie duch złego oblega człowieka i zastawia mu sieci, ażeby go zgubić; zwyciężyłby niechybnie, gdyby Bóg nie szedł słabemu stworzeniu na pomoc.

14. Bo jeśli odpuścicie ludziom występki ich, odpuści też wam Ojciec wasz niebieski grzechy wasze.

15. Lecz jeśli nie odpuścicie ludziom : i Ojciec wasz nie odpuści wam grzechów waszych.

— Tak samo czytamy w Talmudzie (Rosz Haszanah, 17 *a*) : Kto z łatwością przebacza obrazy, otrzyma łatwo przebaczenie za grzechy swe, bo jest napisane (Mich., VII, 18) : « Nie rozpuści więcej zapalczywości swojej, bo chcący w miłosierdziu jest. »

16. A gdy pościcie, nie bądźcież jako obłudnicy smętnymi. Albowiem oni twarzy swoje niszczą, aby się ludziom okazali poszczącemi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoję.

— Czytelnik zauważył, że są trzy rzeczy, o których Jezus powiedział : « Wzięli zapłatę swoję » o modlitwie, miłosierdziu i poście, gdy ich celem lub skutkiem pochwała ludzi. Przyczyna jest następująca. Wiemy, że gdy Bóg człowiekowi nagradza, daje mu « miarę za miarę », i tak też mówi Mateusz (VII, 2) : « Albowiem którymbyście sądem sądzili, sądzeni będziecie. » A zatem ten tylko, co wypełni przepis zakonu szczerze, ze względu na Boga samego, dostanie na drugim świecie nagrodę

odpowiednią do zasługi. Na czem polega istota tej nagrody, wyłożyłem już poprzednio podług Talmudu (Rozpr. Berachot, 17) : « W życiu przyszłem nic nie ma materyalnego; sprawiedliwi tam tronują przybrani w wieńce cnoty i z uniesieniem przypatrują się doskonałościom boskim.» Na tem polega najwyższe szczęście, szczęście czysto duchowej natury, któremu nic na tym świecie nie ma podobnego. Możemy sobie jednakże wytworzyć o niem jakie takie wyobrażenie przez rozkosze duszy, które także duchowej są natury. Takie są na przykład hołdy zasłudze naszej oddawane, zasłudze rzeczywistej albo pozornej. A zatem, odbierając hołdy i ciesząc się nimi, człowiek obłudny zakosztował już na tym świecie, pod pewnym względem, rozkoszy przeznaczonych na drugim świecie rzeczywistej cnocie ; wtedy już się niczego więcej nie może spodziewać.

17. Ale ty kiedy pościsz, namaż głowę twoję; i umyj oblicze swoje.

18. Abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w skrytości : a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

— Abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz. Tak samo czytamy w Talmudzie (Rozpr. Sukah, 49 *b*) : « Napisane jest (Mich., VI, 8) : Pokażę tobie, człowiecze, co jest dobro, i czego Pan chce po tobie : Zaiste żebyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie, a skromnością chodził z Bogiem twoim.» Ta skromność, podług Talmudu, odnosi się do niektórych uczynków miłosiernych, które jest trudno ukryć, a które jednakże powinno się otaczać tajemnicą; na przykład gdy się wyposaża ubogie dziewczęta, ponosi koszta za pogrzeby biednych. Owoż, wnioskują nasi doktorowie, jeżeli już w sprawach publicznych życia nakazane nam jest, abyśmy byli skromni, to jest oględni i

przezorni, skromność tem bardziej nam potrzebna w sprawach czysto prywatnych.

19. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopywują i kradną.

20. Ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza ani mol nie psuje, gdzie też złodzieje nie wykopują ani kradną.

— Czytamy w Talmudzie (B. Batra, II *a*) : « Król Monabaz (syn królowej Heleny, co się nawrócił na judaizm) otworzył, podczas drożyzny, skarby swe i majątek ludowi. Rozgniewani taką hojnością, bliżsi z rodziny rzekli do niego : Cóż to ma być! twoi przodkowie powiększyli skarbami swymi skarby ojców, a ty marnotrawisz bogactwa, które zgromadzili! I odpowiedział im : Moi ojcowie zgromadzili dla ziemi, a ja zgromadzam dla nieba, jak jest powiedziane (Psalm, LXXXIV, 12) : Prawda wyrosła z ziemi, a sprawiedliwość z nieba dojrzała. Ojcowie moi zakopali skarby, zkąd można je było porwać niespodzianie, przez napad ; ja kryję me skarby w miejscu nieprzystępnem żadnemu zamachowi, bo powiedziane jest (Psalm, LXXXVIII, 15) : Sprawiedliwość i sąd przygotowanie stolicy twojej. Ojcowie zgromadzili skarb martwy ; mój jest żyżny, podług tego tekstu Izajasza (III, 10) : Powiedźcie sprawiedliwemu, że dobrze, iż owoców wynalazków swoich pożywać będzie. Ojcowie moi zgromadzili skarby, a ja zbieram dusze, podług tych słów (Przyp. XI, 30) : Owoc sprawiedliwego drzewo żywota, a kto przyjmuje dusze, mądry jest.

Nareszcie ojcowie moi gromadzili skarby na życie teraźniejsze, ja je gromadzę na życie przyszłe, tak jak jest powiedziane (Izajasz, LVIII, 8) : I pójdzie przed obliczem twojem sprawiedliwość twoja, a chwała Pańska zbierze cię.

21. Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.

— To jest : nie tylko będziesz używał owocu miłosierdzia, lecz, co jest rezultatem daleko szacowniejszym ! serce twoje będzie tam, gdzie jest skarb twój. Ten ostatni jest w niebie, podobnie też i wasze myśli będą czysto duchowe, i prócz tego odniesiesz zwycięztwo, nad zachciankami ciała i materyi.

22. Świecą ciała twego jest oko twoje. Jeśliby oko twoje było szczere : wszystko ciało twoje światłe będzie.

— Świecą ciała twego jest oko twoje. « R. Johanan pisze Talmud (Rozpr. Abot, II, 7) miał pięciu uczniów, z których jednym był R. Eliezer, syn Hyrcana (ten sam co R. Eliezer wielki, o którymeśmy powyżej mówili). Zapytał ich razu jednego : Jaka jest prawdziwa droga, której człowiek trzymać się powinien? — R. Eliezer odpowiedział : Ain Tohab (dosłownie : dobre oko). Jaka jest droga, której, przeciwnie, trzeba unikać? Ain Raah — złe oko. » Dobrem okiem jest usposobienie człowieka, który poprzestaje na tem co ma, a nie stara się powiększyć swego majątku; bo jak zresztą mówi Talmud (Rozpr. Sabat, 25 *b*) zadowolenie ze swego losu jest prawdziwem bogactwem. Złe oko, to człowiek, którego wzrok chciwy zawsze swój majątek mieni szczupłym a majątek sąsiada zbyt wielkim, człowiek czyhający na sposobność, szukający środków ażeby majątek swój zaokrąglić ; wiecznie drażniony tą myślą, nie zażywający spokoju i jednej chwili, a którego życie jest ustawiczną męką. O takim to człowieku powiedział Salomon (Przyp. XV, 15) : « Wszystkie dni ubogiego (t. j. skąpca, bo ten najbardziej ubogi) złe.» A ja dodaję : Noce jego równie są złe, bo widok majątku cudzego, pomyślności bliźniego, podsyca jego chciwość,

oddala od oczu jego sen i otacza go widzeniami zgubnemi. Powiedziałem już (w rozdz. VII) że człowiek składa się z ciała i duszy, których dążenia przeciwne staczają ze sobą ustawiczną walką. Człowiek zawsze jest gotów pójść za popędem ciała, rzadko za popędem duszy. Ciało podżega go do przyjemności materyalnych, dusza do czystych i szlachetnych rozkoszy myśli, pracy i cnoty. Z tego to źródła płynie walka wewnętrzna, co stanowi naszą wielkość i naszą nędzę. « Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału. Bo te się sobie nawzajem sprzeciwiają : abyście nie cokolwiek chcecie czynili. » (Do Galatów, V, 17). Jeżeli dusza tryumfuje, ciało zmuszone jest poddać się jej dobroczynnemu panowaniu i połączyć się z nią w czynieniu dobrego. Lecz jeżeli na nieszczęście ciało weźmie górę, dusza jest zmuszona wziąść czynny udział w złem. Genialna przypowieść Talmudu robi nas, że tak powiem, świadkami walki tych dwóch połówek człowieka. Otoż co czytamy : W piątek wieczorem, przy wyjściu ze świątyni, gdy Izraelita wraca do domu, towarzyszy mu dwóch aniołów, jeden dobry, drugi zły. Jeżeli w domu swym znajduje wszystko w porządku, stół zastawiony, lampę zapaloną, łóżko przygotowane, dobry anioł woła : « Bodajby każdy szabas był temu podobny! » A zły aniół zmuszony jest odpowiedzieć : amen. Lecz w przeciwnym razie zły aniół zawoła : « Bodajby każdy szabas był podobny do tego! » A dobry anioł, schyliwszy głowę, odpowiada : amen. » (Rozpr. Sabat, 119 *b*).

Tymi dwoma niołami jestże co innego jak ciało i dusza? Dusza to anioł dobry, który nam daje rady i chce naszego szczęścia; ciało to anioł zły, zawsze skłonne do złych dróg, zawsze zawzięte na naszą zgubę. Gdy więc w piątek wieczorem Izraelita cieszy się na widok stołu dobrze zastawionego i lampy świecącej, gdy się cieszy na widok łóżka przygotowanego, gdzie go sen nawiedzi, bo ufa w Boga i nie troszczy się o jutro, wtedy ciało przyprowa-

dzone do bezsilności, zgwałcone i przymuszone, powiada : amen duchowi. Ale jeżeli nie zadowolony z losu swego, wtedy wystawiony jest na pastwę żądzom, niepokojowi i bezsenności; wtedy dusza poddaje się jarzmu ciała i zmuszona jest ze swej strony powiedzieć : amen do wszystkich jego zachcianek. Rozumiemy teraz w jakiej myśli Jezus powiada, że świecą ciała jest oko. Dusza człowieka to «pochodnia Pańska », zapalona w jego łonie (Przyp. XX, 27). Jeżeli to oko jest szczere, mówiąc z Jezusem, ciało nawet będzie światłe; pomimo swej natury, która je pcha ku złemu, pójdzie za popędem duszy, i wszystkie jego uczynki będą jedynie ku dobremu zmierzały.

23. Ale jeśliby oko twoje złe było : wszystko ciało twoje ciemne będzie. Jeśliż tedy światło, które jest w tobie, ciemnością jest : jakoż wielka będzie sama ciemność?

— Jeśliby oko twoje złe było — jeżeli słuchasz jedynie pożądliwości ciała, wtedy ciemność powstanie na około ciebie, a zle dostanie ci się w udziale, a dusza twoja, to światło Boga, zostanie pogrążona w ciemnościach materyi, zmuszona słuchać biernie rozkazów ciała.

24. Żaden nie może dwiema panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidział, a drugiego będzie miłował : albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie.

— Myśl ta jest dalszym ciągiem poprzedzającej. Jak nie można równocześnie zadowolnić dwóch panów, gdy sprzeczne dają rozkazy, nie można razem służyć ciału i duszy, zadowolnić rozumu i namiętności, być posłusznym Bogu, t. j. interesom Boga i Mamonie, t. j. interesom ziemi. Pożądacie majątku i zaszczytów? Nie możecie się oddać Bogu, a szczęśliwość niebieska minie was. Chcecie służyć Bogu? Miejcie zaufanie w dobroci Boga, a

dzień jutrzejszy nie będzie was więcej niepokoił, i będziecie zadowoleni z losu. Takie jest następstwo logiczne dylematu, a Jezus rozwija je w następnych wierszach.

25. Dla tego wam powiadam : nie troszczcie się o duszę waszę, cobyście jedli, ani o ciało wasze, czembyście się odziewali. A zaś dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niźli odzienie?

26. Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien : a Ojciec wasz niebieski żywi je. Ażaście wy niedaleko ważniejsi niż oni?

— Wejrzyjcie na ptaki niebieskie. Tak samo czytamy w Talmudzie (Rozpr. Kidusz, 82 *a*) : No i cóż! mawiał doktor pewien, dzikie zwierzęta i ptaki powietrzne, stworzone na służbę człowiekowi, znajdują pożywienie bez trudu, bez kłopotu, bez żadnego środka sztucznego; a człowiek stworzony na służbę Boga, ma się mozolić i przemyśliwać w tysiączny sposób, jakby sobie znaleść pożywienie! Tak zaiste, człowieka obowiązkiem jest służyć Bogu, lecz chybił swego posłannictwa a upadłszy przez własną winę, sam siebie oszukał. Ażaście wy nie daleko ważniejsi, niż oni? Bo ptaki są tylko waszymi służebnikami, lecz wy jesteście służebnikami Boga, jakto Talmud powyżej powiedział.

27. I któż z was troszcząc się może przydać do wzrostu swego łokieć jeden.

— Nie tylko kłopot o jutro jest złem, bo świadczy, że mało macie wiary, lecz jestto grzech nieużyteczny; bo wszystkie wasze usiłowania, jeżeli nie mają Boga za zasadę, nie mogą powiększyć szczęścia waszego, równie jak i wy nie możecie powiększyć wzrostu waszego. Bóg jest miłosiernym dla wszystkich swych stworzeń; miejcie w nim nadzieje, on sam może was zbawić i uszczęśliwić.

28. A o odzienie czemu się troszczecie? Przypatrzcie się liliom polnym, jako rosną : nie pracują, ani przędzą.

29. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej ozdobie swej nie bywał tak przybrany, jako jedna z tych.

30. A jeśliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa : jakoż daleko więcej was, o małowierni!

31. Nie troszczcież się tedy mówiąc : Cóż będziem jeść, albo co będziem pić, albo czém się będziem przyodziewać?

32. Boć się o to wszystko poganie wielce starają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie.

33. Szukajcie tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwosci jego : a to wszystko będzie wam przydane.

— Troszczcie się raczej « o królestwo Boże, » niż o interesa wasze materyalne; zanim go poprosicie o chleb powszedni, proście, aby jego wszechwładza i jedność były wszędzie uznane, i starajcie się rozszerzać te święte przekonania. Wtedy nie będziecie potrzebowali prosić o chleb powszedni, otrzymacie go z szczodrotą. To samo nam przyrzeka Talmud (Rozpr. Berachot, 13 *a*) : « Kto zespoja niebo ze swymi własnymi kłopotami (we wszystkich swych potrzebach troszczy się o interesa religii), otrzyma wszystko w dwójnasób. »

34. Nie troszczcież się tedy o jutrze. Albowiem ju-

trzejszy dzień sam o się troskać się będzie. Dosyć ci ma dzień na swej nędzy.

— Ta sama myśl znajduje się w Talmudzie, który ją zaczerpnął w Eklezyastyku (Rozpr. Synhedryn, 100 *b*) : « Nie troszcz się o jutro, bo kto wie, co dzień jutrzejszy ze sobą przywiedzie? Jutro już może nie będzie cię więcej, napróżno tedy kłopoczesz się. » I rzeczywiście, któż wie, czy śmierć nie dotknie go dziś jeszcze? Jakiż człowiek może powiedzieć : zrobię to jutro? Na każdy dzień jest dosyć pracy. Czytamy w Talmudzie (Rozpr. Berachot, 9*b*) : « Napisane jest (Eksod., III, 14) : Jam jest, którym jest (Rzekł Mojżesz do Boga : Jeżeli mię Izraelici zapytają o imię tego co mnie posyła, cóż im powiem? A Bóg mu odpowiedział : Jam jest, którym jest, dosłownie : którym będę). Otóż znaczenie tej odpowiedzi i tego czasownika. Bóg powiedział do Mojżesza : *Jestem* z Izraelitami podczas niewoli Egipskiej, i będę z nimi podczas wszystkich klęsk w przyszłości; zawsze będę czuwał nad ludem moim. — Niestety! odpowiedział Mojżesz, na każdy dzień jest dosyć biedy. (Dla czegoż im pokazywać niewolę w przyszłości.) A wtedy Bóg namyśliwszy się, rzekł do Mojżesza : « Powiesz synom Izraelowym Ehyeh posłał mię do was. » Ehyeh, dosłownie : ten co jest obecnie z wami, a nie ten, co będzie z wami w nieszczęściach przyszłych.

ROZDZIAŁ VII

1. Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.

— Człowiek nie jest w ogóle ani zupełnie dobry, ani zły : każdy ma wady i przymioty. Otóż powinniśmy — taka jest rada Jezusa — sądzić ludzi nie podług wad, lecz

podług przymiotów, powinniśmy ich sądzić z łagodnością pod karą, abyśmy sami nie byli z surowością sądzeni. Bo i dobre i złe zostanie nam oddane, i tak też nas naucza Talmud (Rozpr. Sabat, 127 *b*) : « Będzie sądzony pobłażliwie, kto bliźniego sądzi pobłażliwie. »

2. Albowiem, którym sądem sądzicie, sądzeni będziecie : którą miarą mierzycie, będzie wam odmierzono.

— Miara za miarę — tak sobie rzeczywiście postępuje sprawiedliwość boska, a Talmud tak często prawdę tę stwierdza, że wyrażenie to stało się przysłowiem. Czytamy (Rozprawa Sota, 8 *b*) : « Miara, którą człowiek stosuje do drugich, zostanie do niego samego zastosowana, » w dobrem jak i w złem. W złem, bo czytamy (tamże, 9 *b*) : « Samson został ukarany przez co zgrzeszył. Prosi rodziców swoich, żeby mu dali za żonę Filistynkę, bo się podobała oczom jego (Sędz., XIV, 3), a później Filistyni oczy mu wyłupili (Tamże, XVI, 21). » Bo też, jak zauważył Talmud (B. Metoya, 86 *b*), Bóg odpłacił Abrahamowi dobrodziejstwami tej samej natury za gościnność, którą dał trzem aniołom. Za to, co Abraham zrobił sam przez się, Bóg mu wynagrodził w potomkach; za to co Abraham zrobił przez pośrednictwo, Bóg mu też wynagrodził przez pośrednictwo. Ponieważ Abraham, podług Genezy (XVIII, 7) poszedł sam przynieść tłuste cielę dla swych gości, Bóg też działał osobiście (Num., XI, 31) dostarczając na puszczy przepiórek Izraelitom. Ponieważ Abraham rozkazał sługom swym przynieść wody dla aniołów, Bóg też przez sługę swego Mojżesza dał wody potomkom Abrahama umierającym z pragnienia na puszczy (Eksod., XVII, *b*).

3. A cóż, widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu w oku twoim nie widzisz!

4. Albo jako mówisz bratu twemu : Dopuść że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto tram jest w oku twojem.

— « Będę zdziwiony, mówi, R. Tarfon w Talmudzie (Rozpr. Araszyn, 16 *b*), jeśli się znajdzie choć jedna osoba, w naszym wieku, coby przyjęła skarcenie; bo gdyby się powiedziało bliźniemu : wyjm źdźbło z oka twego, ten miałby prawo odpowiedzieć : wyrzuć pierwej tram z oka twego. »

5. Obłudniku, wyrzuć pierwej tram z oka twego, a tedy przejrzysz, abyś wyrzucił źdźbło z oka brata twego.

— Ta sama myśl jest w Talmudzie (B. Batra, 60 *b*) : « Popraw się sam, a wtedy możesz poprawiać drugich. »

6. Nie dawajcie psom świętego, ani miećcie pereł waszych przed wieprze ; by snadź ich nie podeptali nogami swemi, i obróciwszy się, aby was nie roztargali.

— Myśl : strzeżcie się, abyście nie powierzyli mej nauki ludziom niezdolnym jej pojąć, co tłomacząc fałszywie myśl waszą, nie tylkoby zgrzeszyli, ale zgrzeszyli z waszej winy, zostawiając wam ciężką odpowiedzialność. Trzeba sobie umieć dobrać słuchaczy : « Kto naucza uczniów niegodnych, wystawia się na piekło.» (Rozpr. Hulin, 133 *a*).

7. Proście, a będzie wam dano : szukajcie, a najdziecie : kołaćcie, a będzie wam otworzono.

8. Albowiem wszelki, który prosi, bierze : a kto szuka, najduje : a kołacącemu będzie otworzono.

— Albowiem wszelki, który prosi, bierze. Talmud (Rozpr. Berachot, 32 *b*) : « Jeżeli Bóg nie wysłucha pierwszej prośby, módl się na nowo; bo powiedziane jest (Psalm, XXVI, 14) : Oczekiwaj Pana ; mężnie czyń, i niech się zmocni serce twoje, a czekaj na Pana. » A kto szuka, najduje. Talmud (Rozpr. Meghilah, 6 *b*) : « Jeżeli kto ci powie : Pracowałem i nie znalazłem (przyłożyłem się do nauki świętej bez osiągnięcia skutków), nie wierz mu. Znalazłem bez pracy, nie wierz mu. Pracowałem i znalazłem, temu możesz wierzyć.

A kołaczącemu będzie otworzono. Talmud (Rozpr. Yoma, 38 *b*) : « Bóg przychodzi w pomoc tym, co chcą dobrze czynić. »

9. Albo któryż z was jest człowiek, którego jeśliby prosił syn jego o chleb, iżali mu poda kamień.

10. Albo jeśliby prosił o rybę, iżali mu poda węża?

11. Jeśli wy tedy, będąc złymi, umiecie datki dobre dawać synom waszym : jakoż więcej ojciec wasz, który jest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą?

12. Wszystko tedy cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. Boć ten jest zakon i prorocy.

— Jeżeli chcecie, aby Bóg był wam łaskaw, bądźcie usłużni bliźnim waszym; przychylajcie się do ich życzeń, a wtedy Bóg, bądźcie przekonani, przychyli się do waszych. Boć ten jest zakon i prorocy, bo napisane jest (Lew., XIX, 18) : « Będziesz miłował bliźniego twego. jak sam siebie. »

13. Wchodźcie przez ciasną bramę ; albowiem szeroka brama i przestronna jest droga, która wiedzie na zatracenie : a wiele ich jest, którzy przez nie wchodzą.

14. Jakoż ciasna brama i wązka jest droga, która wiedzie do żywota : a mało ich, którzy ją najdują.

— Przenośnią użytą przez Jezusa, można podług mnie wytłomaczyć następującym ustępem Talmudu (Rozp. Menachot. 29*b*) : « Stworzenie świata tego stało się za pomocą głoski he ; świata przyszłego za pomocą głsoki yod. Dla czego świat nasz został stworzony głoską he ? — Bo podobny jest do przysionka, szeroko otwartego z jednej strony, którędy każdy może wejść z łatwością. Lecz dla czegoż wyprowadza z tamtąd mały otwór? Ażeby dać wejść tym, co chcą czynić pokutę. A dla czego świat przyszły został stworzony przed yod? Ponieważ sprawiedliwi są tamże w małej liczbie. » Owóż znaczenie tego ustępu alegorycznego. Głoska hebrajska he, którą się przedstawia ה, jest jak widzimy dołem roztwarta, a u góry ma otwór mały. Otwór dolny jest wielką bramą wolnej woli, otwartą dla każdego dobrego i złego, które każdy może czynić z równą łatwością. Otwór górny przedstawia pokutę, to drogocenne źródło, które Bóg zachowuje dla człowieka, aby naprawił jego zboczenia. Jest więc dowodem dobroci Boga, « który zawsze dopomaga temu, co chce dobrze czynić » (stronica poprzednia), a otwór ciasny przedstawia trudność czynienia pokuty, bo jeżeli jest łatwo zbłądzić, trudno jest i chwalebnie podnieść się. Co się tyczy yod י w hebrajskim języku, jest to najmniejsza głoska z alfabetu ; żadna nie była więcej odpowiednią, ażeby przedstawić małą liczbę wybranych.

Wielkie jest prawdopodobieństwo, że Jezus miał na myśli tę alegoryą talmudyczną, którą słuchacze znali porówno z nim, i którą musieli rozumieć bez objaśnień.

15. Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni.

— Tutaj Jezus przestrzega słuchaczy swych przed oszustami, co później, głosząc się prorokami i naśladując ich postępowanie, mogliby przyjść skrzywić słowa jego i nauczać fałszów. « Jać wiem, mówi jeden z uczniów jego (Dzieje ap., XX, 29, 30), że po odejściu mojem wnijdą między was wilcy drapieżni nie folgując trzodzie. I z was samych powstaną mężowie mówiący przewrotności, aby odwiedli ucznie za sobą. » Jezus chce więc, już teraz ostrzedz ich przed tymi « wilkami drapieżnymi », którzy usiłować będą odwrócić ich od wiary w Boga i od czci boskiej. Lecz po jakim znaku poznać tych apostołów fałszu? Na to odpowiada Jezus w wierszu następującym.

16. Z owoców ich poznacie je. Iżali zbierają jagody winne, albo z ostu figi?

— Z owoców ich, t. j. z postępowania uczniów ich. Jeżeli uczniowie ich wierzą w jedność Boga, słuchają zakonu i proroków i opowiadają tę wiarę, wtedy są prawdziwi tłómacze Pana, bo dobre drzewo nie może wydawać złych owoców.

17. Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre rodzi : a złe drzewo owoce złe rodzi.

18. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić : ani drzewo złe owoców dobrych rodzić.

19. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

20. A przeto z owoców poznacie ich.

21. Nie każdy, który mi mówi : Panie, Panie, wnijdzie do królestwa niebieskiego : ale który czyni wolę ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do królestwa niebieskiego.

— Ale kto, i t. d. Jezus wraca kilkakrotnie do tej samej myśli. Już poprzednio (rozdz. V, 19) powiedział : « Ktoby tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i takby ludzi nauczał : będzie zwan najmniejszym w królestwie niebieskiem : A ktoby czynił i nauczał, ten będzie zwan wielkim w królestwie niebieskiem. » Ta sama myśl znajduje się w wierszu, który nas zajmuje a troszkę dalej (w. 24) dodaje jeszcze : Wszelki tedy, który słucha tych słów moich i czyni je, będzie przypodobion i t. d. » Po co taki przycisk i powtarzanie?

W Talmudzie (Rozpr. Abot, I, 10) czytamy : « Abtalyon mawiał : Doktorowie Izraela! bądźcie oględni w słowach waszych; bo moglibyście być zagnani w taką okolicę, gdzie płyną wody niezdrowe, a uczniowe wasi napiliby się tej wody i pomarliby, a chwała Boga ucierpiałaby na tem. » Te wody zaraźliwe co śmierć zadają, to brak wiary w Boga jedynego. Abtalyon radzi doktorom, aby dobrze swe słowa ważyli, gdy każą publicznie : Jeżeli słowa wasze zawierają najmniejszą dwuznaczność, jeżeli mogą być tłomaczone w myśli herezyi, nie zabraknie heretyków, co je tak będą tłomaczyć i szerzyć; uczniowie oszukani, przyjmą je pod pokrywką waszej powagi, i znieważycie mimo woli przenajświętsze imię Bóstwa. Mamy tego smutny przykład w postępowaniu Antigonusa i uczniów jego (Rozpr., Abot, I, § 3 i Abot R. Natana, VI) : « Antigonus, który otrzymał od Szymona Sprawiedliwego tradycyą ustną do przechowania, uczył następującego prawidła : Nie bądźcie jak niewolnicy, co służą panu swemu z widoków na zapłatę, lecz jako słudzy co pracują bez nadziei zapłaty. » Zamiar doktora był widocznie następujący : Kochajcie Boga dla niego samego, a nie kochajcie go dla siebie samych; służcie mu darmo i bez żadnych widoków samolubnych. Tymczasem Antigonus miał dwóch uczniów: Sadoka i Boetusa, którzy mylnie pojmując myśl mistrza, widzieli w jego słowach zaprzeczenie formalne nagrody

przyszłej. Odrzucili więc stanowczo nieśmiertelność duszy i życie przyszłe, i utworzyli sektę Saduceuszów (t. j. zwolenników Sadóka), o których i Ewangielia i Talmud wyraża się surowo i pogardliwie.

Jezus znał początek tej sekty, i jeżeli taki nacisk kładzie na pełnienie zakonu, to aby uniknąć, żeby i jego nauka nie była kiedyś skrzywiona. A można by ją rzeczywiście fałszywie pojąć. Pełnić cnotę, nic złego nie robić, taki zdaje się być główny punkt jego nauki, podczas gdy pełnienie zakonu byłoby tylko rzeczą poboczną. Na początku swej mowy powiedział (V, 19) : « Ktoby tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i takby ludzi nauczał : będzie zwan najmniejszym w królestwie niebieskiem : A ktoby czynił i *nauczał* ten będzie zwan wielkim w królestwie niebieskiem. » A teraz na końcu wraca do tej samej przestrogi i powiada : « Nie każdy, który mi mówi, Panie, Panie, wnijdzie do królestwa niebieskiego : ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do królestwa niebieskiego. »

22. Wiele ich rzecze mi dnia onego : Panie, Panie, iżliśmy w imię twoje nie prorokowali i w imię twoje czartów nie wyganiali i w imię twe wiele cudów nie czynili ?

— To znaczy, czyśmy nie wierzyli w ciebie? Wszystkie nasze uczynki : kazanie, prorokowanie, wyganianie czartów, działanie cudów, wszystkośmy w twojem imieniu robili, bośmy w ciebie wierzyli.

23. A tedy wyznam im, żem was nigdy nie znał : Odstąpcie odemnie, którzy nieprawość czynicie.

— Myśl : Nie przyszedłem bynajmniej was namawiać, żebyście we mnie wierzyli; przyszedłem jedynie, aby w was wpoić cnotę, utwierdzić w sercach waszych wiarę w Boga jedynego, miłość zakonu i przykazań jego, wolę

do ich pełnienia. Wyście nie poszli tą drogą. Precz więc odemnie, wasze uczynki są złe.

24. Wszelki tedy, który słucha tych słów moich i czyni je, będzie przypodobion mężowi mądremu, który zbudował dom swój na opoce.

25. I spadł deszcz i przyszły rzeki i wiały wiatry i uderzyły na on dom, a nie upadł ; bo był na opoce ugruntowany.

— Wszelki tedy, który słucha tych słów moich, t. j. kto przyjmuje naukę moję, wiarę w Boga jedynego, a z drugiej dołączy do tego pełnienie przykazań boskich, co jest najgłówniejszym punktem, ten utworzył z duszy swej gmach silny, a i największe burze nic mu nie zrobią.

26. A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, będzie podobny mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku.

27. I spadł deszcz i przyszły rzeki i wiały wiatry i uderzyły na on dom, i upadł i był upadek jego wielki.

— Cnota bez uczynków jest tylko cnotą jałową.

Wiara bez uczynków, bez pełnienia obowiązków jest gmachem bez fundamentu, co za lada powiewem wiatru runąć musi. Tego nas uczy także i Talmud (Rozpr. Abot. III, 22) : « U kogo nauka obfitsza od uczynków, podobny jest do drzewa o gałęziach szerokich a korzeniach słabych : przy najmniejszym wietrze drzewo zostanie wyrwane, podług słów Pisma Św. (Jeremiasz, XXII, 6) : Bo będzie jako wrzos na puszczy, a nie ujrzy, gdy przyjdzie dobre : ale będzie mieszkał w suchości na puszczy, w ziemi słonej i niemieszkalnej. — Przeciwnie ten, u którego uczynki przeważają naukę, podobny jest do drzewa ubogiego w gałęzie, lecz bogatego w korzenie, zdolnego wytrzymać najsilniejszy uragan, podług tych słów (Jer.,

XVIII, 8) : I będzie jako drzewo, które przesadzają nad wodami, które ku wilgotności rozpuszcza korzenie swoje : a nie będzie się bało, gdy przyjdzie gorąco, i będą liście jego zielone, a czasu suchości nie będzie się frasować, i nigdy nie przestanie czynić owocu. »

28. I stało się : gdy dokończył Jezus tych słów, zdumiewały się rzesze nad nauką jego :

29. Albowiem je uczył jako władzę mający, a nie jako Doktorowie i Faryzeuszowie.

— Jako władzą mający — innemi słowy, nie schlebiając nikomu, jakeśmy to powyżej widzieli (w. 23); obojętny jest na hołdy tych, co w niego wierzą, jeżeli nie wierzą przedewszystkiem w Boga jednego ; nie obawia się ich odepchnąć od siebie temi surowemi słowy : « Odstąpcie odemnie, którzy nieprawość czynicie » ; nie we mnie trzeba wierzyć, ale w naukę, którą głoszę, — t. j. w naukę o Bogu jedynym i o pełnieniu zakonu jego.

Sprawiedliwi nie schlebiają nikomu, a jeden slawny doktór Talmudu przytacza w tym względzie przykład, który już za jego czasów mało znajdował naśladowców. Czytamy w rozprawie Synhedryn (19*a*) : « Niewolnik króla Janusa popełnił zbrodnię. Szymon ben Szetach (wice-prezydent Synhedryum i brat królowej) wezwał kolegów swoich do osądzenia tego niewolnika. Kazali powiedzieć Janusowi : Niewolnik twój popełnił zbrodnię. Król zdał im nad nim zupełną władzę. Wtedy doktorowie kazali powiedzieć Janusowi : Powinieneś się z nim stawić równocześnie. Powiedziane jest w Zakonie (Eksod. XXI, 29) : « Ale jeśliby wół był i t. d., i oświadczyli się przed panem jego, i t. d. », t. j. że niewolnik jest twoją własnością, a zatem nie można go sądzić w twojej nieobecności. Król przyszedł i zasiadł przed sądem. Królu Janusie, rzekł Szymon ben Szetach, wstań, aby przeciwko

tobie zeznano. Nie przed nami stawasz, ale przed Stwórcą wszechświata, bo powiedziane jest (Deut., XIX, 17): «Staną oba, którzy mają sprawę, przed Panem i t. d.— Nie twoje tu zdanie roztrzyga, odrzekł Janus, ale zdanie twych kolegów. Wtedy Szymon ben Szetach obrócił się do swych kolegów na lewo i na prawo, badając ich wzrokiem swym; lecz wszyscy drżąc przed królem, spuścili oczy i zachowali milczenie, rzekł więc : Jesteście mądrzy jak widzę; lecz Bóg co jest panem wszelkiej mądrości, wyda o niej wyrok. I w tejże samej chwili, dotknięci przez archanioła Gabryela, wszyscy pomarli. »

ROZDZIAŁ VIII

1. A gdy zstąpił z góry, szły za nim wielkie rzesze.

2. A oto trędowaty przyszedłszy pokłonił się mu, mówiąc : Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.

— Wypełń wolę Boga, mówi Talmud (Rozpr. Abot, II, 4), "a Bóg wypełni twoją ». Otóż trędowaty, o którym mowa, pełen wiary w zasługi Jezusa, przyjął jego naukę; myśl zatem słów jego jest następująca : Wiem, że pełnisz wolę Boga ty co tak gorliwie nauczasz wszystkich o jednym Bogu : Bóg wypełni wolę twoją. Jeżeli więc chcesz, możesz uzyskać moje uleczenie. Jezus odpowiada mu w wierszu następującym : Chcę, bądź oczyszczon.

3. I ściągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go mówiąc : Chcę, bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon trąd jego.

4. I rzekł mu Jezus : Patrz abyś nikomu nie powiadał : ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz, na świadectwo im.

— Na świadectwo im — że nie przyszedłem zaprowadzać najmniejszej zmiany w zakonie Mojżesza, lecz przeciwnie, ażeby panowanie jego nad sercami ustalić.

5. A gdy wszedł do Kafarnaum, przyszedł do niego rotmistrz, prosząc go.

6. I mówiąc : Panie! sługa mój leży w domu powietrze ruszony, i srodze utrapiony.

7. I rzekł mu Jezus : Ja przyjdę, a ozdrowię go.

8. I odpowiadając rotmistrz, rzekł : Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzeknij słowem, a będzie uzdrowion sługa mój.

— To jest módl się do Boga; jestem przekonany, że Pan wysłucha twej prośby, i sługa mój zostanie uleczony.

9. Bociem i ja jest człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze, i mówię temu : Idź a idzie; a drugiemu : Chodź, a przychodzi. A słudze mojemu : Czyń to, a czyni.

10. A usłyszawszy to Jezus, dziwował się i rzekł tym, którzy szli za nim : Zaprawdę, powiadam wam, nie nalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu.

— Tak wielkiej wiary. Bo modlitwa jest obrządkiem serca, a kto się modli do Boga ze szczerem sercem, z zupełną wiarą w jego jedność wszechwładną, może być przekonany, że modlitwa jego zostanie przyjęta.

Tymczasem Jezus nie znalazł nigdzie nawet w Izraelu wiary tak zupełnej w jedność Boga, jak w sercu rotmistrza.

11. A powiadam wam : Iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóbem w królestwie niebieskiem.

12. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne : tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

— A synowie królestwa — innemi słowy, Izraelici, których Biblia nazywa wyraźnie « synami Bożymi » (Deut., XIV, 1).

A zatem nawet i Izraelici będą wrzuceni w ciemności piekła, jeżeli nie wierzą w jedność Ojca niebieskiego.

13. I rzekł Jezus rotmistrzowi : Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I ozdrowiał sługa tejże godziny.

— A jakoś uwierzył — Ponieważ wierzysz w Boga, Bóg wynagrodzi twą wiarę, przychylając się do twych życzeń.

I ozdrowiał sługa tejże godziny. Czytamy w Talmudzie (Rozpr. Berachot, 346) : « Gdy syn R. Gamaliela zachorował, posłał tenże dwóch doktorów do R. Haniny ben Dossa, ażeby się modlił za chorego. Pobożny rabin wyszedł natychmiast na taras i modlił się do Boga za chorego. Następnie powiedział do doktorów : Idźcie w imię Pana, febra go opuściła. — Jakto ! czyżeś ty prorok ? — Nie jestem ani prorokiem, ani synem proroka, lecz wiem z doświadczenia, że gdy mi modlitwa płynie z ust, bywa od Boga wysłuchana; w przeciwnym razie, nie. Wysłańcy spamiętali sobie godzinę i wrócili do Gamaliela, który im powiedział : Przysięgam wam, żeście się ani o minutę nie pomylili ; o godzinie, którąście oznaczyli, febra ustała, a chory zażądał pić. »

14. A gdy przyszedł Jezus do domu Piotrowego, ujrzał świekrę jego leżącą, a mającą gorączkę.

15. I dotknął się ręki jej i opuściła ją gorączka : i wstała i posługiwała im.

— Podobne zdarzenie jest opowiedziane w Talmudzie (Tamże, 6*b*) : « Gdy R. Johanan był chory, R. Hanina poszedł go odwiedzić i zapytał go : Czy znajdujesz przyjemność w cierpieniach ? Ani w cierpieniach ani w nagrodzie, którą mi zjednać mogą, odrzekł tenże. Wtedy R. Hanina powiedział mu : Daj mi rękę. Dał mu ją, i został « natychmiast uleczony. »

Odpowiedź R. Johanana może się wydać dziwaczną, ażeby ją zrozumieć, trzeba wiedzieć, że podług teoryi talmudycznej pomiędzy cierpieniami, któremi Bóg człowieka nawiedza, są tak zwane « cierpienia miłości », które zsyła na tych, których *kocha*, na sprawiedliwych, nie jako karę, lecz aby im przysporzyć szczęśliwości przyszłej. Te próby mają o tyle miejsce, o ile je sprawiedliwy przyjmuje. W przeciwnym razie Bóg je cofa, i dla tego też zaprzestał nawiedzać R. Johanana, który nie przyjął z uległością cierpień niezasłużonych, nawet pod warunkiem powiększenia szczęścia, które miało mu za cierpienia wynagrodzić.

16. A gdy był wieczór, przywiedli mu wiele opętanych : i wyrzucał duchy słowem : i wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrowił.

17. Aby się wypełniło, co jest rzeczone przez Izajasza Proroka mówiącego : On niemocy nasze przyjął i choroby nasze nosił.

— Ustęp ten (wyjęty z Izajasza LIII, 4) znaczy tylko w myśli Ewangielisty, że choroby oddalił t. j. uleczył, a nie że przyjął na siebie. Widzimy to jasno w innem miejscu Nowego Testamentu (List 1szy Piotra św. II, 24), że Jezus « na ciele swem grzechy nasze nosił na drze-

wie. » Nowy testament zdaje się dawać podwójne i sprzeczne objaśnienie tego samego wiersza ! Lecz ta sprzeczność zniknie, jeżeli sobie przypomniemy, cośmy powyżej powiedzieli (rozd. II, 23), że Ewangieliści w ogóle byli Talmudystami, i że podług metody talmudycznej lubią opierać twierdzenia swe na tekstach biblijnych, chociaż te ostatnie mają z pierwszemi związek tylko pozorny lub daleki. Ztąd też ten sam tekst, użyty przez Piotra Św. w znaczeniu dosłownem, mógł być przez Mateusza odwrócony od tego znaczenia, aby być zastosowanym do różnych okoliczności. Zresztą będziemy mieli sposobność pomówić o tem na innem miejscu.

18. A widząc Jezus wielkie rzesze około siebie, kazał się przeprawić na drugą stronę morza.

19. I przystąpiwszy jeden doktor zakonny, rzekł mu : Nauczycielu, pójdę za tobą, gdzie jeno pójdziesz.

20. I rzekł mu Jezus : Liszki mają jamy, i ptacy powietrzni gniazda : a syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.

— Jezus stosuje te ostatnie słowa do siebie samego. « Nie mam stałej siedziby, nie zatrzymuję się nigdzie, a ty chciałbyś dzielić zemną trudy i towarzyszyć mi w życiu tułaczem ! » Jeżeli Jezus tak mówi, to jedynie dla tego, że nie chce przyjąć doktora do towarzystwa swego. Jezus, jak wiemy, należał do sekty Eseniuszów, którzy mieli za zasadę nie przyjmować nikogo do swego grona przed odbyciem próby przez czas określony, jakeśmy to powyżej czytali. Otóż doktór ten nie był Jezusowi znany, należało go poprzednio wyprobować dla tego też Jezus odpycha go od siebie. Czytamy również w Talmudzie (Rozp. Berachot, 28*a*) : « R. Gamaliel kazał ogłosić następujące rozporządzenie : U kogo wewnętrzne usposobienie nie odpowiada zewnętrznemu, ten nie zostanie przyjęty

do domu nauki. » To znaczy, że R. Gamaliel wystawiał na próbę uczniów, którzy życzyli sobie uczęszczać na jego wykłady, a nie przyjmował ich dla powierzchowności, chociażby się i przedstawiali korzystnie.

21. A drugi z uczniów rzekł mu : Panie, dopuść mi pierwej odejść i pogrzebać ojca mego.

22. I rzekł mu Jezus : Pójdź za mną, a niechaj umarli swe umarłe grzebią.

— Pójdź zamną. Tym razem mówi do ucznia, a zatem do człowieka wyprobowanego ; temu nie tylko pozwala ale i rozkazuje iść za sobą i nie chce zezwolić, aby uczeń pogrzebał ojca swego : « A niechaj umarli., i t. d. ; t. j., niechaj źli (którzy już za tego życia podobni są do trupów) grzebią swych umarłych. « Bo która w rozkoszach jest, żyjąc umarła jest » (Św. Paweł, do Tymoteusza, V, 6).

Podobną uwagę robi Talmud nad temi słowy Eklezyasty (IX, 5) : « Umarli nic więcej nie wiedzą. » Ci umarli to są źli, którzy już za życia uchodzą za umarłych (Rozpr. Berachot, 18*ab*).

23. A gdy on wstąpił w łódź, weszli za nim uczniowie jego.

24. A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak iż wały łódź okrywały, a on spał.

25. I przystąpili ku niemu uczniowie jego, i obudzili go mówiąc : Panie zachowaj nas, giniemy.

26. I rzekł im Jezus : Czemuście bojaźliwi, małowierni ? Tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu i stało się uciszenie wielkie.

— Podobne zdarzenie znajdujemy w Talmudzie (B. Metrya, 59*b*) : Spór powstał dnia pewnego pomiędzy R. Elie-

zerem, synem Hirkanusa, i innymi doktorami z powodu kwestyi odnoszącej się do zakonu, R. Eliezer popierał zdanie swoje mnóstwem dowodów a nawet dowodami nadprzyrodzonymi. Ponieważ mimo to doktorowie uporczywie stali przy swem zdaniu, a R. Eliezer wahał się uledz mniemaniu większości, musiano go wykląć.

« NIe długo potem R. Gamaliel (wówczas patryarcha Judei) był na morzu, gdy burza powstała i groziła zatopieniem statku. Byłożbyto, pomyślał znakomity doktor, z powodu wyklęcia R. Eliezera? Natychmiast powstał i tak się modlił : Panie wszechświata, ty wiesz, że rozporządzenie, które wydałem, musiałem wydać, nie dla chwały mej osobistej, lecz na uczczenie imienia twego, które mogła znieważyć niezgodność pomiędzy tłomaczami zakonu. — I natychmiast burza ustała. «

27. A ludzie się dziwowali, mówiąc : Jakoż to jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne?

28. A gdy się przewiózł na drugą stronę do krainy Gerazeńskiej, zabieżeli mu dwaj opętani, z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak iż żaden nie mógł przejśc oną drogą.

29. A oto zakrzyknęli mówiąc : Cóż ty masz z nami Jezusie Synu Boży! przyszedłeś tu przed czasy męczyć nas?

30. A było niedaleko od nich stado wielkie wieprzów na paszy.

31. Tedy czartowie prosili go, mówiąc : Jeśli nas wyrzucasz, puść nas w stado wieprzów.

— Talmud opowiada co następuje (Rozpr. Pesach, 112*b*) : « W zasadzie czarci mieli pozwolenie kusić we wszystkie dni tygodnia. Pewnego dnia czart spotkał R. Haninę b. Dossa i powiedział mu : « Gdyby nam w niebie nie nakazywano szanować R. Haninę b. Dossa i naukę jego, byłbym ci szkodził, »

Doktór mu odpowiedział : « Jeżeli prawda, że mam w niebie takie łaski, nakazuję ci, ażebyś świat uwolnił na zawsze od twej obecności : » Czart błagał go, aby mu wolno było zachować małe miejsce, a doktór zostawił mu dwie noce na tydzień. »

32. I rzekł im : Idźcie. A oni wyszedłszy weszli na wieprze. Alić oto wszystko stado wielkim pędem z przykra wpadło w morze. i pozdychało w wodach.

33. A pasterze uciekli, i przyszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i o onych, którzy byli opętani.

34. A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi : i ujrzawszy go, prosili, aby z ich granic odszedł.

— Dla czego odmówili Jezusowi w takich okolicznościach pobytu pośród siebie. Czy może władza jego przestraszała ich i obawiali się, żeby cuda jego nie działy się na ich szkodę. Czyż nie pod wrażeniem tego samego uczucia wdowa z Sarepty, widząc syna swego konającego, odpycha od siebie z rozpaczą proroka Eliasza (3cie król., XVII, 18)? Tymczasem widzimy z drugiej strony w Ewangielii Św. Łukasza (VIII, 40), że Jezus dobrze był przyjęty przez lud. Sądzę zatem, że zaszła tu pomyłka ze strony kopisty, i że tekst powinien brzmieć jak następuje.

« 33. A pasterze uciekli, i przyszedłszy do miasta opowiedzieli wszystko, i o owych którzy byli opętani.

« 34. I gdy ci go ujrzeli, prosili go, aby z ich granic odszedł (powin. w. 29). A oto wszystko miasto wyszło prze-

ciw Jezusowi i dobrze go przyjęło », jak opowiada Św. Łukasz. — Zresztą wrócimy do tego punktu w komentarzu nad Łukaszem.

ROZDZIAŁ IX.

1. I wstąpiwszy w łódź przewiózł się, i przyszedł do miasta swego.

2. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu : Ufaj synu : odpuszczone są grzechy twoje.

— Ażeby sobie zdać dobrze sprawę z niniejszego ustępu, należy go koniecznie zbliżyć do następnego opowiadania Talmudu (Rozpr. Berach, 33*a*) : « W pewnem miejscu znajdował się arod (gatunek płazu bardzo niebezpiecznego), który śmierć zadawał wszystkim, których zaczepiał. Mówiono o nim R. Haninie b. Dossa, który odpowiedział : Pokażcie mi jego legowisko. Pokazano mu je. Natychmiast idzie i stawia nogę u wnijścia płazu, który rzuca się, kąsa doktora w piętę i sam umiera. Hanina bierze go na ramię, przynosi do szkoły i mówi do swych uczniów : Pałrzcie, dzieci moje, nie wąż to kąsa, ale grzech. I uczniowie zawołali : Biada człowiekowi, co spotyka aroda, lecz biada arodowi, co spotyka R. Haninę! »

Łatwo teraz pojąć myśl Jezusa : człowiek, chce powiedzieć sparaliżowanemu, jest nieszczęśliwy z własnej winy; jeżeliś ułomny to dla tego, żeś zgrzeszył. Bądź więc odważnym! miej *odwagę* czynić pokutę; niechaj twój żal będzie szczery, a grzechy *będą ci przebaczone*, i zostaniesz

uleczony. Lecz Doktorowie, jak zobaczymy, nie zrozumieli tej pięknej myśli.

3. A oto niektórzy z Doktorów, mówili sami w sobie : Ten bluźni.

4. A widząc Jezus myśli ich rzekł : Czemu myślicie złe rzeczy w sercach waszych?

5. Cóż jest łacniej, czy rzec : Odpuszczone są tobie grzechy twoje, czyli rzec : Wstań, a chodź?

— « Nie wążto zabija, ale grzech. » A zatem, czy powiem do tego człowieka : Bądź uzdrowiony, czy też mu powiem : Grzechy ci będą przebaczone, w gruncie rzeczy jestto wszystko jedno.

6. Lecz abyście wiedzieli, że moc ma syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy : (tedy rzekł powietrzem ruszonemu) : Wstań, weźmij łoże twe, a idź do domu twego.

— Myśl : Jeżeli tak się odezwałem do sparaliżowanego, to dla tego że « syn człowieczy », t. j. człowiek w ogóle ma władzę uzyskać odpuszczenie grzechów, przez pokutę, którą może w każdej chwili pełnić. Jeżeli zatem ten kaleka zostanie uleczony, będzie to dowodem, że ma szczery żal za grzechy i że złe sprowadzone przez grzechy może być naprawione przez pokutę i że moje słowa są prawdziwe. — I wtedy powiedział do sparaliżowanego : Wstań, i t. d.

7. I wstawszy poszedł do domu swego.

8. A widząc to rzesze bały się i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

— Rzesze bały się tej wzniosłej i pocieszającej nauki, opowiadanej i wykazanej przez Jezusa; i chwaliły Boga, że dał człowiekowi tę władzę zmazać przez pokutę — innemi słowy przez wolę swą — straszliwe następstwa grzechów.

9. A gdy z tamtąd szedł Jezus, ujrzał człowieka siedzącego na cle, Mateusza imieniem. I rzekł mu : Pójdź za mną. A wstawszy, poszedł za nim.

— Mateusza. Jestto « Mateusz celnik », o którym będzie mowa przy wyliczaniu apostołów (rozd. X, 3). Jednakże Ewangielia Św. Łukasza w rozdziale V, 27, nazywa tego celnika Lewim. Byłoto jednakże jego pierwotne nazwisko, zmienione następnie na Mateusza.

10. I stało się : gdy on siadł do stołu w domu, oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, siedzieli wespół z Jezusem i uczniami jego.

11. A widząc Faryzeuszowie, rzekli uczniom jego : Czemu z celniki i grzeszniki je Nauczyciel wasz?

— Ten zarzut jest zupełnie w duchu Talmudu. Czytamy tam rzeczywiście (Rozpr. Peraszym, 19*a*) : « Każdy doktor, który się oddaje przyjemnościom stołu, co chętnie je z pierwszym lepszym, ujmę robi swej powadze, czci, familii..., wystawia się jednem słowem na następstwa bardzo szkodliwe. »

12. Lecz Jezus usłyszawszy rzekł : Nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym.

13. Szedłszy tedy nauczcie się, co to jest : Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

— Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. « Ktokolwiek, mówi Talmud (Rozpr. Hethub, 96*a*), odmawia nauki uczniom swym, narusza w wysokim stopniu obowiązek miłosierdzia. » I w temto znaczeuiu Jezus przypomina słowa boskie (Orasz, VI, 6) : Bom miłosierdzia żądał, a nie ofiary.

Ale grzesznych. Jestto objaśnienie przenośni co tylko

użytej : « Bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych ale grzesznych. »

14. Tedy przyszli do niego uczniowie Janowi, mówiąc : Czemu my i Faryzeuszowie pościmy często : a uczniowie twoi nie poszczą?

— Różne postępowanie uczniów Jana i uczniów Jezusa zależy od różnych sposobów zapatrywania się, a różnica ta uwydatni się jasno z następującego ustępu Talmudu (Rozpr. Tanit, 11*a*) : « Samuel powiedział : Kto sobie częste zadaje posty, nazwany jest *grzesznikiem*. Przeciwnie odpowiada R. Eleazar, ten jest nazwany *świętym*. Oto rozumowanie każdego z nich : Napisane jest w Biblii (Num., VI, 2 i następ.) : « Mąż albo niewiasta gdy uczynią ślub aby się poświęcili i chcą się Panu poświęcić : od wina i od wszelkiego co upoić może, wstrzymać się mają... Przez wszystek czas odłączenia jego brzytwa nie przejdzie przez głowę jego... Świętym będzie zapuszczeniem włosów głowy jego. Przez wszystek czas poświęcenia swego do umarłego nie wnijdzie... A jeśliby kto umarł nagle przed nim, plugawi się głowa poświęcenia jego... A ósmego dnia ofiaruje parę synogarlic albo dwoje gołąbiąt, bo zgrzeszył. » A zatem wnioskuje Samuel, nazwany jest grzesznikiem ślubujący co się tylko od wina powstrzymał; o ileż więcej zasługuje na to miano, kto sobie nakłada post absolutny!— Eleazer przeciwnie uwydatnia nazwę *święty* : Jeżeli zakon, mówi, daje tę nazwę temu, co ślubował, że powstrzyma się tylko od wina, o ileż więcej nada ją za post zupełny. »

Mamy zatem przed sobą dwa zapatrywania sprzeczne : pierwsze, które uważa post dobrowolny za rzecz niepotrzebną i szkodliwą; drugie, które go poczytuje za uczynek święty i chwalebny. Otóż uczniowie Jana, Faryzeusze, pytają Jezusa : Dla czego uczniowie twoi nie poszczą, jeżeli ten co pości *świętym* jest nazwany? — Na to Jezus

odpowiada trzema przypowieściami (w. 15-17) które zdają się mieć takie same znaczenie, a których cel jednakże odmienny : « Wiedźcie, że tak samo rzecz się ma z chorobami duszy, jak i z chorobami ciała. Otóż co się tyczy tych ostatnich, lekarz jest zobowiązany zważać trzy punkta bardzo ważne :

« 1° Poznać dobrze naturę choroby, ażeby zastosować do niej środki, a nie używać sposobu leczenia, który zamiast uleczyć chorego, mógłby mu śmierć zadać;

« 2° Wybrać starannie lekarstwa, dołączyć do nich tylko pierwiastki pokrzepiające i umiarkować ich właściwy stosunek, aby miały zupełną skuteczność.

« 3° Nakoniec wykazać ściśle sposób, w jaki te lekarstwa mają być zażyte.

« Otóż tak samo rzecz się ma i z chorobami moralnemi. Bez wątpienia zasługuje na miano świętego, kto pości, bo opór stawia pożądliwościom zmysłów i nagina zachcianki ciała pod jarzmo woli ducha. Ta wstrzemięźliwość leczy, t. j. prowadzi go do zadosyć uczynienia za grzechy, lecz środek byłby gorszy niźli choroba, gdyby poszczący nie zachowywał, w tem leczeniu moralnem, trzech warunków wyżej wspomnianych, które poniżej jeszcze bardziej rozwinięte zostaną. »

15. I rzekł im Jezus : Izali towarzysze oblubieńcowi w żałobie chodzić mogą, póki z niemi jest oblubieniec? Aleć przyjdą dni, gdy będzie wzięty od nich oblubieniec : a tedy będą pościć.

— Póki z nimi jest oblubieniec. Pierwszy punkt : jest umieć wybrać czas. « Jest czas płakania i czas śmiania » (Eklezyastes, III, 4). Jak się nie trzeba pogrążać w smutku tam gdzie się obchodzą zaręczyny, tak też nie powinniście oddawać się postom, dopóki jestem między wami, i tłomaczę wam zakon Mojżesza. Kto pości, nie może się zajmować nauką; lepiej więc jest nie pościć, bo się tem

więcej czasu zyska do nauki. To samo czytamy w Talmudzie (Rozpr. Tanit, 11*b*) : « Kto uczy się zakonu, nie może sobie nakładać postów, bo posty szkodzą dziełu Bożemu, t. j. osłabiają władze umysłowe, które przy nauce religii w całej powinny być czerstwości.

A tedy będą pościć. Tłomaczcie : będą mogli pościć, bo post dobrowolny nie może być obowiązkowym.

16. A żaden nie wprawuje łaty grubego sukna w wiotką szatę. Albowiem odejmuje zupełność od szaty i stawa się gorsze rozdarcie.

— Drugi punkt : Trzeba sobie zdać sprawę z ważności postu. Post jest zmazaniem winy. Pościć a nie zmazać grzechów swoich byłoby rzeczą nielogiczną. Otóż bez hojnego zadosyć uczynienia przeszłości, t. j. bez szczerej pokuty i pełnienia dobrych uczynków post byłby czczy. Tak uczy Talmud Roz. Berachot, 66) : « Nagrodą postu, jego następstwem, jest miłosierdzie. Kto zmienia złe obyczaje, aby przyjąć lepsze, czyni, jak gdyby zrzucił z siebie starą skórę lub też wprawił łatę nową w dobrą szatę; lecz kto nie zmienia swego postępowania, czyni jak gdyby wprawiał łatę nową w szatę wyszarzaną.

17. Ani leją młodego wina w stare statki : bo inaczej, pękają się statki i wino się rozlewa, i statki się psują. Ale młode wina zlewają w statki nowe a oboje spółem bywają zachowane.

— Trzeci punkt : Trzeba brać wzgląd na temperament. Post podobny jest do lekarstw bohaterskich, które nie są dla wszystkich dobre, i jeżeli ratują mocnych, to mogą zabić słabych. Często posty służą niektórym temperamentom fizycznym i moralnym ; zastosowane do innych ludzi stają się głupstwem, szkodzą zamiast służyć. Dusza albo ciało słabe, źle utworzone, nie pogodzą się z postem. Post powiększa drażliwość duszy; tymczasem złość jest złą

doradczynią, a jak mówi Talmud (Perasz, 66*b*) źródłem obfitem błędów. Post nakłada nie raz na ludzi mękę, którą człowiek ma tylko na siebie nakładać do pewnego stopnia : « Dobrze czyni duszy swej człowiek miłosierny, powiedział Salomon (Przyp. XI, 17), a który okrutny jest, odrzuca i krewne ; t. j. że surowość przesadzona, nałożona na ciało, które jej znieść nie może, jest owocem pobożności źle zrozumianej, którą lepiej możnaby użyć na dobre uczynki. Surowość jest w takim razie jak napój pokrzepiający zamknięty w naczyniu za słabem, które jak powiada przypowieść Jezusa, musi pęknąć.

18. Co gdy on do nich mówił, oto Xiąże jedno przyszedłszy pokłoniło mu się, mówiąc : Panie! córka moja dopiero skonała ; ale pójdź, włóż na nią rękę twoją, a ożyje.

19. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie jego.

20. A oto niewiasta, która krwawą niemoc przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu dotknęła się krain szaty jego.

21. Bo mówiła sama w sobie : Bych się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa.

— Jakąż własność posiadała szata Jezusa ? Dowiemy się o tem z ustępu Talmudu (Rozpr. Sabat, 32*b*) : « Kto zachowuje ściśle przepis Czyczyt będzie miał kiedyś na zawołanie 2800 służebników, bo powiedziane jest (Zahar., VIII, 22) : To mówi Pan zastępów : W one dni, w które uchwycą się dziesięć człowieka ze wszech języków pogańskich, a uchwycą się padołka męża Judzkiego, mówiąc : Pójdziem z wami, bośmy słyszeli, że jest Bóg z wami. » Otoż rachunek Talmudu. Podług naszych podań, jest 70 języków lub też głównych narodów na kuli

ziemskiej ; z drugiej strony *czyczyt* przywiązuje się do czterech pół szaty, a każda poła, jak mówi prorok, zostanie uchwyconą przez 10 mężów z każdego narodu. Otóż $70 \times 10 = 700 \times 4 = 2800$. A zatem każdy Izraelita, zachowujący przepis o *czyczycie* będzie miał 2800 służebników. Ta alegorya znaczy, że nadejdzie czas, kiedy narody przejęte wiarą w Boga jedynego, wiarą, która jest naszą, będą się ubiegały, aby okazać swe przywiązanie do zakonu Boga tego i do przepisów usymbolizowanych i streszczonych w przepisie zachowywaniu czyczyta.

Myśl podobna kieruje niewiastą z Ewangielii. Powiedziała sobie : « Jezus naucza wszystkich wiary w jedność Boga i miłości zakonu jego. Otóż, jeżeli się tylko dotknę, na świadectwo wiary mej w Boga jedynego, krańca szaty jego, jednej z tych pół symbolicznych, które przypominają tę samą wiarę, bez wątpienia zostanę uleczona. » Dla tego też Jezus, rozumiejąc myśl jej, odpowiada jej co następuje.

22. A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ją, rzekł : Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny.

— Ufaj, córko, utwierdzaj się co raz więcej w tej wierze w Boga jednego i zachowaj tę wiarę drogocenną, a będziesz z pewnością zbawiona.

23. A gdy przyszedł Jesus w dom Xiążęcia, i ujrzał piszczki i tłum ludzi zgiełk czyniący, rzekł :

24. Odstąpcie : albowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi. I śmieli się z niego.

25. A gdy wygnano rzeszę, wszedłszy ujął ją za rękę, i powstała dzieweczka.

— W opowiadaniu talmudycznem poprzednio przyto-

czonem (Rozpr. Berachot, 56) widzieliśmy, że prosty doktor osiągnął taki sam skutek. R. Johanan będąc chory podaje rękę R. Haninie; gdy ten ostatni dotknął się, jej chory natychmiast wrócił do zdrowia.

26. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi.

27. A gdy Jezus przychodził ztamtąd, szli za nim dwaj ślepi wołając i mówiąc : Zmiłuj się nad nami, synu Dawidów!

28. A gdy Jezus przyszedł do domu, przystąpili do niego oni ślepi. I rzekł im Jezus : Wierzycie iż wam to mogę uczynić? rzekli mu : Tak, Panie.

— Wierzycie, i t. d. Jeżeli wierzycie w Boga jednego, to was ozdrowię; w przeciwnym razie, nie. A oni mu odpowiedzieli : Tak, Panie, wierzymy w Boga jednego.

29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc : Wedle wiary waszej niechaj się wam stanie.

— Jeżeli wiara wasza jest szczera i bez granic, zostaniecie uleczeni.

30. I otworzyły się oczy ich. A Jezus zagroził im, mówiąc : Patrzcie, aby nikt o tem nie wiedział.

— I otworzyły się oczy ich. Talmud (Rozpr. Haghiga, 36) opowiada podobny cud : R. Jozue b. Durmaskit poszedł złożyć uszanowanie R. Eleazarowi, który mieszkał w Lyda. Eleazar zapytał go : Cóż dziś nowego w szkole? Joze opowiedział mu, czego uczono. R. Eleazar popadł w gniew i zawołał : Ty śmiesz przedstawiać mi za rzecz nową podanie starożytne! Naukę, o której mówisz, odebrałem już od mistrza mego R. Johanana b. Zakaj, który ją odebrał od swojego mistrza, sięga ona czasów Mojżesza! I przeklął R. Jozego, mówiąc : Bodaj twe

oczy zamknęły się przed światłem! I Joze oślepł. Po niejakimś czasie złagodził się gniew doktora, który rzekł : Niech wzrok jego odżyje! I oczy jego otworzyły się.

31. Lecz oni wyszedłszy, rozsławili go po wszystkiej onej ziemi.

32. A gdy ci odeszli, oto przywiedli mu człowieka niemego opętanego.

33. A gdy był wygnany djabeł, przemówił niemy, i dziwowały się rzesze, mówiąc : Nigdy się tak nie okazało w Izraelu.

— Przemówił niemy. Czytamy podobnie w Talmudzie (Tamże, *a*) : « Dwóch niemych mieszkało w sąsiedztwie Rabi. Ile razy doktor udawał się do szkoły, postępowali za nim, siadali przed nim i robili dużo poruszeń głową i wargami (co było dowodem, że ich lekcya jego żywo zajmowała). Rabi pomodlił się za nich do Boga i odzyskali mowę. »

34. Ale Faryzeuszowie mówili : Mocą Xiążęcia djabelskiego wygania djabły.

35. I obchodził Jezus wszystkie miasta i wsi, nauczając w bóżnicach ich, i przepowiadając Ewangielię królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc.

— Ewangielię królestwa, t. j. wiarę w jedność Boga bezwzględną.

56. A widząc rzesze, rozlitował się nąd niemi : iż były spracowane i porzucone jako owce nie mające pasterza.

57. Tedy rzekł uczniom swoim : Żniwoć wprawdzie wielkie ale robotników mało.

38. Prościesz tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje.

— Modlitwa ta przypomina modlitwę Mojżesza (XXVII, (16, 17) : « Niech opatrzy Pan Bóg duchów wszego ciała, człowieka, któryby był nad tem zgromadzeniem, a mogłby wychodzić i wchodzić przed nimi, a wywodzić je, albo wprowadzać : aby lud Pański nie był jako owce bez pasterza. » W tej samej myśli Jezus radzi prosić Boga o ludzi, coby byli zdolni nauczać czci Boga, szerzyć wiarę w jego jedność! I zobaczymy, że sam wyznaczy ludzi i da im to święte błogosławieństwo.

ROZDZIAŁ X

1. I zezwawszy dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystemi, aby je wyganiali, i uzdrawiali wszelaką chorobę, i wszelaką niemoc.

2. A dwunastu Apostołów te są imiona : Pierwszy Symon, którego zowią Piotrem i Andrzej brat jego.

3. Jakób syn Zebedeuszów, i Jan brat jego, Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz Celnik; Jakób Alpheuszow, i Taddeusz.

4. Symon Kananejczyk, i Judasz Iskaryot, który też go wydał.

5. Tych dwanaście posłał Jezus, rozkazując im, mówiąc : Na drogę poganów nie zachodźcie, i do miast Samarytańskich nie wchodźcie.

— Nie zwracajcie się z nauką waszą do pogan, czyli, jak Jezus powiedział : « Nie dawajcie psom świętego : ani miećcie pereł waszych przed wieprze. »

6. Ale raczej idźcie do owiec, które poginęły z domu Izraelskiego.

7. A szedłszy przepowiadajcie, mówiąc : iż się przybliżyło królestwo niebieskie.

— Opowiadać wiarę w jedność Boga powinno być waszem pierwszem i najważniejszem staraniem.

8. Niemocne uzdrawiajcie, umarłe wskrzeszajcie, trędowate oczyszczajcie, czarty wyrzucajcie; darmoście wzięli, darmo dawajcie.

— Te piękne słowa znajdują się w Talmudzie (Rozpr. Nedarym, 37*a*) : « Wiecie, powiedział Mojżesz (Deut., IV, 5), żem was nauczał przykazania i sprawiedliwości, jako mi rozkazał Pan Bóg mój... Darmom was nauczył przykazań i sprawiedliwości, darmoście także powinni ich uczyć ».

9. Nie miejcie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych.

10. Ani kalety na drogę, ani dwóch sukien, ani butów, ani laski. Albowiem godzien jest robotnik pokarmu swego.

— « Kto, mówi Talmud (Rozpr. Berachot, 10*b*) w tym samym duchu, przyjmuje gościnnność którą mu ofiarują, nie dozna wyrzutów sumienia, bo idzie tylko za przykładem proroka Elizeusza (Czwarte król., IV, 8). »

11. A do któregokolwiek miasta albo wsi wnijdziecie, wywiadujcie się, kto w niej jest godzien : i tamże mieszkajcie, póki nie wyjdziecie.

— Kto w niej jest godzien. Jezus i apostołowie, jak już powiedziałem, byli Eseniuszami, a ci nie przypuszczali nikogo do grona swego, zanim się nie przekonali, jak myśli i postępuje sobie.

12. A wchodząc w dom pozdrawiajcie go, mówiąc : Pokój temu domowi.

— W ten sposób dowiecie się, czy pan domu zasługuje na szacunek. Tak samo czytamy w Talmudzie (Rozpr. Berachot, 6*b*) : « Jeżeli się wie, że ktoś ma nas zwyczaj pozdrawiać, powinniśmy go pierwsi pozdrowić ; bo napisane jest (Psalm, XXXIII, 13) : « Szukaj pokoju a ścigaj go. » Lecz jeżeli mu powiesz dzień dobry, a on ci nie odpowie, złodziejem jest, bo napisane jest (Izaj. III, 14) : « A to zdzier ubogiego w domu waszym. » Upokarzać ubogiego, nie odpowiadając mu na pokłon, jestto rzeczywiście wydrzeć mu jedyne dobro, które posiada. » Dla tego Jezus zaleca uczniom swoim uprzejmość, jako środek wypróbowania osób nieznajomych.

13. A jeśliby był on dom godny : przyjdzie nań pokój wasz. A jeśliby nie był godny : pokój wasz wróci się do was.

— A jeśliby był on dom godny... jeżeli pan domu odda wam pozdrowienie, dajcie mu przyjaźń i pokój ; w przeciwnym razie, cofnijcie pozdrowienie, cofnijcie życzenie pokoju, któreście wyrazili jako zakład przyjaźni. Zbyteczną jest rzeczą próbę przedłużać, bo człowiek ten nie jest godzien was przyjmować.

14. I ktoby was nie przyjął, ani słuchał słów waszych : wychodząc precz z domu albo z miasta, otrząśnicie proch z nóg waszych.

— Z tego domu niegościnnego niceście nie powinni zachować, ani nawet prochu z progu, na którymeście stopy wasze postawili.

15. Zaprawdę powiadam wam : Lżej będzie ziemi Sodomskiej, i Gomorejskiej w dzień sądny, aniżli miastu onemu.

16. Oto ja was posyłam jako owce między wilki : Bądźcie tedy mądrymi jako wężowie, a prostemi jako gołębice.

— Bądźcie prostymi jako gołębice... podstęp nie powinien zamieszkać serc waszych ; wiedźcie jednakże, że macie żyć pomiędzy ludźmi podobnymi do wilków chciwych grabieży i gwałtu. W obec nich pozwalam wam użyć, w razie potrzeby dla własnego zbawienia, podstępu węża. Tego samego uczy nas także i Talmud (Rozpr. Megnilah, 13*b*) : « Jakżeż ! wolnoż sprawiedliwym wzywać podstępu ? — Tak jest, to Bóg sam użył go (Drugie król., XXII, 27) : « Z wybranym wybrany będziesz : a z przewrotnym przewrotny się staniesz. »

17. A strzeżcie się ludzi. Albowiem was będą wydawać do siedzącej rady, i w bóżnicach swoich was biczować będą.

— A strzeżcie się ludzi... Ludźmi tymi są właśnie źli, o którycheśmy co tylko mówili, te wilki żarłoczne, które wolno pokonać własną ich bronią.

18. I do starost i do królów będziecie wodzeni dla mnie, na świadectwo im i poganom.

— Dla mnie. Z powodu mej nauki, którą jesteście powołani opowiadać.

Dla mnie, na świadectwo, i t. d. To znaczy, że źli, o których mowa, fałszywie będą przeciwko wam świadczyć, ażeby was kazać karać przez sądy i rady; innemi słowy przez Faryzeuszów i Pogan, którzy byli wówczas wrogami Eseniuszów, poprzedników nauki chrześcjańskiej.

19. A gdy was wydadzą, nie myślcie, jako albo cobyście mówić mieli : Bo wam będzie dano onej godziny, cobyście mówili.

— Niechaj te prześladowania nie naruszą prostoty i nieskazitelności, ktorą wam zalecam. Nie uciekajcie się przed sądem ani do podstępu, ani do dwuznaczników; nie potrzeba tego wszystkiego do zbawienia.

20. Albowiem nie wy jesteście którzy mówicie : ale Duch Ojca waszego, który mówi w was.

— Jeżeli się przejmiecie duchem Boga, Ojca waszego niebieskiego, będziecie nieskazitelni, bo duch jego podyktuje wam, co macie mówić. To samo czytamy w Talmudzie (Rozpr. Nedarym, 32*a* : « I odda wam Pan Bóg według sprawiedliwości waszej, podług słów króla Dawida (Drugie król., XXII, 25). »

21. A wydać brat brata na śmierć, ojciec syna i powstaną synowie przeciw rodzicom, a mordować je będą.

22. I będziecie w nienawiści u wszystkich, dla imienia mego. Ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

— Ale kto wytrwa aż do końca, i t. d. Jeżeli wytrwacie w wierze waszej, dostąpicie zbawienia wiecznego, wszyscy, nawet i Faryzeusze, cześć wam przywrócą, bo ujrzą, że nie przyszedłem, aby znieść zakon, lecz przeciwnie ażeby go podźwignąć i utwierdzić. Gdy zapanuje nad

sercami wszystkich, gdy nawet i sami Poganie wyrzekną się swej czczej wiary, a przyjmą wiarę w Boga jednego, wtedy zażywać będziecie ogólnego szacunku. « Człowiek czysty i nieskazitelny, mówi Talmud (loc. cit.), prędzej czy później dojdzie do poważania. »

23. A gdy was prześladować będą w tem mieście, uciekajcie do drugiego. Zaprawdę powiadam wam, że nieskończycie miast Izraelskich, póki nie przyjdzie syn człowieczy.

— Myśl : Nawet gdyby was scigano z miasta do miasta, nie przebiegniecie jeszcze wszystkich miast żydowskich, a ujrzycie *człowieka* powstającego, t. j. którego z waszych prześladowców, co uznając prawdę i wielkość waszej nauki weźmie was energicznie w obronę. Jezus myślał może o Św. Pawle, który był pierwotnie zapalonym prześladowcą nauki jego, a gdy ją lepiej poznał, uznał i naprawił błąd swój, stał się najwierniejszym i najgorliwszym z jego stronników.

24. Nie jestci uczeń nad mistrza, ani sługa nad Pana swego.

25. Dosyć uczniowi, aby był jako mistrz jego ; a słudze jako Pan jego. Jeżeliż gospodarza Beelzebubem nazwali : jakoż daleko więcej domowniki jego.

BERACHOTH 58b

26. Nie bójcież się ich tedy, albowiem nie jest nic skrytego, coby odkryte być nie miało : ani tajemnego, czegoby widzieć nie miano.

— Nie bójcież się ich tedy. Nie traćcie otuchy ani w obec niebezpieczeństwa, na jakie będziecie wystawieni, ani w obec utrapień, jakie was mogą dotknąć. Dla czegożbyście lepszego doznać mieli przyjęcia ode mnie ? Mnie także prześladują; przypisują wszystkie me cuda pośre-

dnictwu czartów. Lecz później poznają prawdę, bo niechybnie wyjdzie na wierzch.

27. Co wam w ciemności mówię, powiadajcie na światle : a co w ucho słyszycie, przepowiadajcie na dachach.

28. A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić.

— Chociażby nawet ciało uległo zniszczeniu, coż ztąd, byle się dusza zachowała? Ludzie mają tylko władzę nad ciałem, Bóg jest panem ciała i duszy, Boga samego należy się bać, jemu samemu podobać.

29. Izali dwu wróblików za pieniążek nie przedają : a wżdy jeden z nich nie upadnie na ziemię oprócz Ojca waszego.

30. A wasze i włosy wszystkie na głowie są policzone.

31. Nie bójcież się tedy : lepszyście wy niż wiele wróblików.

— Dla czegoż się boicie poświęcić życie za mą naukę, jeżeli ta nauka wam pówiada, że jest tylko jeden Bóg na świat cały, co opiekuje się wszystkiemi swemi, nawet najlichszemi stworzeniami.

— Porównaj Talmud (Rozpr. Hulin, 7*b*) : « I najmniejsze zdarzenie nie może mieć miejsca bez przyzwolenia Boga. » A zatem nie tylkoście się nie powinni obawiać prób, lecz wiedząc, że pochodzą od Boga, powinniście je przyjmować chętnie i z uległością.

Koniec końcem, w siedmiu poprzedzających wierszach Jezus uczy uczniów swych trzech rzeczy : 1° Aby się nie

bali cierpień ; 2° aby w nich nie tracili otuchy ; 3° aby je chętnie przyjmowali.

32. Wszelki tedy, któryby mię wyznał przed ludźmi, wyznam ja go też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech.

— Jezus ma tu na myśli tych, co go spotwarzali ; że cuda jego były prostemi czarami. Dla tego powiada : Wszelki któryby mię wyznał, t. j. oddał cześć nieskazitelności mej nauki i osądził ją przychylnie, będzie na odwrót przychylnie przez Boga sądzony. I tego też naucza Talmud (Rozpr. Sabat, 127*a*) : « Sześć jest rzeczy, z których człowiek ciągnie zysk już na tym świecie, nie naruszając jednakże kapitału swego na drugim... Szóstą rzeczą jest łagodne sądzenie bliźniego. » A troszeczkę dalej (Tamże, 6) : « Kto sądzi przychylnie bliźniego swego, znajdzie sam w niebie sędziego pobłażliwego. »

33. A któryby się mnie zaprzał przed ludźmi : zaprzę się go i ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech.

— Kto mię sądzi nieprzychylnie i podejrzywa niesłusznie (jak ci wszyscy, co mię oskarżają że uciekam się po pomoc do Belzebuba, w. 25), tego i Pan Bóg surowo osądzi. Jeszcze jedną przytoczymy myśl z Talmudu (Tamże, 97*a*) : « Kto podejrzywa niewinnego zostanie za swą podejrzliwość ukarany. »

34. Nie mniemajcie, żebym przyszedł puszczać pokój na ziemię. Nie przyszedłem puszczać pokoju ale miecz.

— To się odnosi do w. 28, gdzie Jezus wzywa uczniów swych, aby życia nie szczędzili dla tryumfu nauki jego. Nie mniemajcie, że będziecie tylko sami męczennikami i ofiarami, podczas gdy reszta ziemi będzie zażywała

szczęścia i pokoju, chociaż oddana jest politeizmowi. Nie, tak się stanie : miecz wypełni sprawiedliwość na tych, co odrzucą prawdę religijną. Podobnie czytamy w Talmudzie (Rozpr. Synhedr., 94*b*) : « Kto gardzi nauką zakonu, winien ponieść śmierć mieczem. »

35. Bom przyszedł rozłączyć człowieka z ojcem jego, i córkę z matką jej, i niewiastę z świekrą jej.

— Bom przyszedł rozłączyć syna hołdującego prawdziwemu Bogu od ojca poganina; córkę wierzącą od matki bezbożnej; i t. d. i t. d. Słudzy prawdziwego Boga powinni ich uważać za obcych i nieprzyjaciół, bo miłość Boga powinna mieć pierwszeństwo przed wszelkiem ziemskiem uczuciem.

36. I będą nieprzyjacioły człowiekowi domownicy jego.

37. I kto miłuje ojca albo matkę nad mię, nie jest mnie godzien. A kto miłuje syna albo córkę nad mię, nie jest mnie godzien.

— Talmud (Rozpr. Jebamot, 5*b*) : « Możnaby sądzić, że miłość dzieci do rodziców więcej ma wartości niż zachowanie sabatu. Dla tego też zakon mówi (Lew. XIX, 3) : « Każdy się boi ojca swego i matki swej. Sabatów moich strzeżcie. »

38. A kto nie bierze krzyża swego, a nie naśladuje mię, nie jest mnie godzien.

— Nie bierze krzyża... Innemi słowy, kto chce być ze mną, będzie dopiero godny zostać moim uczniem, gdy z życia swego zrobi ofiarę za wiarę w Boga jedynego.

39. Ktoby nalazł duszę swoję, straci ją : a ktoby utracił duszę swą dla mnie, znajdzie ją.

— Myśl ta przypomina opowiadanie Talmudu (Rozpr. Tamid, 32*a*) : « Aleksander wielki postawił dziesięć pytań doktorom Wschodu .. (Pomiędzy innemi następujące) : Co człowiek powinien czynić, ażeby żyć? — Niechaj sobie śmierć zada. Co człowiek powinien czynić, ażeby umrzeć? — Niechaj żyje. » Myśl : Ażeby uzyskać życie wieczne, człowiek powinien obumrzeć dla przyjemności tego świata, wzgardzić bogactwy i najdrobniejszemi przyjemnościami materyi; jeżeli przeciwnie chce żyć, jeżeli będzie chciał duszę swą nasycić dobrami ziemskiemi, śmierć duszy dostanie mu się w udziale i nie zażyje szczęścia wybranych.

40. Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje : a kto mnie przyjmuje, przymuje tego, który mię posłał.

— Wiersz ten jest ciągiem dalszym wiersza 14go, gdzie była mowa o tych, którzy im dobre zgotują przyjęcie, co tyle znaczy, jak gdyby dali przyjęcie samemu Bogu, a nawet podług Talmudu (Rozpr. Sabat, 127*b*) : « Przyjmować obcych, pełnić gościnność jest większą zasługą, niż składać hołdy Bogu samemu (uczęszczając do świątyni jego).

41. Kto przyjmuje Proroka w imię Proroka : zapłatę Proroka weźmie. A kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego : sprawiedliwego zapłatę weźmie.

— Talmud (Rozpr. Berachot, 10*b*) : « Kto podejmuje doktora zakonu ma taką zasługę przed Bogiem, jak gdyby Bogu z bydlęcia zrobił ofiarę.

42. A ktobykolwiek dał się napić jednemu z tych to mały kubek zimnej wody, tylko w imię ucznia : Zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

ROZDZIAŁ XI

1. I stało się : gdy Jezus przestał rozkazować dwunastu uczniom swoim, poszedł z tamtąd, aby uczył i przepowiadał w miastach ich.

2. A Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwu z uczniów swoich.

— W więzieniu, gdzie został zamknięty z rozkazu Heroda, jakto zobaczymy w rozdziale XIV, w. 3.

3. Rzekł mu : Tyżeś jest on, który ma przyjść, czyli innego czekamy?

— Tyżeś jest on, który ma przyjść? Wiemy dobrze, że Jan go znał, boć Jezus dał mu się ochrzcić (Mat., III, 13). Lecz Jan, będąc w więzieniu, nie mógł wiedzieć, czy Jezus był tą samą osobą i o to się pyta.

4. A odpowiadając Jezus, rzekł im : Szedłszy oznajmijcie Janowi, coście słyszeli i widzieli.

5. Ślepi widzą, chromi chodza, trędowaci biorą oczyszczenie, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubodzy Ewangielium przyjmują.

6. A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy.

— Napisane jest (Ozeasz, Koniec) : « Proste drogi Pańskie, a sprawiedliwi będą niemi chodzili : ale przestępce poupadają na nich. » Co się tyczy dogmatów zakonu, można się pomylić i popaść w herezyę, świadkiem nieszczęsny błąd Sadoka i Boetusa, uczniów Antigonusa, o którychośmy powyżej mówili.

Jezus nie chce, aby się « gorszono » (dosłownie aby się pomylono, oszukano) osobą jego. Na widok cudów, które działa, ludzie mogliby być powodowani do zrobienia z niego Boga; dla tego też po wyliczeniu wszystkich swych cudów, dodaje natychmiast : « Strzeżcie się, abym nie był dla was przyczyną zgorszenia, grzechu! Nie mylcie się, jestem tylko śmiertelnikiem a nie Bogiem. » — Ta bojaźń, aby nie być poczytanym za Boga powstaje także i w sercu Daniela. Król babiloński zdziwiony wytłomaczeniem snu swego, chciał szczęśliwego tłomacza otoczyć czcią Boską : « Tedy król Nabuchodonozor padł na oblicze swe i pokłonił się Danielowi, i ofiary i kadzenie kazał, aby mu ofiarowali » (Daniel, II, 46)... Z powodu tego Talmud opowiada (Rozpr. Synhedryn 93*a*) : « W chwili kiedy towarzysze jego Mizael, Azaryasz i Hananias zostali wrzuceni w piec rozpalony, Daniel sobie powiedział : Odejdę ztąd, aby nie zastosowano do mnie tych słów zakonu : « Obrzydłość jest Pana Boga twego. » (Deut., VII, 25). Zobacz także Czemasz Dawid (Druga część, f. 23*b*), który podaje że na soborze odbytym w Jeruzalem roku 338, ustanowiono, iż Jezus nie był Bogiem, ale po prostu człowiekiem ; wynika to zresztą z tekstów Nowego Testamentu, co później wykażę.

7. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić onym rzeszom o Janie : Cóżeście wyszli na puszczą widzieć: czy trzcinę chwiejącą się od wiatru?

8. Ale coście wyszli widzieć? czy człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy miękkie szaty noszą, w domach królewskich są.

9. A coście wyszli widzieć czy proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż Proroka.

— Talmud wyraża się w podobny sposób (B. Batra, 12*a*) : « Mądry jest wyższy od proroka (albo mądrość od proro-

ctwa); bo napisane jest (Psalm, LXXXIX, 12) : Prorok ma wyćwiczone serce. Proroctwo połączone jest z mądrością, jak ilość mniejsza połączona z większą, a część z całością. »

10. Boć ten jest, o którym napisano : Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.

— Wiersz przytoczony przez Jezusa jest na początku rozdziału III u Malachiasza. Lecz może być zastosowany do Jana ? Czyż nie czytamy przeciwnie w tekscie : « Oto ja posyłam Anioła mojego, a nagotuję drogę przed obliczem mojem. » Zkądże pochodzi, że Jezus zmienia tekst, aby go zastosować do Jana Chrzciciela ?

Muszę tu powtórzyć, co już kilkakrotnie powiedziałem, że autorowie Ewangielii są prawdziwi talmudyści, którzy nie są zbyt skrupulatni, jeżeli mają poprzeć twierdzenia swe jakim ustępem z Biblii. Chcecie inny przykład ? Czytamy w rozprawie Nidal (13*a*) : Samuel mawiał o Rab Jehudzie : « Nie, on nie jest synem kobiety ! » Znano jednakże dobrze i ojca i matkę jego ! Lecz Samuel chce powiedzieć : « Umysł jego jest o tyle wyższy od naszego, że jest pod pewnym względem więcej niż śmiertelnikiem, wyszedł prosto z rąk Boga. »

Podobnie i Jezus, ażeby podwyższyć zasługę Jana, powiada w tem miejscu : « Można do niego zastosować słowa proroka : Oto ja posyłam anioła mojego, i t. d., i zmienia wyrazy wiersza, aby je tem lepiej zastosować do roli osoby. Lecz ta zmiana nie ma następstw, właśnie dla tego, że zastosowanie jest zupełnie sztuczne, i jest pod pewnym względem dowcipnem wyrażeniem się.

11. Zaprawdę powiadam wam, nie powstał między narodzonem z niewiast większy nad Jana Chrzciciela :

lecz ktory jest mniejszym w królestwie niebieskiem, większy jest niźli on.

— Lecz który jest najmniejszym wiarą swą, kto tylko wierzył w jedność Boga, którą opowiadam, ten stanie się wielkim przez zasługi swoje, bo zasada ta jest urodzajna i wyda pyszny plon pobożności i miłosierdzia. — Myśl jest bardziej rozwinięta w ustępie Łukasza (VII, 28).

12. A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd, królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je·

— A od dni Jana Chrzciciela, to jest przed przyjściem jego, wielu nie wierzyło w jedność Boga.

13. Bo wszyscy Prorocy i Zakon, aż do Jana prorokowali.

— Zakon i prorocy przepowiadając w niejednem miejscu królestwo Boże, mieli na myśli epokę, w której Jan Chrzciciel miał przyjść nawracać grzeszników. Taka jest także pomiędzy innemi i przepowiednia Mojżesza (Deut., IV, 30) : « Ostatniego czasu nawrócisz się do Pana Boga twego i będziesz słuchał głosu jego. »

14. A jeśli chcecie przyjąć, tenci jest Eliasz, który miał przyjść.

— Jan robi, co dokona Eliasz, gdy wróci na ziemię, to jest, że przywiedzie do Boga serca zbłąkane i nauczy ich dróg prawdziwej pokuty.

15. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

16. A komuż podobny uczynię ten rodzaj? Podobny jest chłopiętom siedzącym na rynku : które wołają na swe rówienniki.

17. Mówią : Śpiewaliśmy wam, a wyście nie skakali : lamentowaliśmy, a wyście nie płakali.

— Czytamy w przypowieściach (XXIX) : « Człowiek mądry będzieli się z głupim prawował, choć się gniewa, choć się śmieje, nie najdzie pokoju. » Talmud (Synhedryn, 103 *a*) rozwija te słowa, kładąc je w usta Boga : Postąpiłem ze złością z Achazem, oddałem go w ręce królów Syryi, a on cóż zrobił? « Ofiarował bogom Damaszku zabójcom swojej ofiary i rzekł : bogowie królów syryjskich pomagają im, które ja ubłagam ofiarami, a będą że mną : gdyż przeciwnym obyczajem oni byli mu na upadek i wszystkiemu Izraelowi. » (Księgi wt. Paralipomenon, XXVIII, 23). — Z Amazyaszem obszedłem się żartobliwie (z łagodnością), oddając pod jego panowanie królów Idumei, a on co zrobił? « Amazyasz lepak po porażce Idumejczyków : a po przyniesieniu bogów synów Seir postawił je sobie za bogi i kłaniał im się i palił im kadzenie » (Tamże, XXV, 14). Rab. Papa powiada z tego powodu : Prawdziwe to przysłowie : Czy płaczesz, czy się śmiejesz z głupcem, zawsze próżny sobie zadajesz mozół : głupiec nie odróżni dobrego od złego. »

Łatwo teraz pojąć myśl Ewangielii. Skarga Jezusa w tym wierszu jest tylko naśladowaniem skargi Boga w Talmudzie. Jan Chrzciciel, ażeby wezwać ludzi do pokuty, dał im przepis i przykład surowości; Jezus w tym samym celu zalecił im najłatwiejsze pełnienie cnót i dobrych uczynków. Jan « opiewał skargi », Jezus « śpiewał »; próżne usiłowania! Z głupcami wszystko jest nadaremne, środki heroiczne i środki uśmierzające, elegia ponura i głosy dźwięczne fletu.

18. Albowiem przyszedł Jan ani jedząc ani pijąc; i powiadają : Czarta ma.

19. Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, mówiąc : Oto człowiek obżerca i pijanica, przyjaciel celników i grzeszników. I usprawiedliwiona jest mądrość od synów swoich.

— Syn człowieczy. Tak siebie samego nazywa.

Od synów swoich, to jest przez waszych, gdy nauka wyda owoc, gdy pokolenie podrastające będzie wierzyło w Boga jednego i pełniło cnoty, które od tej wiary pochodzą. Wtedy oddadzą nam sprawiedliwość i zobaczą, że jedynem naszem pragnieniem jest tryumf cnoty i prawdy.

20. Tedy począł wymawiać miastom, w których się stało bardzo wiele cudów jego, że nie pokutowały.

21. Biada tobie Korozaim, biada tobie Bethsaido : Bo gdyby się w Tyrze i Sydonie cuda stały te, które się stały między wami, dawnoby byli w włosiennicy i w popiele pokutowali.

22. Wszakże, powiadam wam, iż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądny niż wam.

23. A ty Kapharnaum iżali się aż do nieba wyniesiesz? aż do piekła zstąpisz. Bo gdyby się były w Sodomie te cuda stały, które się stały w tobie, snadźby były zostały aż do dnia dzisiejszego.

24. Wszakże powiadam wam, iż znośniej będzie ziemi Sodomitów w dzień sądny niźli tobie.

— To porównanie przypomina srogie wyrzuty Ezechiela (XVI, 52) robione mieszkańcom Jerozolimy : « A tak ty ponieś sromotę twoję, któraś przeszła siostry twoje grzechami twymi, złośliwiej czyniąc, niźli one, bo są usprawiedliwione od ciebie! »

25. W on czas odpowiadając Jezus, rzekł : Dziękuję tobie, Ojcze Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy

zakrył przed mądremi i roztropnemi, a objawiłeś je maluczkim.

— « Od czasów zburzenia Świątyni, mówi Talmud (B. Batra, 12, *b*), dar proroctwa został odebrany prorokom a powierzony ludziom prostym i dzieciom. »

26. Takci Ojcze : iż się tak upodobało przed tobą.

27. Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego : I nikt nie zna Syna jedno Ojciec : ani Ojca kto zna, jedno Syn, a komuby chciał Syn objawić.

— I nikt niezna syna, i t. d. Wyżej dostatecznie wykazałem, co Nowy Testament porówno ze Starym rozumie przez to wyrażenie : Syn Boży. Lecz w istocie rzeczy, dla czegoż się stosuje do człowieka, co idzie raczej za natchnieniem duszy, niż za natchnieniem ciała? Bo dusza ludzka pochodzi od Boga; a gdy Pismo Święte mówi (Gen., I, 26, 27), że człowiek został stworzony na obraz Boga, ma na myśli duszę ludzką, która jest cząstką Boga, promieniem jego chwały i że tak powiem, córą Boga, ponieważ porówno z nim jest duchowej natury. Jest zatem synem Bożym ten, co żyje przedewszystkiem duszą i czci w niej obraz i istotę Stwórcy. Z tego punktu widzenia pojąć można, dla czego syn Boży zna sam Ojca swego, a Ojciec zna sam syna swego prawdziwego. — A komuby chciał syn objawić! W istocie widzieliśmy w wierszu 25, że natchnienie może ujść najmędrszym i najbystrzejszym; ażeby je osiągnąć, nie dosyć być geniuszem. Człowiek najmniejszy może je miewać, dostąpić, jeżeli prawdziwie Boga pożąda. Któżto roztrzygnie? « Syn, » to jest dusza rozumna. Dusza, wedle kierunku, jakiż sobie obierze, zawyrokuje czy człowiek zasługuje, aby miewał natchnienie i poznał objawienie ojca niebieskiego. Tak się wyraża Majmonid w podręczniku do Talmudu (Hilkh. Jesod ha Torah, VII, 5) : « Ci co dążą do osiągnięcia daru prorockiego są przez Biblię dziećmi proroków nazwani; pomimo wszelkich usiłowań mogą nie dopiąć swego, tak jak mogą i dopiąć! » Zobaczcie także uwagi nasze w wstępie do dzieła niniejszego, rozd. VI i VII.

28. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie, i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.

— Pójdźcie do mnie. « Trzeba, mówi Midrasz Przysłów, wybrać sobie pana, coby nas prowadził i oświecał w życiu; lecz on sam nie może czerpać światła jak w zakonie, o którym jest powiedziane (Przyp., VI, 23) : Bo przykazanie pochodnia jest, a zakon światłość. »

29. Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się odemnie, żem jest cichy pokornego serca : a najdziecie uspokojenie duszom waszym.

— Którzy pracujecie i jesteście obciążeni. « Kto pełni zakon Boży wśród nędzy, wypełni go kiedyś w dostatkach » (Rozpr., Abot, IV, 10).

— Weźmijcie jarzmo moje na siebie. « Kto ulega jarzmu zakonu Bożego jest wolny od jarzma ustaw towarzyskich » (Rozpr., Abot, III, 4). Jestem cichy (dosł. skromny). Talmud (Rozpr. Sotah, 21 *b*) : « Przepisy zakonu mają tylko całkowitą wartość u człowieka, który się uważa za nic » (Podług Joba, XXVIII, 12, gdzie Talmud igra wyrazem meayin).

Pokornego serca. « Napisane jest (Izajasz, LV, 1) : « Wszyscy pragnący pójdźcie do wód! Dla czego zakon Boży jest porównany do wody? — Jak woda w skutek swej pochyłości naturalnej opuszcza wyżyny, ażeby popłynąć do miejsc niskich, tak zachowanie Zakonu wymaga serca pokornego i uległego » (Rozpr. Tanit, 7*a*).

Uspokojenie duszom waszym. « R. Jose ben Kirma opowiada : Dnia pewnego w podróży spotkałem człowieka,

który mię pozdrowił, a ja mu pokłon oddałem. I zapytał mię : Mistrzu, z jakiego kraju pochodzisz ? — Z miasta wielkiego gdzie jest wielu doktorów i uczonych. — Chcesz mieszkać w naszem mieście? Dam ci milion złotych groszy, drogich kamieni i pereł... — Choćbyś mi dał wszystkie skarby ziemi, nie mogę. Tylko tam chcę mieszkać, gdzie uczą Zakonu Bożego i pełnią go. « Lepiej mi jest zakon ust twoich, niźli tysiące złota i srebra » (Psalm, CXVIII, 72). Zresztą, ani złoto, ani srebro, ani klejnoty nie towarzyszą człowiekowi do grobu, lecz jedynie miłość Zakonu i dobre uczynki, jak jest powiedziane (Przyp., VI, 22) : « Gdy będziesz chodził, niechaj idą z tobą : gdy będziesz spał, niechaj cię strzegą: a gdy się ocucisz, rozważaj z nimi'» (Rozpr. Abot, VI, §. 9).

30. Albowiem jarzmo wdzięczne jest, a brzemie moje lekkie.

— « Miła rzecz jest oczom widzieć słońce », mówi Eklezyastes. Jakie słodkie i zdrowe są słowa Zakonu, tego największego światła, o którem jest powiedziane (Przyp. VI, 23 : « Bo przykazanie pochodnia jest, a Zakon światłość ! » (Midrasz Kohelet, l. c.).

ROZDZIAŁ XII

1. W on czas szedł Jezus w dzień sobotni przez zboża : a uczniowie jego głodni będąc poczęli rwać kłosy i jeść.

2. Co ujrzawszy Faryzeusze, rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią, czego się nie godzi czynić, w dzień sobotni.

— Czego się nie godzi czynić w dzień sobotni. Ustęp ten i kilka innych podobnych wywołały zacięty spór pomiędzy Izraelitami i Chrześcjanami. Żydzi zarzucają : 1° Uczynki Jezusa są w sprzeczności z jego słowami. Powyżej (V, 17) powiedział, że daleka mu jest myśl, aby miał « rozwiązować zakon albo proroki », lecz że przeciwnie, chce zakon « wypełnić », a teraz pozwala uczniom swym zbezczeszczać święto sabaszu, jeden z najważniejszych przepisów zakonu Mojżeszowego. 2° Nadto w wierszu 8 rozdziału niniejszego oświadcza że « Soboty Panem jest syn człowieczy » : wynikałoby więc z tego, że każdemu wolno łamać szabas i robić tego dnia wszystko, coby mu się podobało.

Cóż na to odpowiadają Chrześcjanie? Nic, chyba że « Mistrz tak powiedział », i że należy uchylić czoła przed jego słowy. Czy jest w tem sprzeczność, czy nie? Nic ich to nie obchodzi. Rzecz mają na piśmie, to im wystarcza; wierzą w nią i nie są zobowiązani jej zgłębiać.

Ja zaś wierny planowi, który sobie zakreśliłem na początku niniejszej pracy, wykażę, że Ewangielia tu, jak i w innych miejscach, jest wierną naśladowczynią Talmudu. Powinienem przytoczyć całą rozprawę talmudyczną, odnoszącą się do tej materyi, lecz trzebaby na to tomu, a niniejszy komentarz jest już i tak za długi. Ograniczę się więc na przytoczeniu słów Majmonida, który podaje wszędzie treść i rezultat sporów Talmudu, i dodam tylko wykaz źródeł, z których czerpał. Kto chce może sprawdzić.

Napisane jest w Zakonie (Lew., XVIII, 5) : « Strzeżcie praw moich i sądów, które człowiek pełniąc żyć może. » Ma więc w nich znaleźć życie, tłómaczy Talmud, a nie śmierć; jeżeli więc umiera, ażeby nie przestąpić zakonu, odpowiedzialny jest za śmierć swoję. A zatem Izraelita, któremu nieprzyjaciel zwycięzki zostawiłby do wyboru pomiędzy przestąpieniem jednego przykazania i utratą

życia, powinien raczej zachować życie, bo powiedziano jest : « Żyć może. » — W skutek tego podług jednomyślnej nauki Talmudu (zob. rozpr. Synhedryn, 74*a*; Abod. Zar. 27*b*, 54*a*, i t. d.) i z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych, o których mowa, nakazane jest Izraelicie przestąpić raczej przykazanie Boskie, niż wystawić się na niechybną śmierć.

Napisane jest jeszcze (Lew., XXII, 32) : Nie plugawcie imienia mego świętego, abym był święcon w pośrodku synów Izraela. » Talmudyści wnioskują z tego wiersza, że każdy Izraelita zobowiązany jest poświęcić życie dla chwały Boga, albo co to samo znaczy, w okolicznościach, w których nie możnaby go zachować bez popełnienia świętokradztwa, « bez splugawienia imienia świętego. » Jakież są te okoliczności ? Majmonid odpowiada (podług Talmudu : zobacz jego Podręcznik, Hilkh. Jesode ha-Torah, V, §. 1 i 2) : « Izraelita powinien raczej śmierć ponieść, niż zezwolić, na jednę z tych trzech rzeczy : bałwochwalstwo, rozpustę i zabójstwo ; co się tyczy innych zakazów, można, a nawet powinno ich się nie przestrzegać, jeżeli chodzi o życie. » W tym samym rozdziale (§ 5) Majmonid dodaje : « Cośmy powiedzieli o przymusie, przyczynie od nikogo niezależnej, odnosi się równie do przypadku ciężkiej choroby : jeżeli lekarz uzna, że nie możesz być uleczony bez przymięszania pierwiastku nieczystego, albo w inny przez Zakon zabroniony sposób, powinien zgwałcić zakon, jeżeli ten środek nie pociąga za sobą jednej z trzech zbrodni, któreśmy powyżej wymienili. » — Ten sam rozdział (§ 8) : « Jeżeliśmy powyżej zezwolili dawać choremu w niebezpieczeństwie śmierci substancye zakazane, myśleliśmy o tych co sprawiają jakąś przyjemność fizyczną ; np. gdy się je mięso i chleb podczas Wielkiej Nocy, lub pije w dzień Wielkiego Przebaczenia; lecz jeżeli chodzi o rzeczy gorzkie lub wstrętne, można je dać choremu, chociażby i nie było naglącej potrzeby. »

I rzeczywiście Zakon zakazuje pewnych rzeczy, tylko wtedy, gdy sprawują przyjemność. Rzecz zakazana jest zatem dozwoloną w Zakonie Mojżeszowym, gdy nie sprawia przyjemności, a jest tylko zakazana przez prawo talmudyczne. Otóż to ostatnie jest mniej święte od pierwszego, a jeżeli Zakon Mojżeszowy może ustąpić, w przypadku naglącej konieczności interesowi wyższemu zachowania życia, wynika ztąd, że przepisy Talmudu mogą być pominione nawet i wtedy, gdy życie nie jest ciężko zagrożone. I rzeczywiście do tego wniosku dochodzą nasi doktorowie : Zob. Talmud, w rozprawach Peraszym, 24*b*, i 25*b*; Joma, 85*b* ; Synhedryn, 74*b*.

Wróćmy teraz do zdarzenia przytoczonego przez Ewangielią. W jakiem położeniu byli uczniowie Jezusa ? « Głodni byli », powiedziane jest ; musiał to być koniecznie głód dokuczliwy, grożący im śmiercią. Za dowód posłużyć może odpowiedź Jezusa dana Faryzeuszom. Przytacza im przykład Dawida i towarzyszy jego, przykład, o którym Talmud (Rozpr. Menaszot, 96*b*) mówi w tych samych słowach « Napisane 1sze król. XXI, 6) : « tak dał mu kapłan chleb poświęcony : bo nie było tam chleba, jeno tylko chleby pokładane, które były wzięte od okoliczności Pańskiej, aby położono chleby ciepłe. » Dla czego dał mu je kapłan ? Bo Daniel mu powiedział (w. 6) Wehu Derekh Hol., i t. d., wiersz nie jasny, który Talmud tak rozwija : « Chleby te po zdjęciu ze stołu świętego były przeznaczone do użytku nie religijnego, — dla kapłanów, którzy je mieli prawo spożyć. Lecz chociażby miały całą swą świętość, chociażby dziś dopiero zostały złożone przed Panem, powinieneś nam je dać : bośmy w niebezpieczeństwie śmierci ! — Otóż chociażby się uczniowie Jezusa nie byli znaleźli w tym samym przypadku Faryzeusze byli by odpowiedzieli : « Czegoż nam dowodzi przykład Dawida ? Nie twoi to uczniowie, ale Dawid z ludźmi swymi umierał z głodu. »

Uprawniając w razie niebezpieczeństwa przepis Mojżeszowy, nauka Jezusa jest w zupełnej zgodzie z Talmudem; podług Talmudu Jezus nie byłby pod żadnym warunkiem pozwolił, w innym przypadku, na przekroczenie choćby tylko przepisu rabińskiego.

Przeciwstawicie mi może wiersz 8, gdzie Jezus powiada: « Albowiem i soboty Panem jest syn człowieczy.» Lecz Talmud sam tak się odzywa (Joma, 85*b*) « Interes życia ludzkiego ma pierwszeństwo przed interesem szabasu, bo jest powiedziane (Eksod., XXXI, 14): « Strzeżcie szabasu mego, święty bowiem jest wam; to znaczy, że szabas został człowiekowi dany, a nie człowiek szabasowi. « Czyż słowa Jezusa nie orzekają co do joty tego samego?

Powiem tedy do braci mych Izraelitów: Jezus nigdy nie zezwolił na zgwałcenie szabasu, chyba w razie niebezpieczeństwa, bo jest nie tylko rzeczą dozwoloną, ale i obowiązkową; a jeżeli powiedział, że człowiek i soboty panem, to mniema porówno z Talmudem, że pomimo świętości dnia tego jest rzecz jeszcze świętsza, t. j. życie ludzkie. A do braci Chrześcjan powiem: Nie oskarżajcie Żydów, że nie pojęli słów tych, bo i wasz kościół ich nie pojął lepiej. Mniemał, że człowiek może się obchodzić z szabasem, jak mu się podoba, zastąpić go w razie potrzeby innym dniem, np. niedzielą; o czem Jezus nigdy ani nie pomyślał, ani nie mówił. Powiecież, że szabas oznacza po prostu spoczynek, zawieszenie robót i nie odnosi się koniecznie do soboty? Zgadzam się i na to, aleć szabas, to zawieszenie roboty, został ustanowiony zakonem boskim siódmego dnia, i w większej części języków znanych siódmym dniem jest sobota. Samo imię dnia, jak jest przez ludy od niepamiętnych czasów używane, służy na poparcie twierdzenia mego. W hebrajskiem, syryjskiem, greckiem i w łacinie znajduje się wyraz Sabat lub Sabata, w znaczeniu odpoczynek; w polskiem i w rossyjskiem mówi się sobota; w angielskiem saturday, dzień

Saturna (hebr. Sabataj), planety powolnej i nieomal stojącej na jednem miejscu; w niemieckiem Samstag od säumen, wlec, nie działać. Nadto w niemieckiem środa nazywa się Mittwoch, środek tygodnia, niedziela jest koniecznie pierwszym dniem. Nakoniec tak Nowy jak i Stary Testament zaświadczają, że Bóg sobie wypoczął siódmego dnia, a większość Chrześcjan samych poczytuje niedzielę za pierwszy dzień w tygodniu. A zatem sobota jest wyłącznie poświęcona spoczynkowi, i tego dnia pierwsi Chrześcjanie stale sobie wypoczywali: Zobacz Mat., XXVIII, 1; Mar., XVI, 1 i 2; Łuk., XXIII, 56 i XXIV, 1; Jan XX, 1, 19, i t. d.

Kościół pierwotny pozostał długo wierny temu przepipisowi, i wiadomą jest rzeczą, że dopiero na soborze w Nicei odbytym w roku 328 (alias 325 ery zwyczajnej, 318 biskupów zebranych, w celu potępienia nauki Aryusza, uchwaliło, aby przemienić szabas na niedzielę. Zobacz kronikę Czemass Dawid, II, część, l. c.

Zresztą jest w Londynie kościół, co święci sobotę na wzór pierwszych Chrześcjan, lecz nie ma licznych zwolenników, bo prawda, jak dobrze powiedział pewien uczony starożytny, mało znajduje przyjaciół.

3. A on im odpowiedział: Nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy łaknął, i ci ktorzy z nim byli?

4. Jako wszedł do domu Bożego, i chleby pokładne jadł; których mu się nie godziło jeść, ani tym którzy z nim byli, tylko samym kapłanom.

5. Alboście nie czytali w zakonie, że w sobotę kapłani w kościele gwałcą dzień sobotni, a bez winy są?

6. Lecz mówię wam, iż oto tu większy jest niż kościoł.

— W rzeczy samej zakon pozwala, nakazuje łamać wspaniałość szabasu, jeżeli się przynosi ofiarę dnia tego. Ofiara jest zatem wyższą od szabasu. Lecz miłosierdzie jest wyższe od ofiar, jak nam powie wiersz następujący (podług Ozeasza, VI, 6, porów. powyżej, IX, 13), i jak Talmud głosi. Tem więcej jest wolno łamać spoczynek szabasu na korzyść uczynku miłosiernego.

7. A gdybyście wiedzieli co jest : Miłosierdzia chcę a nie ofiary : nigdybyście byli nie potępiali niewinnych.

8. Albowiem i soboty Panem jest Syn człowieczy.

9. A poszedłszy z tamtąd, przyszedł do bóżnicy ich.

10. A oto człowiek mający uschłą rękę : i pytali go : Godzili się w soboty uzdrawiać? aby go oskarzyli.

11. A on im rzekł : Który człowiek z was będzie, któryby miał owcę jednę : a gdyby ona wpadła w dół w sobotę, izali jej nie wyjmie i nie wyniesie?

— Rzeczywiście leczenie chorych w szabas jest przez Talmud zabronione (z wyjątkiem przypadku niebezpieczeństwa); jest regułą pomiędzy doktorami, że zakazy przestają mieć moc obowiązującą, gdyby miała powstać z tego szkoda. I tak się rzecz ma z przykładem wiersza niniejszego. Otóż jeżeli szabas może być zgwałcony, jeżeli chodzi o wyratowanie owcy, to tem bardziej, gdy chodzi o życie człowieka.

12. A jakoż daleko ważniejszy jest człowiek niżli owca? Przetoż się godzi w soboty dobrze czynić.

13. Tedy rzekł człowiekowi : Wyciągnij rękę twoję. I wyciągnął : I stała się zdrowa jako i druga.

14. A Faryzeuszowie wyszedłszy, uczynili radę przeciw niemu, jakby go stracili.

15. Ale Jezus poznawszy to odszedł z tamtąd : i szło za nim wiele ludzi i uzdrowił ich wszystkich.

16. I przykazał im, aby go nie objawiali.

17. Aby się wypełniło to co było powiedziano przez Izajasza Proroka, mówiącego :

18. Oto sługa mój, któregom sobie obrał, umiłowany mój ; w którym sobie ulubiła dusza moja. Położę ducha mojego na nim, a sąd poganom opowie.

19. Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i żaden nie usłyszy po ulicach głosu jego.

20. Trzciny zgniecionej nie złamie, a lnu kurzącego się nie zagasi : aż wystawi sąd ku zwycięstwu.

21. A w imieniu jego poganie będą nadzieję mieli.

— Wiersze od 18 do 21 znajdują się z niektóremi odmianami w Izajaszu (rozd. XLII, 1 do 4): «Sługa obrany,» o którym jest mowa, nie jest kto inny jak naród Izraelski, co z wszelką jasnością wynika z kilku innych ustępów. Czytamy na przykład (Izaj., XLV, 4) : « Dla Jakóba sługi mego, a Izraela wybranego mego. » Jezus przytacza ten ustęp ze względu na wiersz 19 : « Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i żaden nie usłyszy głosu jego »; bo on także, jakieśmy widzieli (Porówn. Także, IX, 30) jest wrogiem blasku i rozgłosu, i niechce, ażeby opowiadano o cudach jego. Jest to więc tylko nowem zastosowaniem metody talmudycznej, o którejśmy poprzednio mówili (Rozd., II, w. 23).

22. Tedy przywiedziono do niego opętanego ślepego i niemego : i uzdrowił go, tak iż mówił i widział.

— Podobny wypadek jest i w Talmudzie opowiedziany (B. Batra, 9 *b*) : « Rab Achadbojbar Ame prosił o objaśnienie zasad prawnych Raba Szeszeta, który mu ścisłej nie dał odpowiedzi. Pytający rozśmiał się z Raba Szeszeta, którego to zasmuciło, a drwinkujący utratą mowy zuchwalstwo swoje przypłacił. Lecz Rab Szeszet na prośby matki Achadboja wstawił się za nim i niemy wyzdrowiał. »

23. I zdumiały się wszystkie rzesze, i mówiły : Izali ten jest syn Dawidów?

24. A Faryzeuszowie usłyszawszy rzekli : Ten nie wygania czartów jedno mocą Beelzebuba książecia czartowskiego.

25. Ale Jezus wiedząc myśli ich, rzekł im : Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie spustoszone : wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie nie ostoi się.

26. A jeśli szatan szatana wyrzuca, przeciwko sobie jest rozdzielon : jakoż tedy ostoi się królestwo jego?

27. A jeśliż ja mocą Beelzebuba wyrzucam czarty : synowie wasi czyjąż mocą wyrzucają? Dla tego oni będą sędziami waszemi.

— Synowie wasi, to jest uczniowie wasi, bo w języku biblijnym uczniowie nazywają się także synami, czytamy na przykład (4^te^ król., II, 3) : « Wyszli synowie proroccy i rzekli do Elizeasza. » Uczniowie Faryzeuszów, jak później wykażę, także wypędzali czarty. Dla tego też Jezus mówi do nich : Jeżeli szatanów wypędzam władzą zapożyczoną od nich samych, słuszność nakazuje, aby i naszym uczniom ten sam uczynić zarzut.

28. Lecz jeśli ja Duchem Bożym wyganiam czarty : tedy na was przyszło królestwo Boże.

— Lecz jeśli Duchem Bożym wyganiam czarty, uczniowie wasi mogą je wyganiać w ten sam sposób.

29. Albo jako może kto wniść do domu mocarzowego, i sprzęty pobrać jego : ażby pierwej związał mocarza onego? Toż więc dopiero dom jego wyłupi.

— Myśl tego rozumowania jest taka. Gdybym wyganiał tylko podrzędnych szatanów, moglibyście przypuszczać, że działam mocą Belzebuba; ponieważ atoli wyganiam i samego Belzebuba, jasną jest rzeczą, że nie on mi to daje do tego środki i że działam w imię wyższej zasady, zásady pochodzącej od samego Boga. To samo czytamy w Talmudzie Jerozolimskim (Peah, rozd. VIII, hal. 9) : « R. Hanina b. Papa rozdawał jałmużny podczas nocy, ażeby nie upokarzać biednych. Pewnego razu książe szatanów spotkał go i rzekł mu. Nie znaszże tego wiersza (Deut., XIX, 14) : Nie weźmiesz ani przeniesiesz granice sąsiada twego? Otoż noc jest moją granicą, i nie powinieneś korzystać z niej. — Doktór odpowiedział na to : Lecz nie jestże także napisane (Przyp. XXI, 14) : Dar potajemnie dany gasi gniewy? — A książe czartów trwogą zdjęty uciekł natychmiast. »

30. Kto nie jest zemną, przeciwko mnie jest : a kto nie zbiera zemną, rozprasza.

31. Dla tego powiadam wam : Wszelki grzech i bluźnierstwo będzie odpuszczone ludziom : ale bluźnierstwo Ducha nie będzie odpuszczone.

— Myśl tych dwóch wierszy : Kto mię obwinia, obwinia samego ducha świetego, ponieważ, jakto wykazałem, zaprzecza mu władzy, której on widocznie jedynem jest

źródłem, władzy nie tylko rozkazywania szatanom, lecz i samemu ich książęciu.

32. I ktobykolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczone: ale ktoby mówił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczono ani na tym świecie, ani na przyszłym.

— Ale ktoby mówił przeciwko Duchowi Świętemu, mięszając go z duchem nieczystym ciemności, ten nie uzyska przebaczenia, ani na tym świecie, ani na drugim.

33. Albo czyńcie drzewo dobre, i owoc jego dobry: albo czyńcie drzewo złe, i owoc jego zły. Albowiem z owocu drzewo bywa poznane.

34. Rodzaju jaszczurczy, jako możecie dobre rzeczy mówić, będąc złemi: ponieważ z obfitości serca usta mówią.

— Niektórzy ludzie zawsze mają w ustach słowa pokoju, podczas gdy serce ich żywi złość i nienawiść. Słowa ich są zatrute, bo usta echem serca; a jeżeli serce jest złe, i słowa muszą być złe.

35. Dobry człowiek z dobrego skarbu przynosi rzeczy dobre: a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe.

36. A powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, któreby wyrzekli ludzie, dadzą liczbę w dzień sądny.

— Nie tylko słowa obłudne (jak w wierszu poprzednim), lecz nawet słowa próżne i niepotrzebne; te także są niegodne człowieka, a człowiek za nie odpowiedzialny. Tak samo uczy i Talmud (Rozpr. Haghiga 5 *b*): « Re Ela, słysząc dziecko wymawiające wiersz (Amos, IV, 13) « Bo

oto tworzący góry i stwarzający wiatr i oznajmujący człowiekowi mowę swoję, » powiedział: Co znaczą te ostatnie słowa? — Znaczą, że nawet słowa próżne, wymienione w poufałości między mężem i żoną, przypominane im zostaną po śmierci, i będą z nich sprawę zdać musieli. »

37. Albowiem z słów twoich będziesz usprawiedliwiony: i z słów twoich będziesz potępiony.

— Napisane jest (Przyp., XVIII, 21): « Śmierć i żywot w ręce języka »; Co Raba tak tłomaczy: « Słowo zabija, albo ożywia człowieka wedle użytku jakie z niego robi, wedle tego czy się niem posługuje w dobrej lub złej sprawie. » (Talmud, Rozpr. Araszyn, 15 *b*).

38. Tedy odpowiedzieli mu niektórzy z Doktorów i z Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znak jaki widzieć.

39. Który odpowiadając rzekł im: Rodzaj zły i cudzołożny znamienia szuka: a znamię mu nie będzie dano, jedno znamię Jonasza Proroka.

40. Albowiem jako był Jonasz w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy nocy: także będzie Syn człowieczy w sercu ziemie trzy dni i trzy nocy.

— Powszechnie wiersz ten tłomaczą w następujący sposób: Nieprzyjaciele Jezusa wymagają od niego cudu, a Jezus im odpowiada: Jeden cud może was przekonać, a będziecie go dopiero mieli po mojej śmierci, bo podczas trzech dni i trzech nocy zostanę w grobie a następnie zmartwychwstanę. (Job. Mat., XXVIII, 16, 17). Na takie objaśnienie odpowiadam dwojakim zarzutem.

1° Po co wymagać od Jezusa nowego cudu? Cuda poprzedzające nie byłyż wystarczające? Chorzy, których uleczył, szatany, których wygnał, i to jednem skinieniem ręki,

jednem słowem, byłoż to wszystko dla nich bez znaczenia? Wtedy cóżby znaczył jeszcze jeden nowy cud?

2° Na prośby ich cóż odpowiada? « Po śmierci, zostanę w grobie przez trzy dni i noce, a następnie zmartwychwstanę; wtedy się przekonacie, że to duch Boży mię ożywia. » Lecz okoliczności sprzeciwiły się temu proroctwu. Wiadomo wszystkim, że Jezus został umęczony w piątek, a w niedzielę rano już go w grobie nie było. (Tob. Mat., XXVIII, i Mar., XVI). W rzeczywistości zostawał w grobie najwyżej dwa dni i dwie noce. Lecz przypuśćmy, że rzeczywiście przebył w grobie trzy dni i trzy noce : cóż czytamy w Mateuszu (XXVIII, 16 i 17? «Lecz jedenaście uczniów szli do Galilei na górę, gdzie im postanowił Jesus : A ujrzawszy go, pokłon uczynili, a niektórzy wątpili. » W tych warunkach cóż za znaczenie mógł mieć cud dla doktorów i Faryzeuszów? Ludzie co nie wierzyli w cuda, których byli naocznymi świadkami, mają uwierzyć, jedynie tylko na podstawie zapewnienia uczniów Jezusa, w cud jeszcze bardziej dziwny! Nadto kilku z tych uczniow powątpiewało, wahali się uwierzyć, jak świadczy Mateusz, którego dopiero co przytoczyłem! Mogłażto być myśl Jezusa? Lecz otoż, jak mniemam, myśl niniejszego ustępu. Faryzeusze wymagali od Jezusa cudu *niebieskiego* : bo te, które tworzył dotąd, mało miały znaczenia w ich oczach, bo sami podobne czynić umieli. Przekonaliśmy się już i przekonamy się jeszcze z niejednego ustępu Talmudu, że niektórzy doktorowie mieli władzę wypędzania czartów (Porów. wyżej w. 30), uleczania chorych, i t. d. Cud więc, którego wymagają od Jezusa, ma być wyższej natury, na co najlepszym dowodem własne słowa Mateusza (XVI, 1) : « A przystąpiwszy ku niemu Faryzeuszowie i Saduceuszowie, kusząc prosili go, aby im cuda z nieba ukazał. » A Jezus im odpowiada : Nie chcę działać cuduw dla was. Cóżem wam poradził? — Wyrzec się złośliwości i wrócić do Boga

Przypomnijcie sobie, co spotkało Jonasza : gdy niechciał wypełnić posłannictwa, które mu Pan Bóg powierzył, został połknięty przez wielką rybę i siedział w niej trzy dni i trzy noce. Wtedy poprawiony wypełnił swe posłannictwo, nie dokazując jednakże żadnego cudu przed mieszkańcami Niniwy. Rozważcie sobie przygodę Jonasza ; bo i wam także, synom człowieczym, mógłby się wydarzyć podobny przypadek, co was *zmusi wrócić* do Pana Boga, jeżeli do niego dobrowolnie nie wrócicie.

41. Mężowie Niniwitcy powstaną na sądzie z tym narodem, i potępią go : iż pokutowali na kazanie Jonaszowe.

— Na kazanie Jonaszowe, chociaż nie dokazał przed nimi żadnego cudu na znak swego posłannictwa.

42. A oto tu więcej niźli Jonasz. Królowa z południa powstanie na sądzie z tym narodem i potępi go : iż przyjechała z krajów ziemio słuchać mądrości Salomonowej. A oto tu więcej niż Salomon.

— A oto ten więcej niźli Jonasz. Nie dokazałem że przed wami więcej cudów, niż Jonasz przed mieszkańcami Niniwy, co nie wymagali cudów, aby czynić pokutę.

Więcej niż Salomon. Bo przyszła od krańców ziemi, aby słyszeć Salomona, podczas gdy wy nie przychodzicie do mnie ; ja przeciwnie przychodzę do was, ja co pomimo trudów i niebezpieczeństw, przebiegam kraj cały, aby was zwrócić do Boga, ale wszystko na próżno ! Ztąd też w dzień sądu postępowanie królowej Saby będzie waszem potępieniem.

43. A gdy nieczysty duch wynijdzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych szukając odpocznienia, a nie najduje.

— Ustęp niniejszy i dalsze (43—45) wyjaśni się nastę-

pującą uwagą Talmudu (Rozpr. Sukah, 52*a*) : Czart nosi w Biblii siedm różnych nazwisk...

3° Dawid nazywa go nieczystym, bo napisane jest (Psalm, L, 12) : « Serce czyste stwórz we mnie Boże » ; a zatem bywają serca nieczyste... 7° Joel nazywa go Czefoni, bo jest powiedziane (II, 26) : I tego który jest od północy oddalę od was, to jest czarta co się ukrywa w sercu człowieka; i wypędzę go do ziemi bezdrożnej i pustej... gdzie straci władzę swą, bo w samotności nie znajdzie nikogo, coby mógł uwieść. » i t. d. — Otoż to samo mniej więcej mówi Jezus do swych słuchaczy : Choćbyście już byli przy Panu, nie możecie być pewni, nawet po nawróceniu się, żeście wyzwoleni od zaczepek « nieczystego ducha. » Wypędzony na puszczę, nie będzie mógł bawić spokojnie, bo nie znajdzie tam ofiar, a tych mu zawsze potrzeba.

44. Tedy mówi : Wrócę się do domu mego, zkądem wyszedł. A przyszedłszy najduje go pusty, umieciony i ochędożony.

— Zły duch sprobuje rozpocząć zaczepki, po raz wtóry oblegnie serce wasze; lecz nic nie przemoże go, bo znajdzie dom oczyszczony, to jest serca wasze wzmocnione pokutą.

45. Tedy idzie, i bierze z sobą siedmiu inszych duchów gorszych niż sam, i wszedłszy mieszkają tam : i bywają ostateczne rzeczy człowieka onego gorsze niźli pierwsze. Tak będzie i temu narodowi złemu.

— Siedmiu innych duchów, to jest siedm razy więcej środków. Innemi słowy : wtedy zły duch wysili swą chytrość i natarczywość, ażeby zwyciężyć opór wasz, i zwyciężyy; bo im kto większy, tembardziej na ciosy wystawiony. A wtedy ostatnie wasze rzeczy będą gorsze od pierwszych. Tak będzie i temu narodowi złemu, a zatem jest zbyteczna, abym dla niego działał cuda. Bóg sam może dokazać cudu dosyć potężnego, aby was do siebie przywieść, jak dowiódł na proroku Jonaszu.

Teorya ta, że szatan może zawsze odnieść zwycięstwo nad człowiekiem, chyba że zażywa szczególnej pomocy Boskiej, nie mogła być nowością, ani dla Jezusa, ani dla jego słuchaczów. Czytamy w Talmudzie (Rozpr. Sukah, l. c.) : Abaje słyszał człowieka mówiącego do jakiejś kobiety : Jutro rano, bardzo rychło, puścimy się w drogę. Abaje powiedział sobie : Oszczędzę im pokusy niedozwolonej; i szedł za nimi trzy mile. W chwili gdy się rozłączyli, aby różnemi pójść drogami, Abaje słyszał, jak mówili do siebie : « Co za szkoda, że nie idziemy oboje do jednego miejsca! w towarzystwie byłoby nam tak miło! » A Abaje powiedział : Jabym był nie oparł się pokusie (nie poszanowałbym kobiety, będąc z nią sam na sam). I zmartwiony i niezadowolony z siebie oparł się o drzwi, gdy nadszedł starzec jakiś i powiedział mu : Im człowiek większy, tem więcej ma namiętności. »

46. A gdy on jeszcze mówił do rzeszy, oto matka jego i bracia stali przed domem, chcąc z nim mówić.

47. I rzekł mu niektóry : Oto matka twoja i bracia twoi przed domem stoją szukając cię.

48. A on odpowiadając rzekł temu, który mu powiedział : Któraż jest matka moja, i którzy są bracia moi.

49. I ściągnąwszy rękę na ucznie swoje, rzekł : Oto matka moja, i bracia moi.

50. Albowiem ktobykolwiek uczynił wolę Ojca

mego, który jest w niebiesiech : ten jest bratem moim, i siostrą i matką.

— Posłuszeństwo woli Boga, pełnienie przykazań jego, otóż punkt najważniejszy, jakto już Jezus powiedział (VII, 21) i jeszcze powie (XIX, 17).

ROZDZIAŁ XIII

1. Onego dnia wyszedłszy Jezus z domu, siedział nad morzem.

2. I zebrały się do niego wielkie rzesze, tak iż wstąpiwszy w łódź siedział, a wszystka ona rzesza na brzegu stała.

3. I mówił im wiele w przypowieściach, mówiąc : Oto ten który sieje, wyszedł siać.

4. A gdy siał, niektóre ziarna padły przy drodze, i przylecieli ptacy powietrzni, a pojedli je.

5. Drugie zasię padły na miejsca opoczyste, gdzie ziemi nie wiele miały : i wnet weszły, iż nie miały głębokości ziemie.

6. A gdy słońce weszło, wygorzały, a iż nie miały korzenia uschły.

7. Drugie też wpadły w ciernie : a ciernie w górę wyrosło, i zadusiło je.

8. Drugie zasię padły na ziemię dobrą : i dały

owoc jedne setny, drugie sześćdziesiąty, a drugie trzydziesty.

9. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10. Tedy przystąpiwszy uczniowie rzekli mu : Dla czego im przez podobieństwa mówisz?

11. A on odpowiadając rzekł im : Iż wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego : a onym nie jest dano.

12. Albowiem ktokolwiek ma, będzie mu dano, i obfitować będzie : a kto nie ma i to co ma, będzie wzięte od niego.

13. Dla tego im przez podobieństwo mówię : iż widząc nie widzą, i słysząc nie słyszą a nie rozumieją.

— Albowiem ktokolwiek ma, będzie mu dano : « Bóg daje mądrość tylko tym, co mają serce mądre; podobnie czytamy w Danielu (II, 21) : « Daje mądrość mądrym i umiejętność rozumiejącym naukę. » (Talmud, Rozpr. Beraszot, 55 *a*). — Jestto tłomaczenie midraszyczne, które można zastosować także i do niniejszego utępu (Eksod. XXXI. 6) : « A w serce każdego ćwiczonego dałem mądrość. »)

I to co ma, będzie wzięte od niego... Tłomaczę to jako wykrzyknik : « Ci co mało mają rozumu, stracą go do reszty! Ja nic z nich zrobić nie mogę; mówię zaś do nich w podobieństwach, ażeby przyjść w pomoc ich rozumowi przyćmionemu. »

14. I pełni się w nich proroctwo Izajaszowe, który mówi : Słyszeniem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie : a widząc widzieć będziecie, a nie ujrzycie.

15. Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma

ciężko słyszeli, i oczy swe zanurzyli; żeby kiedy oczyma nie oglądali, i uszyma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrowiłbym je.

— Przytoczone dwa wiersze są wyjęte z Izajasza (VI, 9 i 10).

16. Lecz wasze oczy szczęśliwe, iż widzą, i uszy wasze iż słyszą.

17. Albowiem zaprawdę mówię wam, i wiele Proroków i sprawiedliwych żądali widzieć, a nie widzieli: i słyszeć co słyszycie, a nie słyszeli.

18. Wy tedy słuchajcie podobieństwa o tym rozsiewaczu.

19. Do każdego, który słucha słowa królestwa, a nie rozumie, przychodzi złośnik, i porywa to, co jest wsiano w sercu jego. Tenci jest on przy drodze posiany.

20. A na opoczystych miejscach posiany, ten jest, który słucha słowa : i zarazem je z radością przyjmuje.

21. Ale nie ma korzenia w sobie, owszem doczesny jest. A gdy przyjdzie utrapienie i prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy.

22. A między ciernie wsiany, jest ten, który słucha słowa, ale pieczołowanie świata tego, i omamienie bogactw zadusza słowo, i stawa się niepożyteczne.

23. A wsiany na ziemię dobrą, jest ten, który słucha słowa, i rozumie, i owoc przynosi, i czyni jeden setny, drugi sześćdziesiąty, a drugi trzydziesty.

— « Są, mówi Talmud (Rozpr. Abot, IV, § 13) cztery gatunki uczniów : jedni uczą się i zapominają szybko, ci tracą więcej, niż zyskują; inni uczą się powoli i długo pamiętają, ci są najlepsi; inni nakoniec z trudnością pojmują, a szybko zapominają, i ci są najgorzej uposażeni. » Gdy Jezus widział, że liczba słuchaczów zwiększała się w znacznym stosunku, powiedział im, znając nierówność zdolności ludzkich, w formie podobieństwa. Wiem, że każdy zrozumie słowa me i skorzysta z nich wedle stopnia uzdolnienia swego. A zatem jeżeli zapomniecie albo źle zrozumiecie naukę moję, na mnie odpowiedzialność nie spadnie ani za wasze zapomnienie, ani za wasze błędy; bo wiedźcie, że są cztery klasy słuchaczów : 1° Ten « co słucha słowa królestwa, a nie rozumie; przychodzi złośnik i porywa to, co jest wsiane w sercu jego, tenci jest on przy drodze posiany» (w. 19); źle się nauczył i prędko zapomniał; jest to człowiek źle uposażony, o którym mówi Talmud. 2° Ten co « z radością słowa przyjmuje. » (w. 10), lecz « nie mając w sobie korzenia, doczesny jest » (w. 21); jestto ten, co uczy się i zapomina prędko, a który podług wyrażenia Talmudu, więcej traci, niż zyskuje. 3° Ten co « wsiany jest » na ziemię dobrą lecz przepełnioną « cierniami » i zielskiem, « pieczołowaniem świata », które przytłumia w nim najlepsze skłonności (w. 22); ten należy do tych, co nie łatwo zapominają, ale i z trudnością uczą się; i jeżeli więcej zyskuje, niż traci, w każdym razie traci, a dobre nasienie powoli w sercu kiełkuje. 4° Nakoniec ten « co słucha słowa i rozumie i owoc przynosi », należy do tych, co się uczą szybko, a których Talmud uczcił nazwiskiem mędrców.

A zatem skuteczność nauki zależy mniej od tego, kto ich udziela, niż od tych, co ją odbierają; i taka jest myśl Jezusa, który chce przez to uchylić się od odpowiedzialności.

24. Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc : Po-

dobne jest królestwo niebieskie człowiekowi siejącemu dobre nasienie na roli swojej.

25. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kąkolu między pszenicą, i odszedł.

— Pszenica i kąkol nie należą podług Talmudu (Rozpr. Hilaim, miszna pierwsza) do mieszanych różnorodnych nasion zakazanych przez zakon Mojżesza (Lew., XIX, 19), bo są z tej samej familii; byłoby zatem dozwolonem siać je na tem samem miejscu. Jezus chce przestrzedz lud przed sidłami fałszywych doktorów, którzy z powierzchowności zasługują na szacunek, a których serce złe; są to ludzie tem bardziej niebezpieczni, że mają wszelkie pozory cnoty i pobożności, jak kąkol, co dla oczu powierzchownych jest podobny do czystej pszenicy.

26. A gdy urosła trawa, i owoc uczyniła : tedy się pokazał i kąkol.

— Jakieśmy już powiedzieli, kąkol na pierwszy rzut oka nie da się odróżnić od dobrego ziarna, równie jak i nie można odróżnić człowieka złego od dobrego. Lecz poznaje się później dobre ziarno po owocach, prawdziwą naukę po wydanych rezultatach; bo drzewo sądzi się po owocach, jak było powyżej powiedziane (XII, 33).

27. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu : Panie, iżaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Zkąd tedy kąkol ma?

28. I rzekł im : Nieprzyjazny człowiek to czynił. A słudzy rzekli mu : Chceszże, iż pójdziemy, zbierzemy go.

29. A on rzekł : Nie, byście snadź zbierając kąkol, nie wykorzenili zarazem z nim i pszenicę.

30. Dopuśćcie obojgu społem rość aż do żniwa : a czasu żniwa rzekę żeńcom : Zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu : a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

31. Insze podobieństwo powiedział im, mówiąc : Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek wsiał na roli swojej.

32. Które najmniejsze jest z waszego nasienia : ale kiedy urośnie, większe jest ze wszech ziół ogrodnych : i stawa się drzewem, iż przychodzą ptacy powietrzni, i mieszkają na gałązkach jego.

33. Insze podobieństwo powiedział im : Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała.

— Ażeby rozwinąć myśl tych dwóch podobieństw, przytoczę dwa ustępy Talmudu. Czytamy w rozprawie Sabat (88*b*) : (Słowa zakonu dają życie albo śmierć : życie tym, co go się uczą prawą ręką (t. j. z energią, z zastanowieniem i korzyścią); śmierć tym, co go się uczą lewą ręką (t. j. ospale, powierzchownie i bez korzyści). » Ten sam talmudysta mówi na innem miejscu (Rozpr. Joma, 72*b*) uczniom swym : « Zaklinam was, nie wystawiajcie się na niebezpieczeństwo podwójnego piekła! » To znaczy (jak tłomaczy Raszy) nie uczcie się zakonu, jeżeli go nie chcecie pełnić; bo czekają was piekła, a i na tym świecie piekło mieć będziecie, trawiąc czas na nauce, pozbawiając się wszelkich przyjemności ziemskich.

Dane co dopiero objaśnienie ułatwi wam zrozumienie myśli Jezusa. Upominał uczniów swych : 1° aby dobrze pojęli główne zasady nauki jego; 2° aby wybrali sobie do

dalszej nauki przewodnika uczciwego i pobożnego. A teraz mówi im : Jeżeli się uczycie zakonu, aby go pełnić, jeżeli go się uczycie « prawą ręką, « mówiąc z Talmudem, będziecie jak ziarnko gorczyczne, co maleńkie z nasienia, powoli staje się olbrzymem drzewem ; lecz jeżeli pracować będziecie w zły sposób « lewą rękę » — nad teoryą, nie robiąc z niej żadnego zastosowania, będziecie podobni do kwasu, co włożony w ciasto, bez przerwy je przenika, tak, że nakoniec fermentuje. I nauka zakonu nie tylko was nie poprawi, lecz ściągnie na was piekło i na tym i na drugim świecie.

34. To wszystko mówił Jezus przez podobieństwa do rzeszy : a krom podobieństwa nie mówił im :

35. Aby się wypełniło to, co jest rzeczono przez Proroka mówiącego : Otworzę usta moje w przypopowieściach, opowiem skryte rzeczy od założenia świata.

— Przez proroka, t. j. przez Psalmistę (Psalm, LXXVII, 2). Zob. com o tem powiedział, II, 23.

36. Tedy rozpuściwszy rzesze, przyszedł do domu : I przystąpili ku niemu uczniowie jego mówiąc : Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu roli.

37. A on odpowiadając rzekł im : Ten który sieje dobre nasienie, jest syn człowieczy.

— Jest syn człowieczy, to jest ja, co was uczę zasad moralnych, wolnych od wszelkich potworności.

38. A rola jest świat. Lecz dobre nasienie, ci są synowie królestwa. Kąkol zaś są synowie źli.

— Synowie królestwa : wyrażenie podobne do wyrażenia « syn Boży », którego prawdziwe znaczenie wyłożyliśmy powyżej.

Kąkol : Ktoby się powierzył mistrzom niegodnym, co głoszą swe cnoty a uczą tylko obłudy, jest podobny do kąkolu, co na oko wygląda jak pszenica, chociaż się różni od niej owocem.

39. Nieprzyjaciel zasię, który go nasiał, jest ci djabeł. A żniwo jest dokonanie świata. Żeńcy są Aniołowie.

— Djabeł, t. j. fałszywi apostołowie, którzy mojem imieniem będą opowiadali wszystkim, co ich będzie chciał słuchać, naukę i zasadę, których nigdy nie głosiłem.

40. Jako tedy kąkol zbierają i palą ogniem : tak będzie w dokonaniu świata.

41. Pośle syn człowieczy Anioły swoje, a zbiorą z królestwa jego wszystkie pogorszenia i te, którzy czynią nieprawość.

— Myśl : Nadejdzie czas, kiedy nauka o jednym Bogu, przezemnie opowiadana a przez uczniów mych szerzona, stanie się nauką powszechną. Wtedy znikną z tego świata te błędne pojęcia, co są tylko powodem do grzechu, a apostołowie fałszu zostaną zawstydzeni.

42. I wrzucą je w piec ognisty. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

43. Tedy sprawiedliwi rozjaśnieją jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

44. Podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu na roli : który nalazłszy człowiek, kryje, a z radości jego odchodzi, i wszystko co ma przedaje, a onę rolę kupuje.

— Skarb skryty na roli. « Niech wszystkie twe uczynki mają Boga na celu », mówi Talmud (Rozpr. Abot, II, § 11). W każdym uczynku ludzkim mieszczą się dwie części : dobra i zła, umiarkowanie i nadużycie, cel użyteczny i cel szkodliwy. Przytoczymy jako przykład jedzenie i picie. Kto w nich szuka jedynie rozkoszy i oddaje im się bez miary, ten źle robi ; nie jest więcej człowiekiem, poniża się do bydlęcia, Lecz kto w jedzeniu i piciu widzi tylko środek zachowania zdrowia, tak potrzebnego do celu, który nam Bóg przeznacza na tym świecie, ten dobrze robi ; jestto człowiek religijny, postępowanie jego mędrcy nasi chwalą. Tak samo rzecz się ma z obowiązkami stanu : postawić sobie za cel życia gromadzenie pieniędzy dla pieniędzy, jest rzeczą złą ; lecz jeżeli dążycie tylko do osiągnięcia dobrobytu uczciwego, ażeby zaspokoić wszystkie potrzeby wasze moralne i fizyczne, podołać utrzymaniu całej rodziny, wychowaniu dzieci, szlachetnym obowiązkiem miłosierdzia, wtedy rzeczywiście pracowaliście, jak sobie życzy Talmud, t. j. uczynki wasze miały Boga na celu. Z tych warunków nawet i sen jest rzeczą pełną zasługi, jeżeli go używacie tylko jako rozrywki koniecznej ku wzmocnieniu sił, koniecznej, aby się poświęcić dnia następnego z nowym zapałem pełnieniu obowiązków. W taki to sposób wszystkie uczynki nasze, a nawet i chwile w bezczynności przepełnione mogą i powinny być, jak słusznie zauważyli doktorowie nasi, hołdem Bogu oddanym.

Otóż co chce powiedzieć Jezus? że ten tylko co dąży do Boga jest na dobrej drodze, drodze podobnej skarbowi ukrytemu na roli. Tą rolą jest świat (jak nas uczy w. 38) : a skarb, który nam przystęp toruje do życia przyszłego, nazywa się posłuszeństwem zakonowi Bożemu, pełnieniem uczynków sprawiedliwości, miłosierdzia i litości. Czyż wasi doktorowie nie uczą tego samego? (Rozpr. Abot, § 21) : Świat ten jest przedpokojem do życia przyszłego ; przysposób się w przedpokoju, jeżeli się chcesz stać godnym, aby cię przyjęto w salonie. »

I ażeby wejść do tego salonu szczęścia niebieskiego, nie potrzeba, podług nauki żydowskiej, zaniedbywać interesów ludzkich, zaniechywać przyjemności ziemskich, wyrzec się wszystkiego. Interesa ziemskie mają swą wartość, a przyjemności są dozwolone, i zamiast nas pozbawić szczęścia przyszłego, doprowadzą nas do niego z pewnością, jeżeli ich używać będziemy rozumnie, myśląc o Bogu. W tem znaczeniu ziemia, co kryje wyżej wzmiankowany skarb, jest sama skarbem ; a wy powinniście ją kochać i z radością kupić « onę rolę », tak jak sobie postąpił człowiek z przypowieści Jezusa.

45. Zasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu dobrych pereł.

46. A nalazłszy jednę kosztowną perłę, szedłszy poprzedał wszystko co miał, i kupił ją.

— Chce mieć perłę i nie dba o resztę ; to znaczy, że się wyrzeka wszelkich przyjemności, wszelkich zachcianek ziemskich, ażeby się poświęcić wyłącznie pełnieniu zakonu i dobrych uczynków. — Jestto nauka Jana Chrzciciela, co zaleca surowość i umiarkowanie ciała ; jestto nauka ascetyzmu, ale nie nasza.

47. Zasię podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, a z każdego rodzaju ryb zgromadzającemu.

— Niewód bierze co napotyka, złe i dobre, rybę wyborową i drobiazg. Takim jest zły człowiek, albo raczej człowiek bez sumienia : zamiast oddać się wyłącznie pełnieniu dobrych uczynków, czyni dobrze wedle sposobności, namiętności i interesu chwilowego. Odbierze nagrodę za dobre, co zrobił, równie jak i karę za złe, od którego się nie umiał powstrzymać.

48. Który gdy się napełnił, wyciągnąwszy, a na brzegu usiadłszy wybrali dobre w naczynia, a złe precz wyrzucili.

49. Takci będzie przy dokonaniu świata. Wynijdą Aniołowie i wyłączą złe z pośrodku sprawiedliwych.

50. I wrzucą je w piec ognisty : tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

51 Wyrozumieliżeście to wszystko? Powiedzieli mu : Tak.

52. A on im rzekł : Przetoż każdy doktor nauczony w królestwie niebieskiem podobny jest człowiekowi, gospodarzowi, który wyjmuje z skarbu swego nowe i stare rzeczy.

— Każdy doktor, i t. d. Myśl : Zachowajcie starannie wszystkie moje przestrogi, zapiszcie je sobie w pamięci a nawet w książeczkach waszych, abyście żadnej nie stracili, bądźcie podobni do ojca rodziny, co dokładnie zapisuje wszystkie swe wydatki, bo wie, że tym sposobem znajdzie od razu i najstarsze i najświeższe.

53, I stało się : gdy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł ztamtąd.

54. I przyszedłszy do ojczyzny swej, nauczał je w bóżnicach ich, tak iż się zdumiewali, i mówili : Zkądże mu ta mądrość, i cuda ?

55. Iżaliż ten nie jest syn cieśle? Iżaliż Matki jego nie zowią Maryą, a bracia jego, Jakób i Józef, i Symon i Judas?

— Zob. Komentarz nasz do rozdziału I, w. 25.

56. Siostry też jego wszystkie iżaliż u nas nie są? zkądże tedy temu to wszystko?

57. I gorszyli się z niego. A Jezus rzekł im : Nie jest Prorok krom czci jedno w ojczyznie swej, a w domu swoim.

— Jak już wyżej powiedziałem, Sobór Jerozolimski (338) orzekł, że Jezus nie był Bogiem, lecz po prostu prorokiem, jak się też w tem miejscu sam nazywa. Być bardzo może, że wiersz niniejszy służył za podstawę oświadczeniu, o którem mowa.

58. I nie uczynił tam cudów wiele dla niedowiarstwa ich.

ROZDZIAŁ XIV

1. W on czas usłyszał Herod Tetrarcha sławę o Jezusie.

— Herod. Herod Antipar, syn Heroda Wielkiego, był wtedy tetrarchą Galilei. Pod panowaniem rzymskiem Palestyna była podzielona na cztery okręgi czyli tetrarchie; jedną z nich była Judea, której tetrarchą czyli namiestnikiem był później Piłat Poncki.

2. I rzekł służebnikom swoim : Tenci jest Jan Chrzciciel : on to zmartwychwstał, i dla tego cuda się przezeń dzieją.

3. Albowiem Herod pojmawszy Jana, związał go był : i wsadził do ciemnice, dla Herodyady żony brata swego.

4. Bo mu Jan mówił : Niegodzić się jej mieć tobie.

5. A chcąc go zabić, bał się ludu : albowiem mieli go jako Proroka.

— *Historyk J.* Dziejopisarz Józef. (Starożytności żydowskie, ks. XVIII, Rozd. VII) pisze także o miłości Heroda do swej bratowej i o ich pobraniu się nieprawnem; lecz przypisuje innej przyczynie uwięzienie Jana Chrzciciela, jakkolwiek je kładzie zaraz po ślubie Heroda z Herodyadą.

6. A gdy obchodzono dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodyady w pośrodku : i podobała się Herodowi.

7. Zkąd pod przysięgą obiecał jej dać, czegobykolwiek żądała od niego.

8. A ona naprawiona od matki swej rzekła : Daj tu na misie głowę Jana Chrzciciela.

9. I zasmucił się król : lecz dla przysięgi i tych którzy pospołu siedzieli, kazał dać.

10. A posławszy ściął Jana w ciemnicy.

11. I przyniesiono głowę jego na misie : i oddano dziewce, a ona odniosła ją matce swojej.

12. A przyszedłszy uczniowie jego, wzięli ciało jego, i pogrzebali je : i szedłszy opowiedzieli Jezusowi.

13. Co usłyszawszy Jezus, ustąpił ztamtąd w łodzi, nad miejsce puste osobno : a usłyszawszy rzesze, szły za nim z miast pieszo.

14. A wyszedłszy ujrzał wielką rzeszę, i ulitował się na niemi, i uzdrowił niemoce ich.

— « Niemocne » na duchu, wpajając im wiarę w prawdziwego Boga.

15. A gdy był wieczór, przystąpili ku niemu uczniowie jego, mówiąc : Puste jest to miejsce, a godzina już minęła : rozpuść te rzesze, aby odszedłszy do miasteczek, kupili sobie żywności.

16. A Jezus im rzekł : Nie potrzeba im odchodzić : dajcie im wy jeść.

17. Odpowiedzieli mu : Nie mamy tu jedno pięcioro chleba, a dwie rybie.

18. A on im rzekł : Przynieście mi je tu.

19. A rozkazawszy rzeszom usieść na trawie, wziąwszy ono pięcioro chleba i dwie rybie, spojrzawszy w niebo błogosławił, a łamiąc dawał uczniom chleb, a uczniowie rzeszom.

— Błogosławił, to jest wyrzekł błogosławieństwo używane u Izraelitów przed jedzeniem, błogosławieństwo, które tak brzmi : « Bądź pochwalony, Boże wieczny, królu wszech świata, co wydobywasz chleb z ziemi.. » Zob. komentarz doktora Biesenthala nad Łukaszem IX, 16; jest to ustęp, do którego będziemy jeszcze mieli sposobność wrócić. A łamiąc chleb, zgodnie z przepisem Talmudu (Rozpr. Beraszot, 396) : « Naprzód odmawia się błogosławieństwo a następnie chleb się łamie. »

20. I jedli wszyscy i najedli się. I zebrali co zbywało ułomków, dwanaście koszów pełnych.

21. A tych, którzy jedli była liczba pięć tysięcy mężów, oprócz niewiast i dziatek.

22. A Jezus zarazem rozkazał uczniom wstąpić

w łódź, a uprzedzić go do drugiego brzegu, ażby rozpuścił rzesze.

23. A rozpuściwszy rzesze, wstąpił na górę sam się modlić. A gdy był wieczór, sam tam był.

24. A łódź na środku morza wały srodze miotały. Albowiem był wiatr przeciwny.

25. Lecz czwartej straży nocnej poszedł do nich chodząc po morzu.

— Lecz czwartej straży, to jest ostatniej; bo podług nauki Talmudu (Rozpr. Beraszot, 56) : « Noc jest podzielona na cztery straże » a służba dworu niebieskiego czyli aniołowie, dzielą je między siebie, aby śpiewać naprzemian chwałę Boga. »

26. I ujrzawszy go chodzącego po morzu, zatrwożyli się mówiąc : iż jest obłuda. I od bojaźni krzyknęli.

27. A wnet im mówił Jezus, rzeknąc : Miejcie ufność ; jam jest, nie bójcie się.

28. A Piotr odpowiadając rzekł : Panie, jeśliś ty jest, każ mi przyjść do siebie po wodach.

29. A on rzekł : Chodź. I wystąpiwszy Piotr z łodzi szedł po wodzie, aby przyszedł do Jezusa.

30. Ale widząc wiatr gwałtowny, zląkł się : a gdy począł tonąć, zawołał mówiąc : Panie zachowaj mię.

31. A wnet Jezus ściągnąwszy rękę, zachwycił go; i rzekł mu : Małowierny : czemuś wątpił?

32. A gdy weszli w łódź, ucichnął wiatr.

— Miałem już sposobność przytoczyć zdarzenie podobne, opowiedziane przez Talmud.

33. A ci którzy byli w łodzi, przyszedłszy pokłonili mu się, mówiąc : Zaprawdę ty jesteś syn Boży.

— Dostatecznie i po kilka razy pawiedziałem, jakie trzeba dać znaczenie wyrazom : Syn Boży.

34. I przeprawiwszy się, przyszli w ziemię Genezaret.

35. A poznawszy go mężowie miejsca onego, posłali po wszystkiej onej krainie, i przynięśli mu wszystkie, którzy się źle mieli.

36. I prosili go, aby się tylko dotykali krain szaty jego. A którzy się kolwiek dotknęli, ozdrowieli.

— O tym kraju szaty izraelskiej i o jej znaczeniu zobacz poprzednie moje uwagi.

ROZDZIAŁ XV.

1. Tedy przyszli do niego Doktorowie z Jeruzalem i Faryzeuszowie mówiąc :

2. Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? Albowiem nie umywają ręku swych, gdy chleb jedzą.

— Ustawę starszych : « Mycie rąk przed jedzeniem rzeczy nie świętych (w przeciwstawieniu do rzeczy świętych, zachowanych dla księży), jest także obowiązkiem

prawnym; bo izraelita winien słuchać nauki doktorów » (Talmud, Rozpr. Hulin, 106 *b*).

3. A on odpowiadając rzekł im : Czemuż też wy przestępujecie rozkazanie Boże dla ustawy waszej?

Albowiem Bóg mówił.

4. Czcij ojca i matkę. I ktoby złorzeczył ojcu albo matce, śmiercią niechaj umrze.

5. A wy powiadacie : Ktobykolwiek rzekł ojcu albo matce : Dar którykolwiek jest zo mnie, tobie się w pożytek obrócił : i nie będzie czcił ojca swego albo matki swojej.

6. I skaziliście rozkazanie Boże dla ustawy waszej.

7. Obłudnicy, dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc :

8. Ten lud czci mię wargami : ale serce ich daleko jest odemnie.

9. Lecz darmo mię chwalą, ucząc nauk i ustaw ludzkich.

10. A wezwawszy do siebie rzeszy, rzekł im : Słuchajcie a rozumiejcie.

11. Nie to co wchodzi w usta, pokala człowieka : ale co wychodzi z ust, to pokala człowieka.

12. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego rzekli mu : Wiesz, iż Faryzeuszowie, usłyszawszy to słowo zgorszyli się?

— Usłyszawszy to słowo : « Nie to co wchodzi w usta, pokala człowieka, » myśleli, że ty pozwalasz jeść potrawy nieczyste, zakazane przez zakon Mojżesza.

13. A on odpowiadając rzekł : Wszelkie szczepienie, którego nie szczepił Ojciec mój niebieski, wykorzenione będzie.

— Szanuję i chcę, żeby szanowano nie tylko przepisy Mojżesza, lecz i przepisy doktorów, jeżeli się opierają na jakim tekście, albo wywieść się dadzą z zakonu Bożego. Otóż, o umyciu rąk przed jedzeniem, nie ma nigdzie mowy w Biblii, jestto zatem obrządek bez wielkiego znaczenia. Tak należy rozumieć słowa Jezusa : « Wszelkie szczepienie, którego nie szczepił ojciec mój niebieski, wykorzenione będzie. »

14. Zaniechajcież ich : sąć ślepi, i wodzowie ślepych. A ślepy jeśliby ślepego prowadził, obadwa w dół wpadną.

— Gdy pasterz chce się zemścić na swem stadzie, mówi pewne przysłowie przez Talmud przytoczone (B. Kama, 52 *a*), wyłupia oczy baranowi przodującemu, który i samego siebie i stado przywiedzie do zguby. Bóg także (tłomaczy Raszy w swym komentarzu), jeżeli jest niezadowolony z jakiej gminy, stwarza jej wodzów niegodnych albo niezdatnych, którzy rychlej czy później w przepaść ją wtrącą.

15. A Piotr odpowiadając rzekł mu : Wyłóż nam to podobieństwo.

16. A on rzekł : Jeszczeż i wy bez wyrozumienia jesteście?

17. Nie rozumiecie, iż wszystko co wchodzi w usta do żołądka idzie, i do wychodu się wyrzuca?

18. Ale które rzeczy z ust wychodzą, z serca pochodzą, a one pokalają człowieka.

19. Albowiem z serca pochodzą złe myśli, mężobójstwa, porubstwa, kradziestwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.

20. Teć są które pokalają człowieka. Ale jeść nie umytemi rękoma człowieka nie pokala.

— Ale jeść nie umytemi rękoma człowieka nie pokala. Jezus powtarza i określa wyraźniej co powiedział : « Nie to co wchodzi w usta, pokala człowieka » można było mniemać, że lekceważy sobie zakazy odnoszące się do mięs nieczystych : Broń Boże! Nie utrzymuje on, żeby było rzeczą obojętną, jakie się je mięso, ale że można jeść « nie umytemi rękoma. » Myśl oczywista słów tych jest następująca : Jeżeli to co wchodzi w usta (bez obmycia poprzedniego) jest mięsem czystem, zostaje też czystem, a zatem nie kala duszy. To samo znajdujemy w Talmudzie (Tamże, 19 *a*) : « Eleazar ben Honoch zaniedbywał zwyczaj mycia rąk. » Wrócimy z resztą do tego przedmiotu w komentarzu nad Ewangelią Św. Marka (VII).

21. A wyszedłszy Jezus ztamtąd, odszedł w strony Tyru i Sydonu.

22. A oto niewiasta Chananejska wyszedłszy z onych krajów zawołała, mówiąc mu : Zmiłuj się nademną, Panie, Synu Dawidów : córkę moję srodze djabeł morduje.

23. A on nie odpowiedział jej słowa. A przystąpiwszy uczniowie jego prosili go mówiąc : Odpraw ją : bo woła za nami.

24. A on odpowiadając rzekł : Nie jestem posłan jeno do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego.

25. A ona przyszedłszy pokłoniła mu się mówiąc : Panie ratuj mię!

26. A on odpowiadając rzekł : Nie dobra jest brać chleb synowski a miotać psom.

— Izraelici nazwani są « Synami Pana Boga » (Deut., XIV, 1). Chlebem jest w tem miejscu nauka, czyli pokarm umysłu ; w podobnem znaczeniu Jezus nazwie troszkę dalej (XVI, 6) « kwasem » naukę Faryzeuszów. Tutaj oświadcza kobiecie, że wszystkie cuda, jakich dokazał, działy się ze względu na zbłąkane owieczki izraelskie, aby uchronić « synów Pana Boga » od sideł religii bałwochwalczej, a wpoić w nich miłość jednego i prawdziwego Boga.

27. A ona rzekła : I owszem Panie : Bo i szczenięta jedzą odrobiny, które padają z stołu panów swóich.

— Innemi słowy : Jestem gotowa uwierzyć w Boga, którego ty zwiastujesz.

28. Tedy odpowiadając Jezus, rzekł jej : O niewiasto! wielka jest wiara twoja : niechaj ci się stanie jak chcesz. I ozdrowiała córka jej od onej godziny.

— Wielka jest wiara twoja. Myśl : Ponieważ wierzysz w Boga jednego, masz wielką i świętą wiarę, godna jesteś nagrody.

29. A Jezus poszedłszy ztamtąd, przyszedł nad morze Galilejskie : a wstąpiwszy na górę siedział tam.

30. I przyszły do niego wielkie rzesze, mając z sobą nieme, ślepe, chrome, ułomne, i inszych wiele : i porzucali je u nóg jego, i uzdrowił je.

31. Tak iż się rzesze dziwowały widząc nieme mówiące, chrome chodzące, ślepe widzące : i wielbili Boga Izraelskiego.

32. A Jezus przyzwawszy uczniów swoich, rzekł : Żal mi tej rzeszy : albowiem już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, coby jedli : a nie chcę ich opuścić głodnych, aby nie ustali w drodze.

— Kto wypuszcza od siebie podróżnego na czczo, odpowiada za następstwa, jakie ztąd powstać mogą. Talmud dobrze to pojął, bo uczy nas (Rozpr. Synhedryn) 103*b*—104*a*) : « Że zaniedbanie obowiązków gościnności, nawet mimowolne, jest kary godne, jak gdyby było umyślne, z powodów, jakie stąd powstać mogą. Gdyby Jonatan był dał Dawidowi (gdy tenże uciekł z pałacu Saula) choćby tylko dwa bochenki chleba, ludność Noby nie byłaby została wyniszczona, Doeg Idumeńczyk nie byłby miał sposobności oskarżenia Achimelecha, a Saul i trzej bracia jego nie byliby pomarli śmiercią tak straszną. » Wszystkim znana zazdrość Saula ku Dawidowi, przyjaźń łącząca tego ostatniego z Jonatenem, który namówiwszy Dawida do ucieczki z dworu króla, ojca swego, zapomniał mu dać żywności na drogę. Zapomnienie to Talmud sądzi dla tego tak surowo, bo było przyczyną pośrednią wszystkich nieszczęść, które wylicza. Dawid omdlewający ze znużenia, schronił się do Nob, miasta księżego, gdzie Achimdech żywił go chlebem, — zbrodnia do nie przebaczenia w oczach wroga, zbrodnia która sprowadziła oskarżenie Doaga, wymordowanie wszystkich mieszkańców, bitwę stanowczą pomiędzy Dawidem i Saulem, śmierć gwałtowną tego ostatniego i synów jego (Zob. pierwsze król., XXI, XXII, XXXI). Jezus przypomniał sobie bezwątpienia to zdarzenie, gdy niechciał oddalić od siebie na czczo całej rzeszy, która za nim przyszła.

33. I rzekli mu uczniowie : Zkądże tedy dostaniem tak wiele chleba na pustyni, abyśmy tak wielką rzeszę nakarmili.

34. I rzekł im Jezus : Wiele macie chleba! A oni rzekli Siedmioro, i trochę rybek.

35. I rozkazał rzeszom sieść na ziemi.

36. A wziąwszy one siedmioro chleba i ryby dzięki uczyniwszy złamał, i dał uczniom swoim, a uczniowie rozdawali ludziom.

37. I jedli wszyscy i najedli się : zebrali co zbywało ułomków siedm koszów pełnych.

38. A było tych którzy jedli cztery tysiące mężów, oprócz dziatek i niewiast.

39. A rozpuściwszy rzesze wstąpił w łódź : i przyszedł do krajów Magedańskich.

ROZDZIAŁ XVI

1. A przystąpiwszy ku niemu Faryzeuszowie i Sadduceuszowie, kusząc prosili go, aby im cudo z nieba ukazał.

— Cud większy od tych, które sami robić umieli; mówiliśmy o tem powyżej.

2. A on odpowiadając rzekł im : Gdy bywa wieczór, mówicie : Pogoda będzie, bo się niebo czerwieni.

3. A rano : Dziś będzie niepogoda, albowiem się czerwieni pochmurne niebo. Postawę tedy nieba rozsądzić umiecie : a znamion czasów wiedzieć nie możecie.

4. Rodzaj zły i cudzołożny znamienia szuka : a znamię nie będzie mu dano, jedno znamię Jonasza Proroka. I opuściwszy je odszedł.

— Proroka Jonasza. Cuda są dla was zbyteczne, bo chociażby, na mój rozkaz, w miejsce nocy nastąpił dzień, powiedzielibyście : « Niebo się wypogodziło ; » gdybym przeciwnie ukazał wam noc w środku dnia, wykrzyknęlibyście w waszej niewierze : « To chmury zakrywają słońce. » Bóg sam może na waszych sercach dokonać cudu, jak cudem nawrócił Jonasza. — Zob. niżej Rozd. XII, w. 40.

5. A przybiwszy się uczniowie jego do drugiego brzegu, zapomnieli wziąść chleba.

6. A on im rzekł : Patrzcie, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i Sadduceuszów.

7. A oni myślili w sobie, mówiąc : żeśmy nie wzięli chleba.

8. Co wiedząc Jezus rzekł : Cóż myślicie między sobą małowierni, że chleba nie mącie.

9. Jeszcześ nie rozumiecie, ani pamiętacie onego pięciorga chleba na pięć tysięcy ludzi, wieleście koszów wzięli ?

10. Ani onego siedmiorga chleba na cztery tysiące ludzi, i wieleście koszów wzięli?

11. Czemuż nie rozumiecie, żem wam nie o chlebie powiedział, abyście się strzegli kwasu Faryzeuszów i Sadduceuszów ?

12. Tedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli

kwasu chlebowego, ale nauki Faryzeuszów i Sadduceuszów.

— Faryzeuszów, co uczą się zakonu Mojżesza, a nie opowiadają prawd moralnych zawartych w nim ; Saduceuszów, co odrzucają nieśmiertelność duszy.

13. A gdy przyszdł Jezus w strony Cezareiey Philipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc : Kim powiadają być ludzie Syna człowieczego?

14. A oni rzekli : Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, już też Jeremiaszem, albo jednym z Proroków.

15. Rzekł im Jezus : A wy kim mię być powiadacie ?

16. A Symon Piotr odpowiadając rzekł : Tyś jest Chrystus, syn Boga Żywego.

— Tyś jest Chrystus, to jest Mesyasz. Otóż co czytamy w Talmudzie (Rozpr. Synhedryn 94 *a*) : « Bóg chciał początkowo króla Ezechiasza zrobić swoim Mesyaszem, lecz zaniechał zamiaru tego. » Chociaż Talmudyści są ludźmi znakomitymi, powiernikami i tłomaczami naszych prawd religijnych, jednakże nie są ludźmi natchnionymi. Któż im objawił zamiar Boga? Nie można zatem tego twierdzania w dosłownem brać znaczeniu ; jasną jest rzeczą, że Talmud chce jedynie wykazać znakomitość zasługi króla Ezechiasza. Taka była cnota jego i pobożność, że byłby został Mesyaszem, czyli wybrańcem Boga, gdyby inne okoliczności (przez Talmud wyliczone) nie były się sprzeciwiły. I to właśnie chce powiedzieć Szymon Piotr : « Przez wielkie twe cnoty jesteś Mesyaszem, wybrańcem Boga, i zasługujesz sobie nie tylko na miano syna czło-

wieczego, ale syna Bożego », które to wyrażenie używane jest w obydwóch Testamentach o najsprawiedliwszych.

17. A odpowiadając Jezus rzekł mu : Błogosławionyś jest Symonie Barjona : Bo ciało i krew nie objawiła tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech.

18. A ja też tobie powiadam, iżeś ty jest opoka : a na tejże opoce zbuduję kościół mój : a bramy piekielne nie zwyciężą go.

— Zbuduję kosciół. Ty będziesz go nauczał, ty mu wpoisz w mojem imieniu znajomość i miłość Boga jednego, i dzięki twojej nauce bramy piekielne nie zwyciężą go; to znaczy : wierni zostaną uchronieni od kary i piekła.

19. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w Niebiesiech : a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiazano i w Niebiesiech.

— Klucze królestwa niebieskiego. Innemi słowy : ja cię nauczę drogi prowadzącej do nieba i do szczęścia wiecznego, ja cię nauczę monoteizmu i jego następstwa; a wtedy wszystkie twe uczynki, wszystkie wyroki zostaną od Boga uznane : co uznasz za rzecz dozwoloną albo zabronioną, będzie rzeczywiście dozwolone albo zabronione, zgodnie z zamiarami mądrości Boskiej.

20. Tedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest Jezusem Chrystusem.

21. Odtąd począł Jezus oznajmować uczniom swoim, iż mu trzeba odejść do Jeruzalem, i wiele cierpieć od starszych i od Doktorów, i od Arcy-Kapłanów, i być zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać.

— Trzeciego dnia, licząc od dnia śmierci jego, a wtedy pojmą, że nauka o nieśmiertelności duszy, przez niego głoszona, jest prawdziwa.

22. I odwiodłszy go Piotr, począł go strofować, mówiąc : Nie daj tego Panie, nie przyjdzieć to na cię.

23. A on obejrzawszy się rzekł Piotrowi : Pódź za mną szatanie, jesteś mi zawadą; iż nie rozumiesz co jest Bożego, a co jest ludzkiego.

24. Tedy Jezus rzekł uczniom swoim : Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój, a naśladuje mię.

— Jeśli kto chce za mną iść, to jest przyjąć mą naukę, niech zrobi z życia swego ofiarę ku chwale Boga jednego i jedynego.

25. Bo ktoby chciał zachować duszę swoję, straci ją : ktoby stracił duszę swoję dla mnie, znajdzie ją.

— Porów. rozd. X, w. 39, i czyt. uwagi nasze nad tym ustępem.

26. Bo cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszystek świat zyskał, a zagubiłby duszę swą? albo co za odmianę da człowiek za duszę swoję?

27. Albowiem przyjdzie syn człowieczy w chwale Ojca swego z Anioły swoimi : a tedy odda każdemu według uczynków jego.

— Tutaj zapowiada Jezus, że sprawiedliwi zostaną na drugim świecie wynagrodzeni. « Syn człowieczy, to człowiek w ogóle, jeżeli cnotliwie żył, wejdzie do chwały Ojca swego niebieskiego, będzie używał rozkosznego widoku cnót boskich. Wejdzie do chwały niebieskiej

« z anioły swymi, » to jest z całym zapasem swych dobrych uczynków, które, jako aniołowie stróże, pójdą z nim do nieba, wstawią się za nim do sprawiedliwości Boskiej i wyrobią mu nagrodę, na jaką sobie zasłużył. A wtedy odda (Bóg) każdemu wedle uczynków jego, bo jak wszystkim wiadomo, zapłata wymierza się podług wysileń przez człowieka robionych; i im więcej człowiek zrobi dobrego, tem hojniej będzie używał posiadłości duchowej, o której-śmy mówili.

28. Zaprawdę powiadam wam, są niektórzy z tych co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w królestwie swoim.

— Aż ujrzą syna człowieczego, i t. d. Już na tym świecie uznają, że dusza każdego człowieka jest nieśmiertelna, i zamiast zniszczenia porówno z ciałem, znajdzie na drugim świecie, jeżeli sobie zasłużyła, szczęście niewypowiedziane. Będzie to w właściwem i najlepszem znaczeniu słowa « królestwem syna człowieczego. »

ROZDZIAŁ XVII

1. A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno.

2. I przemienił się przed niemi : A oblicze jego rozjaśniało jako słońce : szaty też jego stały się białe jako śnieg.

— I przemienił się, jak nam tłomaczy ciąg dalszy : warz jego przybrała wyraz nowy i promienisty.

3. A oto się im ukazali Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiający.

— Znajdujemy w Talmudzie (Rozpr. Beraszot, 3*a*), coś odpowiadającego temu ukazaniu się Eliasza : « Dnia pewnego, powiada R. Joze, wszedłem pomiędzy jednę z ruin Jerozolimy, ażeby się tamże pomodlić, wtedy Eliasz ukazał się przy wnijściu i stał, dopóki nieskończyłem modlitwy. Następnie powiedział mi : Witaj, mistrzu! — Witaj, odpowiedziałem, mistrzu czcigodny. — Następnie mówił dalej.... Jaki głos słyszałeś w tych ruinach? — Słyszałem głos niebieski, żałosny, podobny do gruchania gołębicy, tak się żalącej : « Niestety! zbrodnie to dzieci mych zmusiły mnie, żem zniszczył świątynię moję, spalił przybytek własny i rozproszył dzieci pomiędzy narody! » — Otóż, odrzekł prorok, trzy razy na dzień gołębica tę samę wynurza skargę; a ile razy lud izraelski zgromadza się w bóżnicach, aby chwalić Boga, Bóg wstrząsa głową i mówi : «Szczęśliwy król, którego tak czczono w swoim pałacu! Dla czegoż musiał wypędzić syny swe, i dla czegoż synowie kazali się odpędzić od stołu ojcowskiego. »

4. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa : Panie, dobrze jest tu nam być : Jeśli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden.

5. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący : Ten jest mój Syn miły, w którym się mnie dobrze upodobało : jego słuchajcie.

— Idźcie za jego przykładem, wierzcie silnie w dogmat o jedności Boskiej, szerzcie go z całych sił, a każdy z was będzie synem moim miłym. — Czyt. uważnie uwagi moje nad rozd. IV, 3.

6. A usłychawszy uczniowie, upadli na twarz swoję, i bali się bardzo-

7. A przystąpiwszy Jezus, dotknął się ich, i rzekł im : Wstańcie, a nie bójcie się.

8. A podniosłszy oczy swoje, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa.

9. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc : Nikomu niepowiadajcie widzenia tego, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

10. I pytali go uczniowie, mówiąc : Cóż tedy Doktorowie zakonni powiadają, iż Eliasz musi pierwej przyjść ?

— Zgodnie z przepowiednią Malachiasza (IV, 5) : « Oto ja wam poślę Eliasza proroka, pierwej niźli przyjdzie dzień Pański a wielki i straszny. »

11. A on odpowiadając, rzekł im : Eliasz ci przyjdzie, i naprawi wszystko.

— Myśl : Jakie miało być posłannictwo Eliasza? Wezwać świat do pokuty. Nie wynika z tego, aby Eliasz miał wrócić we własnej osobie, lecz ktoś inny, któremu posłannictwo Eliasza zostanie poruczone. Otóż człowiek ten przyszedł, człowiekiem tym jest Jan Chrzciciel.

12. Wszakże wam powiadam, iż Eliasz już przyszedł, a nie poznali go, ale uczynili nad nim cokolwiek chcieli. Takci i Syn człowieczy będzie od nich cierpiał.

13. Tedy zrozumieli uczniowie, że im o Janie Chrzcicielu powiedział.

14. A gdy przyszedł do rzeszy, przystąpił ku niemu człowiek, i upadł przed nim na kolana.

15. Mówiąc : Panie zmiłuj się nad synem moim : albowiem lunatykiem jest, i źle się ma : bo częstokroć wpada w ogień, i częstokroć w wodę.

16. I przywiodłem go uczniom twoim : ale go nie mogli uzdrowić.

17. A odpowiadając Jezus, rzekł : O rodzaju niewierny i przewrotny, pókiż będę z wami? pókiż was będę cierpiał? przynieście mi go tu.

18. I zgromił go Jezus, a wyszedłszy z niego czart, i uzdrowione jest pachole od onej godziny.

19. Tedy przyszedłszy uczniowie do Jezusa osobno, rrzekli : Czemużeśmy go my wyrzucić nie mogli?

20. Rzekł im Jezus : Dla niedowiarstwa waszego. Albowiem zaprawdę powiadam wam : Będziecie mieć wiarę jako ziarno gorczyczne, rzeczecie tej górze przejdzij ztąd dotąd, a przejdzie, i nic niepodobnego wam nie będzie.

21. A tenci rodzaj nie wychodzi jedno przez modlitwę i post.

22. A gdy oni przybywali w Galilei, rzekł im Jezus : Syn człowieczy ma być wydan w ręce ludzkie.

23. I zabiją go, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo.

24. A gdy przyszli do Kapharnaum, przystąpili do Piotra ci którzy podatki wybierają, i rzekli : Mistrz wasz nie daje podatku?

25. Rzekł Piotr : Tak jest. A gdy wszedł w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc : Co się tobie zda Symonie : Królowie ziemscy od kogo biorą podatek albo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych?

26. A on rzekł : Od obcych. Powiedział im Jezus : Tedyć wolni są synowie.

— Czytamy podobnie w Talmudzie (B. Batra, 8*a*) : « R. Nachman, syn R. Hisdy, chciał na doktorów nałożyć podatek. R. Nachman bar Izak powiedział mu : Naruszasz życzenie wyrażone przez Biblią, bo powiedziane jest (Ezdrasz, VIII, 24) : A wam mówią, abyście na żadnego kapłana i lewitę, ani śpiewaka, ani sługę kościelnego, ani nauczyciela kościoła tego, żadnej daniny, ani żadnych podatków nie wkładali. »

Synowie, i t. d. To wyrażenie potwierdza na nowo, co powiedziałem : że imię synów bywa często dawane przez Nowy Testament doktorom zakonu.

27. Wszakże abyśmy ich nie zgorszyli, szedłszy do morza rzuć wędę, a onę rybę, która najpierwej wynidzie, weźmij : a otworzywszy gębę jej, znajdziesz stater, który wziąwszy, daj im za mię, i za się.

— Znajdziesz stater. Znajdujemy podobne zdarzenie, a nawet jeszcze bardziej uderzające, w Talmudzie Jerozolimskim (Rozpr. Beraszot, rozd. IX, hal. 3) : « R. Szymon ben Johaj (autor domniemany, mniemanej księgi kabalistycznej Zohar) potrzebował tylko zawołać : « Pole! pole! pokryj się złotem! » aby natychmiast pole pokryło się złotem.

ROZDZIAŁ XVIII

1. Onejże godziny, przyszli do Jezusa uczniowie, mówiąc : Kto i większym jest w królestwie niebiekiem?

— To jest jaki jest najlepszy sposób zasłużenia sobie na królestwo niebieskie?

2. A Jezus wezwawszy dziecięcia, postawił w pośrodku ich.

3. I rzekł : Zaprawdę powiadam wam ; jeśli się nie nawrócicie, i nie staniecie się jako małe dziatki, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego.

4. Kto się tedy uniży jako to dzieciątko, tenci jest większy w królestwie niebieskiem.

— Pokora, podług Jezusa, jest środkiem najpewniejszym zasłużenia sobie na królestwo niebieskie. Mojżesz posiadał wielką liczbę cnót, a przecież pokora jego sama chwalona jest (Num., XII, 3). Lecz jakże można osiągnąć tę cnotę tak wzniosłą i tak drogocenną? Podobny stopień doskonałości wymaga długich i wytrwałych wysileń. Dla tego też Jezus zaleca w wierszu następującym, « stać się pod pewnym względem dzieciątkiem » Cóż rozumie w rzeczywistości przez to wyrażenie?

Za całą odpowiedź mogę tylko przytoczyć wyborne orzeczenie R. Jonasza pobożnego, wyjęte z rozprawy jego o pokucie. Prorok Ezechiel oświadcza (XVIII, 31) : « Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, któremiście przestępowali, a uczyńcie sobie serce nowe i ducha nowego : czemu macie umrzeć, domie Izraelów? — Co R. Jonasz tak rozwija : « Kto zgrzeszył, a żałuje i chce

wrócić do Boga, cóż ma robić, ażeby wejść szczerze na drogę pokuty? Powinien odrodzić się, to jest wyrzec się przeszłości, zapomnieć, że był już kiedyś człowiekiem dorosłym; uważać się za dziecko nowo-narodzone, co nie ma ani wad, ani zalet, lecz wchodzi na drogę życia i ma przed sobą do przebieżenia pole cnót i pobożności. W ten sposób może pełnić pokutę wszechstronną, zupełną i skuteczną. A niechaj nie mówi : Za wiele grzeszyłem, abym się mógł poprawić, albo liczyć na miłosierdzie Boskie. Nie, pokuta jest zawsze możliwa, bo miłosierdzie Boga bez granic, a ramiona jego zawsze otwarte dla grzesznika i pokutującego. Dla tego też pierwszym z uczynków pokuty jest zanurzenie się w wodzie czystej, która jest symbolem odrodzenia duszy, serca nowego i ducha nowego, o czem mówi Ezechiel. » A tego samego uczy i Jezus : Chcecie znaleść łaskę przed Bogiem? Stańcie się na nowo dziećmi. Rozpocznijcie życie moralne. Idźcie, jak dziecko nowo-narodzone, z postępu w postęp. Rośnijcie w cnoty, w pobożność, w dobre uczynki : Staniecie się wtedy « więksi w królestwie niebieskiem », to jest znajdziecie najpewniejszy środek osiągnienia królestwa niebieskiego.

5. A ktoby przyjął jedno dzieciątko takowe w imię moje, mnie przyjmuje.

— W imię moje, z przywiązania do zasad przez Chrystusa głoszonych, a do których, i on sam chce zastosować postępowanie swoje.

Mnie przyjmuje, —jak gdyby mnie samego przyjął. Nie przypominaż to pięknych następujących słów Talmudu : « Kto uczy dziecię zakonu Bożego uważany jest przez Pismo Święte, jak gdyby mu sam dał życie » (Rozpr. Synhedryn, 19 *b*).

6. A ktoby zaś zgorszył jednego z tych to małych, którzy we mnie wierzą, lepiejby mu było, aby zawieszono kamień młyński u szyje jego, i zatopiono go w głębokości morskiej.

— Zgorszył jednego z tych małych... nauczając go czego innego, jak wiary w Stwórcę, Boga jedynego, co dobrym nagradza.

Lepiejby mu było, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego. Nieomal tak samo wyraża się Talmud (Rozpr. Synhedryn, 91 *b*): «Kto odmawia zdrowej nauki uczniowi, zostanie przez każdego przeklęty jak zaród w łonie matki.»

7. Biada światu dla zgorszenia. Albowiem muszą przyjść zgorszenia : a wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi.

— Biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi! « Złe i dobre temu bywa przypisane kto był pierwszą do nich przyczyną.» (Talmud, rozpr. Sabat 32 *a*, i na innem miejscu).

8. A jeśli ręka twoja, albo noga twoja, gorszy cię: odetnij ją i zarzuć od siebie. Lepiejci tobie ułomnym albo chromym wniść do żywota, niźli mając dwie ręce albo dwie nodze, być wrzuconym w ogień wieczny.

— A jeśli ręka, albo noga twoja gorszy cię... Ręka zatrzymując jałmużnę, którąś winien ubogiemu, noga, wprowadzą cię na drogę zbrodni albo bezbożności.

9. A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je, i zarzuć od siebie. Lepiejci tobie jednookim wniść do żywota, niźli dwie oczy mając, być wrzuconym do piekła ognistego.

— Porówn. rozd. V, w. 29 i 30. Zob. także komentarz nasz nad rozdziałem VII, 2, gdzieśmy wykazali, że przez

prawo odwetu Samson stracił wzrok, naprawiając grzech, któremu oczy były winne.

10. Patrzcież, abyście nie wzgardzali jednego z tych tu małych. Albowiemci wam powiadam, iż Aniołowie ich w niebiesiech zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiech.

11. Bo Syn człowieczy przyszedł, aby zbawił to, co było zginęło.

— Syn człowieczy, to znaczy, że każdego człowieka zadaniem na tym świecie jest ratować bliźniego swego, wskazać mu drogę prawdy, i przez to zapewnić mu zbawienie. Ztąd też Jezus kładzie przedewszystkiem przycisk na konieczność dania dzieciom wychowania religijnego i wpojenia w nich zasady o jednym Bogu; bo czegośmy się nauczyli za młodu, tego nie zapomniemy tak łatwo i w wieku dojrzałym. (Przyp., XXII, 6); a Talmud (B. Metrya, 85 *b*) uczy ze swej strony : « Kto daje dziecku bliźniego swego wychowanie religijne, zyskuje miejsce w niebie; bo powiedziane jest (Jer. XV, 19) : Jeśli się nawrócisz, nawrócę cię; a kto uczy zakonu syna człowieka ciemnego, ma władzę cofnąć wyrok boski, chociażby nawet był wydany, bo napisane jest (tamże) : A jeśli odłączysz drogą rzecz od podłej, będziesz jako usta moje. »

12. Co się wam zda? Jeśliby kto miał sto owiec, a zabłądziłaby jedna z nich : azaż opuściwszy dziewięćdziesiąt i dziewięć na górach, nie idzie szukać onej, która zabłądziła.

13. A jeśli mu się przyda naleść ją : zaprawdę powiadam wam, że się z niej więcej weseli, niż z onych dziewięcidziesiąt i dziewięć, które nie błądziły.

14. Takci nie jest wola przed Ojcem waszym w Niebiesiech, aby zginął jeden z tych najmniejszych.

15. A jeśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, a karz go między tobą i onym samym. Jeśli cię usłucha, zyskałeś brata twego.

— Między sobą i onym samym. Czytamy w Talmudzie (Rozpr. Araszyn, 16 *b*) : « Napisane jest (Lew., XIX, 17) : Karz śmiało brata twego. Byłożby wolno podług tych słów zawstydzać go jawnie? Bynajmniej, bo zakon dodaje : Abyś nie miał grzechu dla niego. »

Zyskałeś brata twego. Myśl pochodzi od Salomona : « Karz mądrego, a będzie cię miłował » (Przyp., IX, 8).

16. Ale jeśli cię nie usłucha : weźmij z sobą jeszcze jednego albo dwu, aby w uściech dwu albo trzech świadków stanęło każde słowo.

17. A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi : A jeśliby Kościoła nie usłuchał : niechci będzie jako poganin i celnik.

18. Zaprawdę powiadam wam : Cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związane w Niebie : a cobyście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebie.

19. Zasie powiadam wam : iż gdyby się z was dwa zezwolili na ziemi, o wszelką rzecz którąby prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w Niebiesiech.

20. Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w Imię moje, tamem jest w pośrodku ich.

— Jest to wytłomaczenie poprzedzającego wiersza. Dla czego dwie osoby połączone w modlitwie żarliwej mają być od Boga wysłuchane? Bo Bóg sam dał nam zapewnienie przez pośrednictwo Mojżesza (Eksod., XX, 24) : « Na wszelkiem miejscu, na któremby była pamiątka imienia mego : przyjdę do ciebie, a będeć błogosławił. » Z tego samego punktu widzenia zapatruje się i Talmud i powiada (Rozpr. Beraszot, 6*a*) : « Jeżeli dwie osoby zajmują się wspólnie nauką zakonu, Bóg jest pomiędzy niemi, bo powiedziane jest (Malachiasz, III, 6) : Tedy mowili, którzy się boją Pana, każdy z bliźnim swoim : i pilnował Pan a słyszał. A nawet wtedy, gdy jeden człowiek zajmuje się zakonem, Bóg jest z nim jeszcze, bo Pismo Święte mówi (Eksod. l. c.) : « Na wszelkiem miejscu, na któremby była pamiątka imienia mego : przyjdę do ciebie, a będęć błogosławił. »

21. Tedy Piotr przystąpiwszy do niego, rzekł : Panie, ilekroć brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, a mam mu odpuścić? iżali aż do siedmikroć?

22. Rzekł mu Jezus : Nie powiadam ci aż do siedmikroć : ale aż do siedmidziesiąt siedmikroć.

23. Dla tego przypodobane jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swojemi.

24. A gdy począł liczbę kłaść, przywiedziono mu jednego, co był winien dziesięć tysięcy talentów.

25. A gdy on nie miał zkąd oddać, kazał go Pan jego zaprzedać, i żonę jego i dzieci, i wszystko co miał, i zapłacić.

26. A upadłszy sługa on, prosił go mówiąc : Miej cierpliwość nademną, a wszystko tobie oddam.

27. A Pan zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go, i dług mu odpuścił.

28. Lecz sługa on wyszedłszy, nalazł jednego z tych, co z nim służyli, który mu był winien sto groszy : i i pojmawszy go, dusił go mówiąc : Oddaj coś winien.

29. A upadłszy on towarzysz jego, prosił go mówiąc : Miej cierpliwość nademną, a oddam ci wszystko.

39. A on niechciał : ale szedłszy wrzucił go do więzienia, ażby oddał dług.

31. A ujrzawszy towarzysze jego co się działo, zasmucili się bardzo : i szedłszy oznajmili Panu swemu wszystko co się działo.

32. Tedy wezwawszy go Pan jego, rzekł mu : Sługo złośliwy, wszystek dług odpuściłem ci, iżeś mię prosił.

33. Iżali tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się i ja zmiłował nad tobą?

34. I rozgniewawszy się Pan jego, podał go katom, ażeby zapłacił wszystek dług.

35. Takci i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.

— Czytamy w Talmudzie (Rozpr. Rosz Haszanach, 17*a*) : « Napisane jest (Micheasz, VII, 18) : Który jest, jak ty Panie, miłosierny dla nieprawości, pobłażliwy na obrazy... Komuż to Pan Bóg przebacza nieprawość? Temu co sam jest pobłażliwy na obrazy drugich, Gdy R. Huna, syn R. Jozuego był chory, R. Papa poszedł go odwiedzić, a wzią-

wszy go za konającego, kazał mu przygotować szaty pogrzebowe. Jenakże chory wrócił do zdrowia. R. Papa nie śmiał podnieść na niego oczu, wtedy R. Huna rzekł mu : Tak jest. Pan Bóg rzeczywiście postanowił śmierć moję, lecz rzekł do sług sprawiedliwości swojej : Ponieważ nie jest surowy dla braci swoich, nie prześladujcie go z zawziętością. »

ROZDZIAŁ XIX.

1. A stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilei, i przyszedł na granice Judzkie za Jordan.

2. I szły za nim wielkie rzesze, i uzdrowił je tam.

3. I przyszli do niego Faryzeusze, kusząc go, i mówiąc : Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoję, dla którejkolwiek przyczyny?

4. A on odpowiadając, rzekł : Nie czytaliście, iż ten który stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył je, i rzekł :

5. Dla tego opuści człowiek ojca i matkę, i przyłączy się ku żonie swej : i będą dwoje w jednem ciele.

6. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

7. Rzekli mu : Czemuż tedy Mojżesz rozkazał dawać list rozwodny, i opuścić?

8. Rzekł im : Iż Mojżesz dla twardości serca waszego dopuścił wam opuszczać żony wasze : lecz od początku nie było tak.

9. A powiadam wam, iż ktobykolwiek opuścił żonę swoję, oprócz dla porubstwa, a insząby pojął, cudzołoży, a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.

— Zob. komentarz mój nad rodz. V, w. 32. gdzie jest wyłożona ta sama zasada; wykazałem tam, że zasady Jezusa nie różnią się w niczem od zasad doktorów naszych.

10. Rzekli mu uczniowie jego : Jeśli tak jest sprawa człowieka z żoną, nie pożyteczno się żenić.

— Jeżeli się nie można rozwodzić, jak tylko w przypadku cudzołóztwa, lepiej jest nie żenić się; bo ta, z której zrobisz swą towarzyszkę, może być stworzeniem kłótliwem i posiadającem tyle wad, że wspólne pożycie staje się niemożebnem. W taki sposób życie zostanie zatrute, a jedynem uwolnieniem się od wszystkiego jest śmierć.

11. A on im rzekł : Nie wszyscy pojmują mowy tej; ale którym jest dano :

— Nie wszyscy pojmują mowy tej, to znaczy : Nie mogę jednakże w ogólnej zasadzie zezwolić na bezżeństwo, bo ciężkiem jest przewinieniem zaniedbywać prawo małżeństwa. Punkt zostanie wyłożony na stosownem miejscu. Tymczasowo przypomnijmy tu podobną myśl : Talmudu (Rozpr. Jebomut, 62*b*) : « Kto się wyrzeka małżeństwa, wyrzeka się rozkoszy, błogosławieństwa i szczęścia. Rozkoszy, bo powiedziane jest (Deut., XIV, 26) : I będziesz używał, ty i dom twój. Błogosławieństwa, bo powiedziane jest (Ezechiel, XLIV, 30) : Aby oddał błogosławieństwo domowi twemu. Szczęścia, bo powiedziane

jest (Gen., II, 18) : « Nie dobrze być człowiekowi samemu. »

12. Albowiem są rzezańcy, którzy z żywota matki tak się narodzili : i są rzezańcy, które ludzie temi uczynili : i są rzezańcy, którzy się sami otrzebili dla królestwa niebieskiego. Kto to może pojąć, niechaj pojmuje.

— Innemi słowy : Niewielu jest takich, co mają dosyć siły, aby się obyć mogli bez małżeństwa, a jeszcze mniej jest takich, coby wskutek zajęć religijnych mieli do tego prawo. « Ben Araj prześlicznie wykazał ustępami z Pisma Świętego, obowiązek religijny żenienia się. Koledzy mu zarzucili : Jeden dobrze mówi i tak samo działa; drugi dobrze sobie postępuje, chociaż nie jest zdolny dobrze mówić. Ty, Ben Araj, mówisz wybornie, lecz nie wykonujesz tego, czego nauczasz. — Jakżeż temu zaradzić niestety ! nauka zakonu wypełnia życie moje całe; zresztą, jeżeli się nie przyczyniam do powiększania rodzaju, za to wielu innych mię wyręcza, a świat nie jest bynajmniej bliskim końca (Tamże, 63 *b*). Wynika jasno z tego ustępu, że, w zasadzie, małżeństwo jest rzeczą obowiązkową. Zresztą, jak już powiedziałem, pomówię o tem obszerniej.

13. Tedy mu przyniesiono dziatki, aby ręce włożył na nie, i modlił się. A uczniowie fukali je.

14. Lecz Jezus rzekł im : Zaniechajcie dziatek, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie, albowiem takowych jest królestwo niebieskie.

— « Resz Łakisz powiedział w imieniu Judy Patryarchy : Świat utrzymuje się oddechem młodych uczniów, czystą atmosferą szkoły. A my dwaj, odpowiedział R. Papa do Abaja, czyż się wcale do tego nie przyczyniamy?

— Co znaczy, odparł drugi, wpływ ludzi podległych grzechowi w porównaniu z wpływem niewinności? (Talmud, rozpr. Sabat, 119 *b*).

15. A włożywszy na nie ręce, poszedł z onego miejsca.

16. A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu : Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?

17. A on mu rzekł : Co mię pytasz o dobrym? Jeden ci jest dobry, Bóg. A jeśli chcesz wniść do żywota, chowajże przykazania.

— Jeden ci jest dobry, Bóg. Tak jest, Bóg jest zawsze dobry, nieskończenie dobry, a « złe nie może wyjść z ust Boga » (Lament, III, 38). Jeżeli tedy nieszczęście się wydarzy człowiekowi, jest ono zawsze skutkiem własnych jego win, a człowiek powinien tylko siebie samego obwiniać. Z tego punktu widzenia, tłomaczę jeden wiersz z Psalmów, (Ps. LXXIV, 10) trudny do zrozumienia, w następujący sposób : « Bo Pan trzyma w ręku kubek wina szlachetnego, płynu wyciągniętego przez niego samego; lecz osad (co pozostał na dnie naczynia) wypijają ludzie źli. » I w rzeczy samej wino nabiera wszelkich zalet, gdy tworzy osad, lecz nie tykaj się go. Człowiek rozumny zanurza słomkę w sam płyn i wciąga tylko wino czyste; lecz waryat zapuści rurkę aż do dna beczki, i zamiast dobrego wina będzie miał tylko osad. Tym osadem to złe; istnieje ono bez wątpienia, lecz człowiek może się go nie tykać; a jeżeli te grzęzy gorzkie dojdą aż do ust jego, jest to wynikiem jego nieroztropności, to jest jego złości.

18. Rzekł mu : Które? A Jezus odpowiedział : Nie zabijaj, nie cudzołoż, nie kradnij, nie świadcz fałszywie.

— Zob. Dekalog. Eksod, XX, 13—16.

19, Czcij ojca twego i matkę twoję : Miłuj bliźniego twego jako samego siebie.

— Zob. tamże, w. 12, i Lew. rozd. XIX, w. 19. Z powodu tego ostatniego przykazania przytoczymy ustęp z Talmudu (Rozpr. Sabat, 31 *a*) : « Poganin pewien przyszedł razu jednego do Szamaja i powiedział mu : Nawrócę się na wasz zakon, jeżeli mię go nauczysz, podczas gdy będę stał na jednej nodze. Szamaj go ofuknął i odprawił od siebie. Ktoś inny poszedł do Hilela i zrobił mu podobną propozycyą, a Hilel mu powiedział :Nie rób drugim, czego nie chcesz, aby i tobie nie zrobiono; otóż cały zakon, reszta jest tylko komentarzem. » Hilel mniemał, że cały zakon włącznie z obowiązkami względem Boga jest w tym wierszu zawarty : « Kochaj bliźniego swego jak siebie samego. » Różnie objaśniano ten wiersz. Lecz jakkolwiek bądź, dla czegoż podaje poganinowi tylko treść tego wiersza, zamiast mu go przytoczyć dosłownie? Jeżeli się nie mylę, powód jest następujący.

Mówiłem już poprzednio o różnicy zapatrywań, jaka zachodziła pomiędzy Faryzeuszami i Eseniuszami, do której sekty należał i Jezus. Różnili się przedewszystkiem tem, że Faryzeusze zalecali we wszystkiem umiarkowanie, drogę pośrednią, z wyjątkiem w jednej rzeczy, podczas gdy Eseniusze posuwali się, w pełnieniu obowiązków, aż do przesady. Mamy na to w niniejszym ustępie uderzający przykład. Zakon rozkazuje kochać bliźniego swego jak « siebie samego ». Jeżeli wiersz ten ma mieć znaczenie dosłowne, może się wydarzyć co następuje. « Jesteś Izraelitą? » zapytał mię jeden z mych współwyznawców.—Tak jest. « W takim razie, daj mi swój majątek, winieneś mi go na zasadzie przykazania : kochaj bliźniego swego, jak siebie samego. » — Zgoda, odpowiem mu, i daję ci go, lecz ponieważ go sam potrzebuję, oddaj mi go na zasadzie

tego samego przykazania. Pojęty w znaczeniu dosłownem, wiersz ten uniemożebniałby każdy uczynek miłosierny. Dla tego też Faryzeusze, doktorowie Talmudu, odpowiedzą człowiekowi, co przychodzi mię prosić o majątek : « Gdybyś był na jego miejscu, a on na twojem, dałbyś mu cały swoj majątek?—Z pewnością że nie! — W takim razie, nie wymagaj od innych, czegobyś sam nie zrobił. Tybyś mu dał z miłosierdzia połowę twego majątku, więcej nie masz prawa od niego wymagać! » Otóż droga pośrednia Faryzeuszów. Lecz Eseniusze nie tak rzecz rozumieją, lecz mówią nam : « Chcesz wypełnić przepis miłosierdzia w zupełności? Chcesz zasłużyć sobie na dobro wieczne życia przyszłego? Oddaj bliźniemu wszystkie twe dobra ziemskie, jeżeli ich zażąda. » I w tym duchu właśnie odpowie Jezus młodzieńcowi, który go pyta.

20. Rzekł im młodzieniec : Wszystkiegom tego strzegł od młodości mojej, czegoż mi jeszcze nie dostawa?

21. Rzekł mu Jezus : Jeśli chcesz być doskonałym, idź przedaj co masz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w Niebie ; a przydź, i podź za mną.

25. A gdy to słowo młodzeniec usłyszał, odszedł smutny ; albowiem miał majętności wiele.

23. A Jezus rzekł uczniom swoim : Zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wnidzie do królestwa niebieskiego.

24. I zasię powiadam wam : Łatwiej jest wielbłądowi i przez dziurę igielną przejść, niż bogatemu wnisć do królestwa niebieskiego.

25. A usłyszawszy to uczniowie, zdumieli się bardzo, mówiąc : Któż tedy może być zbawion?

26. A Jezus spojrzawszy, rzekł im : U ludzi to nie podobno jest, ale u Boga wszystko jest podobno.

— Myśl : Jet to niepodobieństwem w rzeczy samej dla człowieka, o ile jest człowiekiem; lecz nie dla tych, co idą z Bogiem, to jest drogą boską sprawiedliwości i prawdy, jak uczynili Henoch i Noe (Gen., V, 24, i VI, 9).

27. Tedy Piotr odpowiadając rzekł mu : Otośmy my opuścili wszystko, i poszliśmy za tobą, cóż nam tedy będzie?

28. A Jezus rzekł im : Zaprawdę powiadam wam, iż wy którzyście poszli za mną, w odrodzeniu gdy usiędzie Syn człowieczy na stolicy Majestatu swego, będziecie i wy siedzieć, na dwanaście stolicach, sądząc dwanaście pokolenia Izraelskie.

— W odrodzeniu, to jest w przyszłem życiu, gdzie wszyscy sprawiedliwi zasiędą przed Bogiem, przybrani w swe uczynki jakby w wieńce nieśmiertelne (Talmud), Beraszot, 17*a*). Tam każdy z was znajdzie miejsce na jakie sobie uczynkami zasłużył.

29. I wszelki któryby opuścił dom, albo bracią, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo rolę, dla imienia mego : tyle stokroć weźmie, i żywot wieczny otrzyma.

— Dla imienia mego, to jest w imię nauki, którą wam opowiedziałem, nauki o wierze w Boga jednego i jedynego.

30. A wiele pierwszych, będą ostatecznemi : a ostatecznych pierwszemi.

ROZDZIAŁ XX

1. Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnice swojej.

— Wiersz ten i następne są tylko rozwinięciem, w formie alegorycznej, myśli wiersza poprzedzającego. Jezus p wie nam to sam w wierszu 16.

2. A zmówiwszy się z robotnikami z grosza na dzień, posłał je do winnice swojej.

3. I wyszedłszy o trzeciej godzinie, ujrzał drugie stojące na rynku próżnujące.

4. I rzekł im : Idźcie i wy do winnice mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam.

5. A oni poszli. A zasię wyszedłszy o szóstej i dziewiątej godzinie, także uczynił.

6. A o jedenastej godzinie wyszedłszy, nalazł drugie stojące, i rzekł im : Co tu stoicie cały dzień próżnujący.

7. Rzekli mu : Iż nas nikt nie najął. Rzekł im : Idźcie i wy do winnice mojej.

8. A gdy wieczór przyszedł, rzekł Pan winnice sprawcy swemu; Zawołaj robotników, oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierwszych.

9. A gdy przyszli oni, którzy o jedenastej przyszli byli, wzięli każdy po groszu.

— O jedenastej. Godzina może niekiedy wystarczyć, aby sobie zasłużyć na życie przyszłe; dowodem zdarzenie przez Talmud opowiedziane (ab. Zarah, 10 *b*) : « Pewien książe, nieprzyjaciel żydów, zapytał się razu jednego najznakomitszych swoich dworzan : Gdy się ma ranę na nodze, co lepiej zrobić : wyrznąć ją i wyzdrowieć, albo ją zachować i cierpieć? I odpowiedzieli mu : Lepiej wyrznąć! — Wtedy Ketya bar Szalom powiedział im : « Nie będziecie nigdy mogli zabić ich wszystkich, bo napisane jest (Zacharyasz, II, 6) : « Na cztery wiatry rozproszyłem was : Jak świat nie może istnieć bez wiatrów, tak też i bez ludu izraelskiego. » Król odpowiedział ministrowi swemu : Masz słuszność; lecz kto ma słuszność, przeciwko królowi, winien jest kary śmierci; i w rzeczywistości minister został wrzucony w zarzewie. W chwili gdy ponosił karę, oświadczył, że zapisuje wszystkie swe dobra R, Akiebie i kolegom jego. Wtedy głos z nieba odezwał się, mówiąc : « Ketya bar Szalom powołany jest do szczęścia wiecznego! » Są więc ludzie, zawołał Rabin (Judasz Św.) co zyskają niebo w godzinę, podczas gdy inni zasługują sobie na nie po wielu latach wysileń.

10. Przyszedłszy też i pierwsi, mniemali żeby więcej wziąść mieli : ale wzięli i oni każdy po groszu.

11. A wziąwszy szemrali przeciw gospodarzowi

12. A Mówiąc : Ci ostateczni jednę godzinę robili a uczyniłeś je równemi nam, którzyśmy znieśli ciężar dnia i upalenia.

13. A on odpowiadając, rzekł jednemu z nich : Przyjacielu, nie czynięć krzywdy : A zaś się zemną za grosz nie zmówił?

14. Weźmijże co twego jest, a idź : Chcę też i temu ostatecznemu dać jako i tobie.

15. Czyli mi się nie godzi uczynić co chcę? Czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry.

16. Takci ostateczni będą pierwszemi; a pierwsi ostatecznemi. Albowiem wiele jest wezwanych : ale mało wybranych.

— Hiskya mówi w imieniu R. Jeremiasza, co sam słyszał od R. Szymona ben Jochaj : Mniemam, że bardzo mała będzie liczba wybranych. Będzież ich tysiąc? Syn mój i ja będziemy pomiędzy nimi. Sto? Syn mój i ja będziemy pomiędzy nimi. Dwóch tylko? Będę to ja z synem moim. » (Talmud, rozpr. Suka, 45 *b*).

17. A wstępując Jezus do Jeruzalem, wziął dwunastu uczniów osobno, i rzekł im :

18. Oto wstępujemy do Jeruzalem, a syn człowieczy będzie wydan Arcy-kapłanom i Doktorom, i osądzą go na śmierć.

19. I podadzą go poganom ku naigrawaniu i biczowaniu i krzyżowaniu, a trzeciego dnia zmartwychwstanie.

— Zob. komentarz nasz dalej, rozd. XXVIII, w. 17.

20. Tedy przyszła do niego Matka synów Zebedeuszowych z syny swemi, czyniąc mu pokłon, i prosząc czegoś od niego.

21. A on jej rzekł : Czego chcesz? Rzekła mu : Rzecz, aby siedzieli ci dwa synowie moi, jeden po prawicy twojej a drugi po lewicy w królestwie twojem.

— To znaczy żeby zostali postawieni na tym samym stopniu, na którym ty sam będziesz w życiu przyszłem. Czytamy w Talmudzie (B. Meyccya, 85 *b*) : « R. Zyza po-

wiada : Tej nocy R. Joze, syn R. Haniszy, ukazał mi się we śnie, i zapytałem go : Przy kim zasiadasz w niebie.— Odpowiedział mi : Przy R. Johaninie.—A R. Johanina przy kim. — Przy R. Januszu. — A R. Janusz? — Przy R. Haninie. — A R. Hanina? — Przy R. Hii. —Cóżto ! zawołałem, R. Johanan nie jest na tym samym stopniu, co R. Hija? — I odpowiedział mi : Jakże można wprowadzać do nieba empirejskiego, pełnego ognia rozpalonego, człowieka jak Bar-Napsza, coby nie mógł go podniecić ! — (Imię całkowite tego doktora jest Johanan Bar Napsza, dosłownie syn kowala).

22. A Jezus odpowiadając, rzekł : Nie wiecie czego prosicie. Możecież pić kielich, który, ja będę pił ? Rzekli mu : Możemy.

— Możecież pić kielich, który ja będę pił, i t. d. Jesteścież zdolni przecierpieć próby z uległością i z miłością, jak ja?

23. Rzekł im : Kielichci mój pić będziecie : ale siedzieć po prawicy mojej i po lewicy, nie jest moja rzecz dać wam, ale którym jest zgotowano od Ojca mojego.

24. A usłyszawszy dziesięć, nie miło im było na onych dwu braci.

25. A Jezus wezwał ich do siebie, i rzekł : Wiecie, iż książęta narodów panują nad niemi : a którzy więksi są, używają zwierzchności nad niemi.

26. Nie tak będzie między wami, ale ktobykolwiek między wami chciał większym być, niech będzie sługą waszym :

27. A ktoby między wami chciał pierwszym być, niech będzie sługą waszym.

— Rabin Gamaliel i R. Jozue odbywali podróż morską; pierwszy zabrał z sobą chleba, drugi chleba i mąki. Gamaliel zjadłszy co miał, udał się z prośbą do kolegi swego. Tyś wiedział zatem, rzekł mu, że podróż dłużej będzie trwała, niż zwykle, boś się zaopatrzył w nadmiar żywności ! Jakżeś to mógł przewidzieć? Jest gwiazda, odpowiedział Jozue, co się ukazuje co 60 lat i co (przez podobieństwo swoje z gwiazdą północną, w błąd wprowadza żeglarza o kierunku, w jakim ma postępować. Otóż słusznie się można było obawiać, że wspomniana gwiazda ukaże się tego roku.—Jakto! pomimo żeś tak uczony, zmuszony jesteś przebywać morza, ażeby znaleść środki egzystencyi ! — Dziwi cię to, Gamalielu? Ale ty, nie maszże dwóch uczniów, R. Eleazara Hismę i R. Johanana ben Gudgady, co mogliby powiedzieć liczbę kropel zawartych w morzu, a nie mają jednakże ani chleba do jedzenia, ani sukien do ubrania ! Uderzony temi słowy, R. Gamaliel (co był księciem i prezydentem Synhedrymu) postanowił postawić tych dwóch mężów na czele gminy. (Urząd ten jako płatny, byłby im zapewnił środki egzystencyi). Po powrocie do domu Gamaliel wezwał ich w tym celu do siebie, lecz nie przyszli ; musiał do nich posłać drugiego posłańca, a tym razem usłuchali.—Sądzicież, powiedział im, że to, co wam chcę nadać, jest dostojeństwem? Nie jestto niewoła, którą na was nakładam (Talmud, rozpr. Horajot, 10*a*).

28. Jako Syn człowieczy nie przyszedł aby mu służono, ale służyć, i dać duszę swą na okup za wielu.

— Syn człowieczy, to jest człowiek w ogóle jest na tym świecie, nie ażeby mu służono, lecz aby służył braciom swoim, przyczyniając się, wedle sił, do uszczęśliwienia ogółu. I dać duszę swą, i t. d. Człowiek nie powinien jedynie pracować nad własnem zbawieniem, lecz i nad zbawieniem wszystkich razem. Czytamy to samo i w Talmudzie (Rozpr. Pesaszym, 50*a*) : « R. Józef, syn R. Jo-

zuego ben Lewi, popadł w letarg. Gdy przyszedł do siebie, ojciec go zapytał : Cóś widział (w niebie)? — I odpowiedział : Widziałem świat wywrócony : najpotężniejsi byli na ostatniem miejscu, a najniżsi na pierwszem. — Nie byłto świat wywrócony,. ale świat rzeczywisty... — Słyszałem tam także, że nikt z pomiędzy wybranych nie zajmuje miejsca więcej zaszczytnego od męczenników. « Ci męczennicy, podług Talmudu, byli z Lyddy, to jest dwaj bracia Lolianus i Papus. Zdarzenie było następujące : Gdy znaleziono zamordowaną, jak mówią, jakąś księżnę, obwiniono żydów o zabójstwo, a wytępienie ich wszystkich razem zostało postanowione przez Turnusa Rufusa. Wtedy to wspomnieni dwaj bracia, jakkolwiek byli niewinni, oskarżyli się sami i uratowali innych własną śmiercią.)Zob. Talmud, rozpr. Tancit, 18*b*, i Raszy tamże. Tacy ludzie zajmują z pewnością pierwsze miejsce w szczęściu niebieskiem, bo podług słów Jezusa « dali duszę za okup wielu. »

29. A gdy oni wychodzili z Jerycha, szła za nim rzesza wielka.

30. A oto dwa ślepi siedzący przy drodze, usłyszawszy, iż Jezus przechodzi, zawołali mówiąc : Zmiłuj się nad nami Panie, Synu Dawidów.

31. Lecz rzesza fukała na nie, aby milczeli. A oni bardziej wołali : Panie zmiłuj się nad nami, synu Dawidów.

32. A Jezus stanąwszy zawołał ich, i rzekł : Co chcecie abym wam uczynił?

33. Rzekli mu : Panie, aby otworzone były oczy nasze.

34. A Jezus ulitowawszy się ich, dotknął się oczu ich : a natychmiast przejrzeli, i szli za nim.

ROZDZIAŁ XXI

1. A gdy się przybliżali, ku Jeruzalem, i przyszli do Bethphagi do góry oliwnej : tedy Jezus posłał dwu uczniów.

2. Mówiąc im : Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast najdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią : odwiązawszy, przywiedźcie mi.

3. A jeśliby wam kto co rzekł, powiedźcie, iż Pan ich potrzebuje : a zarazem puści je.

4. A oto się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane przez Proroka mówiącego :

5. Powiedźcie córce Syońskiej : Oto król twój idzie tobie cichy siedzący na oślicy i na oślęciu synu podjarzemnej.

— Jestto ustęp z Zacharyasza (IX, 9) troszkę zmieniony, którego myśl jest przekręcona. O tej wolności talmudyczno-ewangielicznej zob. powyżej komentarz mój II, 23, i dalej XXIV, 30.

6. Szedłszy tedy uczniowie uczynili, jako im był rozkazał Jezus.

7. I przywiedli oślicę i oslę : i włożyli na nie odzienia swoje, i wsadzili go na nie.

8. A rzesza bardzo wielka słała szaty swoje na drodze : a drudzy obcinali gałązki z drzew, i na drodze słali.

9. A rzesze, które przed nim i zanim szły, wołały mówiąc : Hosanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony, który idzie w imię Pańskie : Hosanna na wysokościach.

— Błogosławiony, który idzie do nas, przejęty wiarą w Boga jednego i głosi ją wszystkim.

10. A gdy wjechał do Jeruzalem, wzruszyło się wszystko miasto, Mówiąc : Któż to jest?

11. A rzesze mówiły : Jest to Jezus Prorok, z Nazaretu Galilejskiego.

12. I wszedł Jezus do kościoła Bożego, i wyrzucał wszystkie, którzy przedawali i kupowali w Kościele : a stoły mińcarzów, i stoły tych, którzy przedawali gołębie, poprzewracał.

13. I rzekł im : Napisano jest : Dom mój, dom modlitwy nazwan będzie : a wyście go uczynili jaskinią zbójców.

— Podwójne przypomnienie : Zob. Izajasza, LVI, 7, i Jeremiasza, VII, 11.

14. I przystąpili kniemu ślepi i chromi w Kościele : i uzdrowił je.

15. A widząc Arcy-Kapłani i Doktorowie dziwy, które czynił, i dzieci wołające w Kościele, i mówiące : Hosanna Synowi Dawidowemu ; rozgniewali się.

16. I rzekli mu : Słyszysz co ci mówią : a Jezus rzekł im : I owszem, nie czytaliscie nigdy : Iż z ust niemowlątek i ssących wykonałeś chwałę.

— Wykonałeś, i t. d. Są słowa psalmu VII, 3. Porównaj Talmud (B. Batra, 12*b*) : « Od czasu zburzenia świątyni natchnienie zostało odjęte prorokom, a przeszło na waryatów i dzieci. »

17. A opuściwszy je, wyszedł precz z miasta do Bethaniej : i tamże nocował.

18. A rano wracając się do miasta, łaknął.

19. A ujrzawszy jedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł ku niemu : i nie nalazł nic na nim jedno tylko liście, i rzekł mu : Niechaj się więcej z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschła zarazem ona figa.

— I uschła zarazem figa. Osoba pewna przytoczona przez Talmud okazała taką samę władzę, ale w dobrej myśli. Czytamy tamże w rzeczy samej (Rozpr., Tanit, 24*a*) : « R. Joze z Jokeryt miał robotników na polach. Ponieważ się spóźniono z przyniesieniem im jedzenia z miasta, powiedzieli do syna R. Jozego : « Jeść nam się chce. » A siedzieli w cieniu drzewa figowego. Syn doktora zawołał tedy : Figo, figo ! daj owoc, ażeby robotnicy ojca mego mieli co jeść. I figa wydała figi i jedli je. »

20. A ujrzawszy uczniowie dziwowali się, mówiąc : Jakoć natychmiast uschła.

21. A odpowiadając Jezus rzekł im : Zaprawdę powiadam wam ; jeślibyście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko to z figowem drzewem uczynicie, ale też gdybyście tej górze rzekli : Podnieś się a rzuć się w morze : stanie się.

22. I wszystko o cobyście prosili w modlitwie wierząc weźmiecie.

23. A gdy przyszedł do Kościoła przystąpili ku niemu, gdy uczył, Arcy-Kapłani i starsi z ludu, mówiąc : Którą to mocą czynisz? a ktoć dał tę władzą?

24. Odpowiadając Jezus rzekł im : Spytam ja też was o jedną rzecz : Którą jeśli mi powiecie, ja też wam powiem, którą mocą to czynię.

25. Chrzest Janów zkąd był? z nieba czyli z ludzi? A oni myśleli sami w sobie, mówiąc :

26. Jeśli powiemy z nieba, rzecze nam : Czemużeście mu tedy nie uwierzyli? Jeśli zaś powiemy z ludzi, bojemy się rzesze, bo wszyscy mieli Jana za Proroka.

27. I odpowiadając Jezusowi, rzekli : Nie wiemy. Rzekł im też on : A ja też wam nie powiem, którą mocą to czynię.

28. I cóż się wam zda? Niektóry człowiek miał dwu synów : I przyszedłszy do pierwszego, rzekł : Synu, idź rób dziś w winnicy mojej.

29. A on odpowiadając rzekł : Nie chcę. Ale potym upamiętawszy się poszedł.

— « Bóg, powiada pewna legenda talmudyczna (Ab. Zarah, 2*b*) zaproponował swój zakon wszystkim narodom po kolei, lecz żaden nie chciał go przyjąć. Zwrócił się w końcu do Izraela, który go przyjął. Przejęty tą myślą, Jezus zwraca się do Żydów i powiada im : « Jakżeż! inne narody czynią pokutę, chociaż nie otrzymały Zakonu; a wy, coście go przyjęli, wy go nie zachowujecie, i nie staracie się naprawić pokutą przewinienia tego. »

30. A przyszedłszy do drugiego, rzekł tak też. A on odpowiadając, rzekł : Idę Panie, a nie szedł.

31. Któryż z tych dwóch uczynił wolę Ojcowską? Rzekli mu : Pierwszy. Powiedział im Jezus : Zaprawdę powiadam wam, iż celnicy i wszetecznice uprzedzą was do królestwa Bożego.

32. Albowiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości : a nie uwierzyliście mu, celnicy zaś i wszetecznice uwierzyli mu : a wy widząc aniście się upamiętali na potem, abyście mu uwierzyli.

— Celnicy i wszetecznice uwierzyli mu i pokutę uczynili; dla tego też na drugim świecie większy się im dostanie dział, niż wam. Ta sama myśl znajduje się w Talmudzie (Rozpr. Berachot, 34*b*) : «Ludzie co czynią pokutę, lepsze będą mieli miejsce w niebie, niż sprawiedliwi co nigdy nie zbłądzili. »

33. Drugiej przypowieści słuchajcie : Był niektóry człowiek gospodarz, który sadził winnicę, i płotem ją ogrodził, i wkopał w niej prasę, i zbudował wieżą, i najął ją oraczom : i odjechał precz.

34. A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swe do onych oraczów, aby odebrali owoce jego.

35. A oracze pojmawszy sługi jego, jednego ubili, drugiego zamordowali, drugiego zaś ukamienowali.

36. Zasię posłał inszych sług więcej niźli pierwszych, i także im uczynili.

37. A naostatek posłał do nich syna swego, mówiąc : Będą się lękać syna mego.

38. A oracze ujrzawszy syna, mówili między sobą : Pójdźcie, tenci jest dziedzic, zabijmy go, a otrzymamy dziedzictwo jego.

39. I pojmawszy go wyrzucili precz z winnice, i zamordowali.

40. Gdy tedy przyjdzie Pan winnice, co uczyni oraczom onym?

41. Rzekli mu : Złe źle potraci : a winnicę swą najmie inszym oraczom, którzy oddadzą mu owoc czasów swoich.

42. Rzekł im Jezus : nie czytaliście nigdy w piśmiech : Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną. Od Panać się to stało, i dziwno jest w oczach naszych.

— Psalm CXVII, 22, 23.

43. Przetoż powiadam wam, iż będzie odjęte od was królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu owoce jego.

— Poganin, co wypełnia Zakon boski, ma równą powagę jak arcykapłan Izraela ; bo powiedziane jest (Lew., XVIII, 5) : « Człowiek zachowujący prawa moje żyć będzie przez nie. » Tak samo człowiek w ogóle, a nie tylko Izraelita, chociażby był kapłanem a nawet i arcykapłanem. » (Talmud, Ab. Zarah, 3*a*).

44. A kto padnie na ten kamień, będzie skruszon : a na kogoby upadł, zetrze go.

45. A usłyszawszy Arcy-Kapłani i Faryzeuszowie przypowieści jego : poznali, iż o nich mówił.

46. A szukając jakoby go pojmali, bali się rzesze : ponieważ go jako Proroka mieli.

ROZDZIAŁ XXII

1. A odpowiadając Jezus, mówił im zasię przez przypowieści, rzekąc :

2. Przypodobane jest królestwo niebieskie człowiekowi Królowi, który sprawował gody małżeńskie synowi swemu.

3. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody : a nie chcieli przyjść.

4. Zasię posłał inne sługi, mówiąc : Powiedźcie zaproszonym : Otom obiad mój nagotował : woły moje i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowo : pódźcie na gody.

5. A oni zaniedbawszy odeszli, jeden do wsi swojej ; a drugi do kupiectwa swego.

6. A drudzy pojmawszy sługi jego, zelżyli i pobili.

7. A usłyszawszy król, rozgniewał się : i posławszy wojska swe, wytracił one morderce, i miasto ich spalił.

8. Tedy rzekł służebnikom swoim : Godyć są gotowe ; lecz zaproszeni nie byli godnemi.

9. A przeto idźcie na rozstajne drogi : a którychkolwiek znajdziecie, wezwijcie na wesele.

10. I wszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszy-

stkie, które należli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącemi.

11. A szedłszy Król, aby oglądał siedzące, obaczył tam człowieka nie odzianego odzieniem wesela.

12. I rzekł mu : Przyjacielu, jakoś tu wszedł nie mając odzienia wesela ? A on zamilknął.

13. Tedy rzekł Król sługom : Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne : tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

14. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

— « Salomon powiedział w mądrości swojej (Eklezyastes, IX, 8) : Na każdy czas niech będą białe szaty twoje (szaty, t. j. sumienie twoje). W rzeczy samej mówi R. Johanan ben Zakaj, podobni jesteśmy do gości, których król potężny zaprosił na gody, nie oznaczywszy dnia. Ludzie roztropni natychmiast przyspasabiają ubiór i czekają przy bramie pałacu, wiedząc, że co chwila mogą być zawołani. Drudzy sobie mówią : Każda uczta wymaga przygotowań, będziemy jeszcze dosyć mieli czasu ubrać się ; i idą do swych zajęć. W tem król wzywa ich do siebie ; roztropni zawsze gotowi, przychodzą w szatach godowych, inni, w szatach codziennych. Król uśmiecha się do jednych, rzuca na drugich wzrok surowy i zawoła : Wy coście przyszli w szatach godowych, siadajcie do stołu, jedzcie i pijcie ; a wy, coście przyszli w stroju zaniedbanym, zostańcie tutaj i przypatrujcie się, jak inni jedzą i piją. « Oto słudzy moi jeść będą, a wy łaknąć będziecie : Oto słudzy moi pić będą, a wy upragniecie : Oto słudzy moi weselić się będą, a wy się zawstydzicie : Oto słudzy moi wykrzykiwać będą od radości serdecznej, a wy będziecie wołać od boleści serca i od skruszenia du-

cha wyć będziecie » (Izajasz, LXV, 13-14 — Talmud, rozpr. Sabat, 153*a*).

15. Tedy odszedłszy Faryzeuszowie, radzili się, jakoby go podchwycili w mowie.

16. I posłali mu ucznie swoje z Herodyany, mówiąc : Nauczycielu, wiemy iżeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz ni na kogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką.

17. Powiedzże nam tedy, cóć się zda, godzili się dać czynsz Cesarzowi, czyli nie ?

18. A Jezus poznawszy złość ich, rzekł : Czemu mię kusicie obłudnicy ?

19. Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz.

20. I rzekł im Jezus : Czyj jest ten obraz i napis ?

21. Rzekli mu : Cesarski. Tedy powiedział im : Więc oddawajcie Cesarzowi, co jest Cesarskiego : a Bogu, co jest Boskiego.

— W Pieśni nad Pieśniami trzy razy znajduje się wyrażenie : « Przysięgam wam » (II, 7 ; III, 5 ; V, 8). Jedno z tych zaklęć, mówi Talmud, jest wezwaniem pośredniem Żydów, aby posłuszni byli prawu kraju, który zamieszkują.

22. A usłyszawszy dziwowali się, i opuściwszy go odeszli.

23. Dnia onego przyszli ku niemu Sadduceuszowie, którzy powiadają, iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go.

— Iż nie masz zmartwychwstania. Powiedzieliśmy już (rozd. XIII), że w dogmacie o zmartwychwstaniu zawarte są dwa zapatrywania odmienne. Podług pierwszego umarli zostaną przywróceni do życia w epoce przez Stwórcę naznaczonej i jemu samemu znanej. W jaki sposób odbędzie się to zmartwychwstanie? jakie będą warunki tego powtórnego istnienia? Teologowie nie są w tej mierze zgodni i my się też nad tem rozwodzić nie będziemy. Wedle drugiego zapatrywania, dusza ludzka jest nieśmiertelna, t. j. że żyć będzie po zniszczeniu organów cielesnych i zostanie kiedyś powołana, w lepszym świecie do szczęścia bez końca, zastosowanego do swych zasług i uczynków. Chrześcjanie i Żydzi, wszyscyśmy przyjęli dwa przekonania, które tworzą cząstkę naturalną wspólnego nam zakonu, zakonu Mojżesza. Lecz Saduceusze, co się przeniewierzyli naszym świętym tradycyom, odrzucają i jedno i drugie mniemanie, i to też nam tłomaczy dla czego stawiają Jezusowi pytanie tak zwodnicze.

24. Mówiąc : Nauczycielu, Mojżesz rzekł : Jeśliby kto umarł nie mając dziatek, niech brat jego pojmie żonę jego, i wzbudzi nasienie bratu swemu.

25. Otóż było siedm braci u nas : a pierwszy ożeniwszy się umarł : a nie mając potomstwa, zostawił żonę swoję bratu swemu.

26. Także też wtóry i trzeci aż do siódmego.

27. A na ostatek po wszystkich umarła też i żona.

28. W zmartwychwstaniu tedy, któregoż z onych siedmiu będzie żona? gdyż ją wszyscy mieli.

29. A odpowiadając Jezus, rzekł im : Błądzicie, nie rozumiejąc pism, ani mocy Bożej.

30. Albowiem w wzmartwychwstaniu ani się żenić będą, ani za mąż pójdą, ale będą jako Aniołowie Boży w Niebie.

— Myśl : Pytacie się, którego z was siedmiu będzie żoną? — Niczyją, bo w chwili zmartwychwstania, ciało nie będzie więcej potrzebowało rozkoszy fizycznych, wystarczą mu duchowe. Tak samo wyraża się i Talmud (Rozpr. Synhedryn, 92*b*) : « Gdy Bóg będzie świat odnawiał, da skrzydła sprawiedliwym i będą bujali na wysokościach. »

31. A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co wam powiedziano jest od Boga mówiącego :

32. Jam jest Bóg Abraamów. i Bóg Izaaków, i Bóg Jakubów : nie jestci Bóg Bogiem umarłych, ale żywych.

— O powstaniu umarłych, t. j. o dogmacie nieśmiertelności duszy, który odrzucacie pod pozorem, że nie jest napisany w Pantateuchu, nie czytaliście następującego zdania (Eksod., III, 6) : « Jam jest Bóg, Bóg Izaaka i Bóg Jakóba?

Długo po śmierci patryarchów Bóg powiedział do Mojżesza : « Jam jest Bóg ich », a zatem żyją jeszcze, bo Bóg Izraela jest Bogiem żyjących.

Czytamy podobnie w Talmudzie (Rozpr. Synhedryn, 90*a*): « Nie będą mieli udziału w życiu przyszłem : Kto utrzymuje, że dogmat o nieśmiertelności duszy nie jest zawarty w Pentateuchu..., i t. d. — Dla czegoż to? Bo Bóg ma zwyczaj oddawać miarkę za miarkę. Otóż człowiek ten odrzuca życie przyszłe, a zatem nie zasługuje na rozkosze, jakie nas tamże czekają ». Rozkosze te, już powiedziałem, podług naszych doktorów, polegają na rozpamiętywaniu doskonałości boskich; rozpamiętywanie czysto duchowej natury i zastosowanie do stopnia doskonałości, jakiego człowiek umiał dostąpić na tym

świecie. Lecz ta doskonałość duszy powinna być poprzedzona do pewnego stopnia, wiarą w wyższe przeznaczenie; i odwrotnie z braku tej wiary dusza staje się nieczynną a następnie w zupełne popada poniżenie.

33. A usłyszawszy rzesze, zdumiewały się na naukę jego :

34. A usłyszawszy Faryzeuszowie, iż usta zawarł Sadduceuszom, zeszli się społem.

35. I spytał go jeden z nich, zakonny Doktor, kusząc go :

36. Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w zakonie?

37. Rzekł mu Jezus : Miłuj Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej.

— Wiersz ten w taką jest ujęty formę przez Pentateuch (Deut., VI, 5) : « Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twej i ze wszystkiej siły twojej. Dla czego Jezus zastąpił ostatnie słowa wyrazami : ze wszystkiej myśli twojej? Z powodu podanego przez Talmud (Rozpr. Beraszot, 61*b*) : « R. Eliezer powiedział : Jeżeli jest napisane : « Ze wszystkiej duszy twojej », pocóż jeszcze dodawać : « Ze wszystkiej myśli twojej »? — Bo zakon przewiduje wszystkie przypuszczenia i wie, że nie jeden dba więcej o siebie samego, niż o dobra swe, drugi zaś dba więcej o dobra swe niż o siebie samego. Jeżeli przenosisz życie nad majątek, powinieneś mu poświęcić choćby nawet i życie. Jeżeli przenosisz majątek nad życie, powinieneś mu poświęcić choćby nawet i majątek. Jednem słowem powinieneś zawsze być gotów, dla miłości Boga, poświęcić co masz najdroższego W tej samej myśli Jezus zmienia zdanie Mojżesza ;

« Miłuj Pana Boga twego ze wszystkiej myśli twojej »; t. j. zastanawiaj się z jednej strony nad twemi rozmaitemi uczuciami ziemskiemi, a z drugiej nad wymaganiami miłości boskiej, która powinna górować nad niemi wszystkiemi ? Wyrzecz się raczej wszystkiego co ci się najkosztowniejszem zdaje niż Boga.

38. Toć jest największe i pierwsze przykazanie.

39. A wtóre podobne jest temu : Miłuj bliźniego twego jako samego siebie.

40. Na tym dwojgu przykazaniu wszystek zakon i Prorocy zawisnęli.

— Rzeczywiście są tylko dwa rodzaje obowiązków, obowiązek względem Boga (takimi są zakaz bałwochwalstwa, zachowanie sabatu, i t. d.), i obowiązki odnoszące się do stosunków z bliźnimi naszymi. Kto kocha Boga z całego serca, nie robi nic przeciwko jego woli; kto szczerze kocha bliźniego swego, robi mu, coby chciał, aby i jemu zrobiono. A zatem kto wypełnia te podwójne obowiązki, pełni Zakon cały.

Poprzedniośmy już powiedzieli, co rozumiemy przez miłość bliźniego.

41. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus.

42. Mówiąc : Co się wam zda o Chrystusie, czyj jest syn ? rzekli mu Dawidów.

43. Rzekł im : Jakoż tedy Dawid w Duchu zowie go Panem? mówiąc :

44. Rzekł Pan Panu memu, siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich.

— Jestto pierwszy wiersz psalmu CIX.

45. Jeśli tedy Dawid zowie go Panem : jakoż jest synem jego.

— Jezus nie ma wcale zamiaru dowodzić, tak przynajmniej sądzę, że Mesyasz powinien być Bogiem, a to co mówi do Faryzeuszów ma zupełne odmienne znaczenie. Zobaczmy naprzód, w jaki sposób ci ostatni tłomaczą słowa tego znakomitego psalmu. Według ich mniemania, zapisanego w Talmudzie (Rozpr. Nedarym, 32*b*, i Synhedryn, 108*b*), słowa te nie odnoszą się do Mesyasza, lecz do patryarchy Abrahama. « Rzekł Pan Panu memu » t. j. Abrahamowi, w chwili gdy tenże szedł walczyć z królami sprzymierzonymi przeciwko Sodomie. « Siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich. » Zastosowanie to przyznać trzeba, nie jest bardzo naturalne, lecz zważyć należy, że psalm ten jest przypisany Dawidowi, i byłoby rzeczą mniej naturalną, gdyby Dawid nazwał Mesyasza « Panem swoim », wtedy gdy Mesyasz miał być własnym jego prorokiem podług powszechnej wiary Bóżnicy, zachowanej także i przez kościół. Z tego powodu doktorowie Talmudu wolą odnieść cały psalm do Abrahama tego sędziwego naczelnika naszej wiary — Na co Jezus odpowiada (i to nam tłomaczy, dla czego powtarza nazwisko Dawida, w wierszach 43 i 45) : « Wy mniemacie, że Dawid jest autorem tego psalmu? Napis brzmi rzeczywiście : Dawid-Mismor (tłomaczenie zwyczajne : Psalm Dawida); lecz psalm LXXI nosi także tytuł : Li-Szlomoh; zdaje się to znaczyć : « Salomona. » a każdy jednakże tłomaczy przez « Poświęcone Salomonowi. » Tak samo też psalm sporny jest przypisany Dawidowi, przez jakiegoś poetę nieznajomego, przez jakiegoś lewitę, który go bardzo słusznie « Panem swoim » nazywa. Pomijam już i tę okoliczność, że Dawid nosi także zaszczytne imię Mesyasza, Boga Jakóbowego (Wt. Król. XXIII, 8), imię Pomazańca i Wybranego Boskiego. I nie potrzeba zwracać uwagi na dodatek kapłan (w. 4), który w hebrajskiem nie zawsze się odnosi do kapłaństwa, lecz do każdej wyższej godności w państwie (Zob. np. Wtóre król., VIII, 18).

A zatem ostatecznie, (Psalm IX), nie został napisany przez Dawida, lecz mu tylko przypisany, a cały ten ustęp odnosi się albo do księcia, albo do człowieka, co się ma z pokolenia Dawida narodzić.

Takie jest mniemanie Chrystusa, i nic się nie sprzeciwia, aby go nie uznać za słuszne.

46. A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa : ani śmiał żaden od onego dnia ni o co więcej pytać.

ROZDZIAŁ XXIII

1. Tedy Jezus mówił do rzesze i do uczniów swoich.

— W tej mowie aż do wiersza 13go, Jezus daje przepisy naczelnikom gmin i gminom samym, ucząc ich, jak sobie po jego śmierci postępować powinni.

2. Rzekąc: Na stolicy Mojżeszowej usiedli Doktorowie i Faryzeuszowie.

— Myśl : Jakeście usłuchali głosu Mojżesza, tak też powinniście się zastosować do nauki jego następców, doktorów Izraela, powierników jego tradycyi. Czytamy podobnie w Talmudzie (Rozpr. Rosz Haszanah, 25*b*) : « Napisane jest (Deut., XVII, 8 i 9) : Jeśli trudny a wątpliwy u ciebie sąd obaczysz..., przyjdziesz do kapłanów rodu lewickiego i do sędziego, *który na on czas będzie*. » Lecz to się samo przez siebie rozumie : możnaż zapytać o radę sędziego, co nie jest naszym spółczesnikiem. Zdanie to

znaczy więc co innego, to jest, że powinniśmy się zdać na rozstrzygnienie sędziego współczesnego jakiegokolwiek, chociażby miał znacznie mniej zasługi, niż nie jeden z jego poprzedników. « Jefte za czasów swoich znaczył tyle, co Samuel w swoich »; t. j. że obdarowany równą władzą miał prawo do takiego samego szacunku i takiego samego posłuszeństwa.

3. Wszystko tedy cokolwiek wam rozkażą, zachowywajcie, i czyńcie : ale wedle uczynków ich nie czyńcie. Albowiem mówią a nie czynią.

— Wszystko tedy cokolwiek wam rozkażą, zachowajcie stosownie do zakonu Mojżeszowego, którego są tłomaczami upoważnionymi. Lecz jeżeli go sami nie zachowają, będą musieli zdać sprawę z postępowania swego, a wy nie macie prawa brać z nich dla siebie wzoru.

4. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą na plecy ludzkie : a palcem swym nie chcą się ich ruszyć.

— Nie taki był, podług Talmudu, (Rozpr. Sotah, 10*a*) charakter Samsona. Czytamy tamże w rzeczywistości : Napisane jest (Sędziowie, XXI, 28) : Samson wzywając Pana, rzekł : Panie Boże, wspomnij na mię... To znaczy, objaśnia Rab : « Panie wszechświata, przypomnij sobie dwadzieścia lat sędziostwa mego, podczas których od nikogo nie wymagałem najmniejszej usługi osobistej.»

5. A wszystkie sprawy swe czynią, aby byli widziani od ludzi. Albowiem rozszerzają bramy swe, i rozpuszczają kraje.

6. Miłują też pierwsze siedzenia na wieczorach, i pierwsze stolice w bóżnicach.

7. A na rynku pozdrawiania, iżby je ludzie zwali Mistrzami.

— « Do nadużyć, które skracają życie ludzkie, trzeba zaliczyć, mówi R. Jehuda, nadużycie, na tem polegające, że się kocha władzę dla władzy (Rozpr. Beraszot, 55*a*).

8. Ale wy nie dajcie się zwać Mistrzami : albowiem jeden jest Mistrz wasz, a wy wszyscy jesteście bracia.

— Myśl : Nie możecie wszyscy ubiegać się o godność doktora. Wybierzcie najwięcej zasłużonego z pomiędzy siebie, tego co najzdatniejszy do prowadzenia i nauczania braci swych ; ten niechaj będzie waszym panem i waszym Chrystusem albo Mesyaszem, — po hebrajsku Mesyaszem, dosłownie Pomazańcem, a w obszerniejszem znaczeniu Wybranym, to jest człowiekiem obdarzonym władzą doczesną i moralną. Podobnie powiedział Izajasz (LXI, 1) : « Duch Pański na mnie przeto że mię Pan pomazał (Masyasz) posłał mię (Mesyasz), abym oznajmił cichym», i t. d.

9. Ani zowcie sobie ojca na ziemi : albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiech.

— Ani zowcie sobie ojca na ziemi. Tego tytułu honorowego nie powinniście dawać nawet i temu, którego obierzecie, bo przynależy się tylko Ojcu naszemu Niebieskiemu. Ten co was naucza, może tylko nosić nazwisko doktora.

10. Ani się dajcie zwać nauczycielami : gdyż jeden jest nauczyciel wasz Chrystus.

— Będziecie mieli tylko jednego doktora, będzie to Chrystus (Pomazaniec), a zasługi jego same go polecą. « Każdy wiek ma swego przewodnika; nie ma nigdy dwóch ta sama generacya » (Rozpr. Synhedryn, 8*a*).

11. Który jest większy z was, będzie sługą waszym.

— Myśl już wyrażona rozd. XX, w. 26 i 27. Zob. komentarz nasz w tem miejscu.

12. A kto by się wywyższał, będzie uniżon: a ktoby się uniżał, będzie podwyższon.

— Porównaj Talmud, Rozpr. Erubin, 13*b*) : « Kto się poniża, tego Bóg podwyższa; a kto się podwyższa, tego Bóg poniża. Kto goni za zaszczytami, tego zaszczyty omijają; a kto ich unika, do tego same przychodzą. »

13. A biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni, iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi, albowiem wy nie wchodzicie : ani wchodzącym dopuszczacie wniść.

14. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni : iż wyjadacie domy wdów, długie czyniąc modlitwy; dla tego sroższy sąd odniesiecie.

15. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni, iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowowiernego : a gdy się stanie, czynicie go synem potępienia dwakroć więcej, niż wy sami jesteście.

— Potępienia : « Każdy obłudnik, mówi R. Eleazar, Rozpr. Sotah, 41*b*), jest przeznaczony na potępienie ; bo tak wyraża się Izajasz (V, 20, 24) : « Biada wam, którzy nazywacie złe dobrem, a dobre złem, którzy przemieniacie światłość na ciemność, a ciemność na światłość, którzy głosicie słodkiem to, co jest gorzkiem, a gorzkiem to, co jest słodkie.

Jako płomienie pożerają słomę, tak samo wasz zaród

będzie pochłonięty, a płód wasz jako proch ku górze pójdzie.

Dwakroć więcej, niż wy, bo prozelita widząc wasze złe uczynki, naśladuje je a nawet robi gorzej, tak że z powodu was staje się jeszcze bardziej winnym niż wy. »

16. Biada wam wodzowie ślepi, którzy mówicie : Ktobykolwiek przysiągł na kościół, nic to : ale ktoby przysiągł na złoto kościelne, ten winien.

17. Głupi i ślepi : albowiem cóż większego jest złoto, czy Kościół, który poświęca złoto ?

18. A ktobykolwiek przysiągł na ołtarz, nic to : lecz ktoby przysiągł na dar, który jest na nim, ten winien.

19. Ślepi : albowiem cóż większego jest : dar, czyli ołtarz, który poświęca dar.

20. Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga nań, i na wszystko co jest na nim.

21. A ktokolwiek przysięga na Kościół, przysięga nań, i na Tego, który w nim mieszka.

— Przysięga na kościół albo na ołtarz jest i przez Talmud (rozpr. Nedarym, 13*a*) za równie ważną uznana.

22. I kto przysięga na Niebo, przysięga na stolicę Bożą, i na tego, który na niej siedzi.

23. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni : iż dawacie dziesięcinę z miętki, z anyżu, i z kminu, a opuściliście ważniejsze rzeczy zakonne, sąd i miłosierdzie, i wiarę. Toć było trzeba, działać, a owego nie opuszczać.

— Z mięty, z anyżu i kminu. W zakonie Mojżeszowym

dziesięcina jest tylko ustanowiona ze zboża, wina i oliwy; Talmud rozciąga to zobowiązanie i do innych płodów, które Jezus wylicza. Zarzut, który robi Faryzeuszom, polega na tem, że pełnią rzeczy małej wagi, a zaniedbują najgłówniejsze, t. j. przepisy wyraźne zakonu pisanego. A opuściliście ważniejsze rzeczy zakonne. To zakończenie jest godne uwagi i dowodzi po raz wtóry tego, co powiedzialem wyżej : że Jezus, chociaż porówno z Talmudystami uznaje niezaprzeczoną wyższość zakonu mojżeszowego nad zakonem rabinów, nigdy jednakże nie miał zamiaru odrzucania ich przepisów.

24. Wodzowie ślepi, którzy przecadzacie komora, a wielbląda połykacie.

— Przewodnicy ślepi. Wyrażenie to przypomina myśl Talmudu (Baba Kama, 52*a*), już poprzednio przytoczoną.

25. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni, iż oczyszczacie kubek i misę z wierzchu : a wewnątrz pełni jesteście drapiestwa i plugastwa.

26. Faryzeuszu ślepy, oczyść pierwej, co jest wewnątrz kubka i misy : aby i to, co zewnątrz jest, czystem się stało.

27. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni : iż jesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdadząc się piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiej nieczystości.

38. Także i wy z wierzchu się w prawdzie zdacie ludziom sprawiedliwi : lecz wewnątrz pełni jesteście obłudności i nieprawości.

29. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni, którzy budujecie groby proroków, i zdobicie pamiątki sprawiedliwych.

30. I powiadacie : Byśmy byli za czasu ojców naszych, nie bylibyśmy towarzyszami ich we krwi proroków.

31. A tak świadczycie sami o sobie : iżeście synowie tych, którzy Proroki pomordowali.

32. Wy też dopełniacie miarki ojców waszych.

33. Wężowie, rodzaju jaszczurczy : jakoż ucieczecie przed sądem potępienia?

34. Przetoż oto ja posyłam do was Proroki i Mędrce, i Doktory, a z nich jedne zabijecie i ukrzyżujecie, a drugie ubiczujecie w bóżnicach waszych, i będziecie je prześladować od miasta do miasta.

— Proroki, t. j. ludzi godnych być prorokami, gdyby prorocy mogli jeszcze istnieć : Bo « z Hageuszem, Zacharyaszem i Malachiaszem znikło natchnienie Boże. ».

35. Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, ode krwie Abla sprawiedliwego aż do krwi Zacharyasza syna Barachiaszowego, któregoście zabili między kościołem a Ołtarzem.

— Syna Barachiaszowego. Zaszła tu widocznie omyłka : Zacharyasz ben Barachiasz żył za czasów drugiej świątyni, za panowania Daryusza. (Zob. Zachar., I, 1). Trzeba bez wątpienia czytać : « Zacharyasz, syn Joady » co został zabity w sieni świątyni z rozkazu króla Joasa. (Księgi wt. Paralipomenon, XXIV, 21). Omyłka ta utwierdza mię w przekonaniu, że Mateusz napisał dzieło owe po hebrajsku. Wymienił po prostu imię Zacharyasza, którego śmierć smutna wszystkim była znana. Później tłomacz grecki, chcąc się z większą wyrazić ścisłością, szukał imienia tego w Biblii i omylił się co do tożsamości osoby.

36. Zaprawdę powiadam wam : przyjdzie to wszystko na ten naród.

37. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz Proroki, i kamienujesz te, którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś.

— Odtąd aż do końca rozdziału Jezus przemawia w imię Boga Izraela, za przykładem proroków Biblii. Jestto jak gdyby mówił : « Tak mówi Bóg Izraela : Jeruzalem i t. d.

38. Oto wam zostanie dom pusty.

39. Albowiem powiadam wam : nie ujrzycie mnie odtąd, aż rzeczecie : Błogosławiony który idzie w imię Pańskie.

— Czytamy w Talmudzie (R. Haszanah, 31*a*) : Szeszyna oddaliła się od Izraela, i to po dziesięć razy. (Rabini rozumią przez Szeszynę opiekę widoczną Boga, opiekę oddalającą się od Izraelitów w miarę, jak liczba ich grzechów się zwiększa) : Z ubłagalni (gdzie ją umieszcza Mojżesz, Eksod., XXV, 23), schroniła się w jednego z Cherubinów, a następnie w drugiego ; z tego na próg świątyni, z progu do sieni ; z sieni na ołtarz ofiarny ; z ołtarza na dach świątyni ; z dachu w środek świątyni ; ze środka świątyni w środek miasta ; z miasta na górę ; z góry na puszczę, a wtedy nareszcie wróciła do swej siedziby w niebie, tak jak jest powiedziane (Ozeasz, V, 15) : « Idąc wrócę się na miejsce moje, aż ustaniecie, a szukać będziecie oblicza mego. » — Jezus mówi to samo, tylko w innych słowach, w imieniu Boga : Ileż to razy nie wahałem się czy was opuścić. Oddalałem się od was krok po kroku, ufając, że się nawrócicie ; teraz gdyście zatwardziali w złem, opuszczam was, i nie zobaczycie mię aż do dnia, w którym powiecie : « Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie i który nas nauczy poznać je ! »

ROZDZIAŁ XXIV.

1. A wyszedłszy Jezus z Kościoła, poszedł. I przystąpili uczniowie jego, aby mu okazali budowanie kościelne.

2. A on odpowiadając rzekł im : Widzicie to wszystko : zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon.

3. A gdy on siedział na górze oliwnej, przystąpili ku niemu osobno uczniowie, mówiąc : Powiedz nam, kiedy się to stanie, a co za znak przyjścia twego, i dokonania świata ?

— Co za znak przyjścia twego, t. j. : Co do nas, znamy szlachetny cel, jakiś sobie wytknął. Chciałeś wpoić w nas wszystkich wiarę w prawdziwego Boga. Lecz powiedz nam, kiedy ma przyjść Mesyasz, co ma rozpowszechnić panowanie tej wiary ? (Zob. wiersze następne).

4. A odpowiadając Jezus rzekł im : Patrzcie, aby was kto nie zwiódł.

5. Albowiem wiele ich przyjdzie w imię moje, mówiąc : Jam jest Chrystus, i wiele ich zwiodą.

— Tłomaczą zwykle wiersz ten w następujący sposób : « Nie dajcie się oszukać, jeżeli pod mojem nazwiskiem ktoś inny chciałby was uwieść, mówiąc, że jest Messyaszem. » Lecz jest niepodobna zgodzić się na takie tłomaczenie, bo jakżeby mógł ktoś, co przyjdzie po Jezusie i przemawia w imieniu Jezusa, uchodzić za Mesyasza, i któżby dał słowom jego wiarę ? Z resztą w tekscie czytamy : « Wielu ich przyjdzie. » Lecz otoż prawdziwe znaczenie :

Wielu przyjdzie później i zwiodą was, mówiąc, żem to ja Mesyasz. Lecz tak się rzecz nie ma, a otóż po jakich znakach poznacie przyjście Mesyasza.

6. Bo usłyszycie wojny i wieści o wojnach. Patrzcież, abyście sobą nie trwożyli. Boć się to musi stać : ale jeszcze nie jest koniec.

7. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu : będą mory i głody, i drżenia ziemie po miejscach.

8. A oto wszystko są początki boleści.

— Te siedm lat, w ciągu których przyjdzie na świat Messyasz, syn Dawida, zostaną zwiastowane klęskami. — W trzecim roku tego okresu głód podziesiętkuje mężczyzn, kobiety i dzieci... ; w szóstym będą uragany ; w siódmym wojny. « Talmud, rozpr. Synhedryn, 97*a*).

9. Tedy podadzą was w udręczenie i będą was zabijać : i będziecie nienawidzeni od wszech narodów dla imienia mego.

10. A tedy wiele się ich zgorszy : a jeden drugiego wydadzą, i nienawidzieć będą.

— Gdy się zbliży czas, w którym Mesyasz ma przyjść, syn znieważy ojca, córka zbuntuje się przeciwko matce, zięciowa przeciwko matce męża, i rodziny będą podzielone.» (Talmud, rozpr. Sotah, 49*b* ; porównaj Micheasz, VII, 6, i wyżej X, 35, 36).

11. I wiele fałszywych proroków powstanie, i wielu zwiodą.

12. A iż się rozmnoży nieprawość : oziębnie miłość ludzi.

13. A kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

14. I będzie przepowiadana ta Ewangelia królestwa po wszystkiej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom, a tedy przyjdzie koniec.

— Ta Ewangelia królestwa. Dosłownie : Ta dobra nowina królestwa boskiego, t. j. jedność. Znakiem zwiastującym przyjście Mesyasza, tego człowieka przez Opatrzność wybranego, co położy koniec anarchii przekonań religijnych, znakiem tym będzie : Jedność Boga uznana przez wszystkich. A zatem, chrześcijanin i żyd oczekują jeszcze wspólnie przyjścia Mesyasza, a okolicznością stanowcza będzie wiara w jedność Boga ; brak tej jest jedyną przeszkodą, co opóźnia to szczęśliwe zdarzenie. Połączmy się zatem jedni z drugimi, aby wyznawać i głosić w całej czystości tę świętą wiarę : jestto dzieło godne wspólnych naszych usiłowań. Niechaj cel ten zostanie osiągnięty, a wtedy przyjdzie ten Mesyasz rodu ludzkiego, co nie jest Jezusem, ale którego Jezus przepowiedział porówno ze wszystkimi prorokami.

15. Gdy tedy ujrzycie brzydkie spustoszenie, które jest przepowiedziane przez Daniela Proroka, stojące na miejscu świętem, (kto czyta niech rozumie).

— Czytamy rzeczywiście w proroctwach Daniela (XII, 11) : « A od czasu gdy będzie zniesiona ustawiczna ofiara, a postanowiona będzie obrzydłość spustoszenia (dosłownie bożyszczowi obrzydłemu i pustoszącemu)... » Podług Talmudu (Rozp. Tanit, 26*ab* i 28*b*), ustęp ten odnosi się do 17 miesiąca Tamoz, dnia opłakanego, w którym, w różnych epokach, zaszło pięć zdarzeń niefortunnych dla Izraela. Dwa z tych zdarzeń są przerwanie ofiar codziennych i zbudowanie bożyszcza w świątyni, zdarzenia, do których mógłby się odnosić ustęp Daniela.

16. Tedy którzy są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry.

17. A ktoby był na domie, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego.

18. A kto na roli, niech się nazad nie wraca brać sukni swoje.

19. A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni.

20. Proście tedy, aby uciekanie wasze nie było w zimie albo w dzień sobotni.

— Albo w dzień sobotni. Z obawy abyście nie byli zmuszeni, chcąc się oddalić od nieprzyjaciela, przekroczyć granic, których niewolno przestąpić w dzień sobotni. Ponieważ szabas jest przeznaczony na spoczynek, marsze zbyt dalekie nie są dozwolone; podanie ustne określa co znaczy nadmiar w chodzeniu. Ponieważ Jezus zajmuje się niem, wynika z tego jasno, że je zachowuje i że chce, aby nie tylko prawo pisane, lecz i ustne podanie i przepisy doktorów były zachowane.

21. Albowiem na on czas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie.

22. A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłby zachowany żaden człowiek, ale dla wybranych będą skrócone dni one.

23. Tedy jeśliby wam kto rzekł : Oto tu jest Chrystus, albo i ondzie : nie wierzcie.

24. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znamiona wielkie i cuda, tak iżby zwiedli (by mogło być) i wybrane.

— I wybrane. Dowodem tego zdarzenie przytoczone przez Midrasza (Ekha Rabaty nad Lament., II, 2) : « Gdy R. Akiba ujrzał Bar Korybę (Barkochebas był wodzem powstania Żydów pod Hadryanem) » zawołał : « On to Mesyasz! » — R. Johanan b. Toreta powiedział mu: Akibo! zielsko porośnie na grobie twoim, a Mesyasz jeszcze nie przyjdzie.

25. Otomci wam opowiedział.

26. Jeśliby tedy wam rzekli : Oto na puszczy jest, nie wychodźcie; oto jest w zamknieniu, nie wierzcie.

27. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca, i okazuje się aż na zachodzie : tak będzie i przyjście syna człowieczego.

— Powyżej w wierszu 14, Jezus określił charakter epoki, w której się narodzi Mesyasz, charakter polegający na powszechnej wierze w Boga jednego. Tutaj poczyna się przepowiednia Jezusa, odnośnie do charakteru samego Mesyasza. Ten będzie prawdziwym Mesyaszem, którego imię rozejdzie się od razu ze Wschodu na Zachód jak błyskawica, co w oka mgieniu oświeca cały widnokrąg!

Innemi słowy, listami jego uwierzytelniającymi będzie powaga jego uznana i ogłoszona jednomyślnie przez świat cały. Przystąpienie grona ludzi, całej nawet ludności, chociażby nawet było poparte mnóstwem cudów, nie jest wystarczającem. Prawdziwy Mesyasz powinien być uświęcony *ogólnem uznaniem*.

28. Gdziekolwiek będzie ścierw, tam się i orłowie zgromadzą.

— Jest to uzupełnienie poprzedzającego wiersza. To co Jezus nazywa ścierwem — wyrażenie pogardliwe często

przez proroków używane, — są to fałszywi prorocy. Nie ma ani jednego, coby nie zgromadził w około siebie większej lub mniejszej liczby ludzi wierzących i zapalonych, a nawet znakomitych, tak jak widzimy kruki lub orły spadające gromadnie na około trupów. W taki to sposób sławny Akiba, jeden z najpierwszych doktorów Bożnicy, został, jakeśmy to widzieli, igraszką szlachetnych złudzeń. Lecz Mesyasz oznajmi się z takim odgłosem, że koniecznie zostanie przez wszystkich przyjęty. Jeżeli będzie jakaś wątpliwość, wtedy nie jestto już Mesyasz.

29. A natychmiast po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszone będą.

30. A na on czas się ukaże znak syna człowieczego na niebie : i tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi : i ujrzą syna człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i z majestatem.

— Ukaże się na niebie, to jest w myśli Boga, który osądzi, kiedy chwila nadejdzie, a ludzkość dojrzeje.

W obłokach niebieskich. Czytamy w Talmudzie (Rozpr. Synhedryn, 98*a*) : « Pismo Święte mówi w jednem miejscu (Daniel, VII, 13) : Widziałem jakby człowieka przychodzącego z obłoki niebieskiemi (to jest szybko) a z drugiej czytamy (Zahar. IX, 9) : Oto król twój przyjdzie, o Syonie, jak ubogi wsiadający na oślicę (to znaczy krokiem powolnym i słabym). Co znaczy ta sprzeczność? — Jeżeli świat stanie się godnym przyjąć Mesyasza, przyjdzie on z obłoki niebieskiemi, a w przeciwnym razie « na oślicy.» — Taka sama różnica wynika ze słów Jezusa : tutaj syn człowieczy przyjdzie w obłokach, a wyżej (XXI, 2) powiedział do uczniów swoich : «Idźcie do miasteczka, które

jest przed wami, a natychmiast najdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią..., odwiązawszy, przywiedźcie mi. » Są to zupełnie te same dwa przypuszczenia Talmudu. Nie jestto sprzeczność, lecz tylko alternatywa.

31. I pośle Anioły swoje z trąbą i z głosem wielkim, i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów od krajów niebios aż do krajów ich.

— Pośle... to znaczy, że Bóg pośle anioły swe.

Z wielkim głosem trąby. « W on dzień silny głos trąby da się słyszeć i przyjdą ci, którzy są rozproszeni w ziemi Asyryjskiej i którzy są wygnańcami w ziemi Egipskiej ; wszyscy powrócą i będą się kłaniać Panu na górze świętej w Jeruzalem. » (Izajasz, XXVII, 13).

32. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa : gdy już gałęź jego odmładza się i liście wypuszcza, znajcie, iż blisko jest lato.

33. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedźcie, iż blisko jest we drzwiach.

34. Zaprawdę, powiadam wam, iż nie przeminie ten naród, ażby się stało to wszystko.

— Dosłownie tłomacząc, zdanie to widocznie fałszywą zawiera myśl : nie tylko pokolenie Jezusa, ale i wiele innych minęło po nim, a Mesyasz jeszcze nie przyszedł, i żaden z zapowiedzianych znaków nie dał się ujrzeć! Lecz zrozumie się lepiej i przyjmie myśl Jezusa, jeżeli się odniesiemy do tego, co czytamy w Talmudzie (Tamże) : « R. Jozue b. Lewi spostrzegł pewnego dnia proroka (ducha jego) Eliasza przy wnijściu jakiejś pieczary i zapytał go : « Kiedy przyjdzie Mesyasz? — Idź go się sam spytać. — A gdzież on jest? — Przy bramie miasta (Rzymu). — A po jakim znaku poznamże go? — Ujrzysz go w po-

środku ubogich, okrytych ranami (porów. Izajasz, LIII, 45); lecz odwrotnie niż inni, co rany swe z przyjemnością opatrują, Mesyasz opatruje swoje jednę po drugiej, ażeby być przygotowanym do wypełnienia swego posłannictwa na pierwsze zawołanie Boga. » — R. Jozue b. Lewi poszedł więc do Mesyasza i powiedział mu : « Witaj mi, Panie mój ! » Mesyasz odpowiedział mu : « Witaj mi, synu Lewi ! — Kiedy przyjdziesz Panie ? — Dziś !... » — Gdy doktor powrócił do Eliasza, tenże go zapytał : Cóż ci powiedział ? — Kłamstwo ! Powiedział mi, że dziś przyjdzie, a nie przyszedł. — Otóż co ci chciał powiedzieć : « Dziś, jeśli głos jego usłyszycie » (Psalm, XCIV, 8).

W każdem pokoleniu jest co najmniej jeden człowiek osobiście godzien być Mesyaszem, posiadający wszystkie zalety i wszystkie warunki, które Mesyasz ma w sobie połączyć. Jeżeli nie jest powołany do tej roli, to jedynie dla tego, że wiek jest bardzo zepsuty i za mało czysty, aby sobie zasłużyć na odkupienie. Taka jest myśl Talmudu, taka jest także myśl Jezusa. Bądźcie roztropni, wróćcie do Boga, a sami jeszcze doczekacie, że się moja przepowiednia spełni, bo od was samych zależy jej wypełnienie.

35. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

36. Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, jedno sam Ojciec.

— Czytamy w Talmudzie (Tamże) : Napisane jest (Izajasz, LX, 22) : Ja Pan czasu swego prędko to uczynię. Sprzeczność pozorna, którą Talmud w taki sposób rozwiązuje : Jeżeli pokolenie okaże się godne, przyśpieszę przyjście Mesyasza ; w przeciwnym razie Mesyasz przyjdzie w swoim czasie. » Są zatem dwa przypuszczenia : przypuszczenie o przyjściu normalnem, w czasie przez Boga naznaczonym jako termin ostateczny ; przypuszczenie o przyjściu przyśpieszonem w razie pokuty z naszej strony. Lecz jakiż to ten czas ostateczny, jakaż jest data, której Mesyasz pod żadnym względem nie przekroczy ? Jest to rzecz, jak Jezus powiada, o której nawet i aniołowie nie wiedzą, którą tylko wie sam Pan Bóg. Ściśle podług Talmudu ta sama rozprawa, 99*a*) : « Bo w sercu mojem dzień odkupienia mego przyszedł (LXIII, 4) ; to znaczy, mówi R. Szymon b. Lakisz, że zachowałem tajemnicę w sercu mojem, nie powierzając jej nawet aniołom mym. »

37. A jako było za dni Noego, tak będzie i przyjście Syna człowieczego.

38. Albowiem jako we dni one przed potopem jedli i pili, i żenili się, i za mąż dawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia.

39. I nie poznali aż przyszedł potop, i zabrał wszystkie : tak będzie i przyjście syna człowieczego.

40. Tedy będą dwa na roli : jeden będzie wzięty, a drugi zostawion.

41. Dwie mielące we młynie : jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.

— Rabah mówi w imieniu R. Johanana : Jerozolima niebieska nie będzie podobna do Jerozolimy tego świata. Ta ostatnia jest przystępna dla wszystkich ; pierwsza przyjmie w mury swe tylko tych, co będą tego godni » (Talmud, B. Batra, 75*b*).

42. Czujcież tedy : albowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przyjdzie.

43. A oto wiedzcie, że gdyby wiedział gospodarz, której godziny złodziej ma przyjść, czułby wżdy, a nie dopuściłby podkopać domu swego.

44. Przetoż i wy bądźcie gotowi : bo której godziny nie mniemacie, Syn człowieczy przyjdzie.

— Syn człowieczy. Mówiąc o Mesyaszu, Jezus go umyślnie synem człowieczym nazywa, tak go już nazwał w wier- 27, 30 i 37. Przyczyną tego było, że Jezus w podwójnej był obawie : obawiał się, aby się niedano oszukać fałszywym mesyaszom, i aby się nie dano uwieść uważać za Boga prawdziwego Mesyasza, gdy tenże przyjdzie. Ażeby zapobiedz temu pierwszemu niebezpieczeństwu, dał, jakeśmy widzieli, wszelkie wskazówki potrzebne, aby poznać prawdziwego Mesyasza, lecz mówiąc o tym ostatnim, i właśnie w skazówkach, które daje, stara go się nazywać « synem człowieczym, » i to odpowiada drugiej jego obawie. Bo to znaczy, jakby był powiedział : Nie wystawiajcie sobie, że ten Mesyasz, nadzieja i pocieszenie wasze, będzie Bogiem; nie! będzie to po prostu człowiek, syn człowieczy, śmiertelny jak my wszyscy, ulepiony z mułu, wystawiony na te same potrzeby i te same niedogłości, lecz obdarzony wyższym umysłem, odziany większą powagą z powodu wysokiego posłannictwa, które od Boga odebrał. Bo której godziny nie mniemacie. « Trzy rzeczy, mówi Talmud (Rozpr. Synhedryn, 97*a*) mają miejsce, wtedy gdy o nich niemyślimy : przedmioty znalezione, ukąszenie skorpiona, i... Messyasz. »

45. Któryż tedy jest sługa wierny i roztropny, którego postanowił Pan jego nad czeladzią swoją, aby im dał pokarm czasu swego.

46. Błogosławiony sługa on, którego, przyszedłszy Pan jego, najdzie tak czyniącego.

47. Zaprawdę powiadam wam, że go postanowi nad wszystkiemi dobry swemi.

48. A jeśliby rzekł on zły sługa w sercu swojem : Długo Pan mój przyjść omieszkiwa.

49. I począłby bić towarzysze swoje, a jeść i pić z pijanicami :

50. Przyjdzie Pan sługi onego w dzień, którego się nie spodziewa, i w godzinę, której nie wie.

51. I rozetnie go, a część jego położy z obłudnemi : Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

ROZDZIAŁ XXV.

1. Tedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesięciu pannom : które wziąwszy lampy swoje wyszły przeciw oblubieńcowi i oblubienicy.

2. A pięć z nich było głupich, i pięć mądrych.

3. Ale pięć głupich wziąwszy lampy, nie wzięły sobie oleju.

4. A mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami.

— Zastosowanie tego opowiadania jest łatwe. Myśl jest ta sama co w Eklezyaście (IX, 8) : Na każdy czas niech będą białe szaty twoje, a olejek niechaj nie schodzi z głowy twojej »; ustęp ten Midrasz tak objaśnia : « Białość szat, to niewinność; olejek, co wonią głowę pokrywa, to cnoty i dobre uczynki. » Ta sama myśl znajduje się w przysłowiu talmudycznem już przytoczonem (Rozpr. Abot, IV, § 21) : « Świat ten jest tylko przedsionkiem przyszłego; przygotuj się w przedsionku, jeżeli chcesz być wpuszczonym do salonu. »

5. Lecz gdy oblubieniec omieszkiwał, zdrzymały się wszystkie i posnęły.

6. A o północy stało się wołanie : Oto oblubieniec idzie, wynidźcie przeciwko jemu.

7. Tedy wstały one wszystkie panny : i ochędożyły lampy swoje.

8. Lecz głupie rzekły mądrym : Dajcie nam z oleju waszego ; boć lampy nasze gasną.

9. Odpowiedziały mądre, mówiąc : By snadź wam i nam nie dostało, idźcie raczej do przedających, a kupcie sobie.

10. A gdy szły kupować, przyszedł oblubieniec : a które były gotowe, weszły z nim na gody, i zamkniono drzwi.

11. Naostatek przyszły też i drugie panny, mówiąc : Panie, Panie otwórz nam.

12. A on odpowiadając rzekł : Zaprawdę mówię wam : nie znam was.

13. Czujcież tedy : bo nie wiecie dnia ani godziny.

14. Albowiem jako człowiek precz odjeżdżając, wezwał sług swoich, i dał im majętności swoje.

15. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa : a drugiemu jeden, każdemu wedle własnego przemożenia : i wnetże odjechał.

16. A poszedłszy on który był wziął pięć talentów, robił niemi, i zyskał drugie pięć.

17. Także i ten który był wziął dwa, zyskał drugie dwa.

18. Lecz ten który wziął jeden, szedłszy zakopał w ziemi, i skrył pieniądze Pana swego.

19. A po nie małym czasie wrócił się Pan onych sług, i uczynił liczbę z niemi.

20. A przystąpiwszy ten który wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc : Panie dałeś mi pięć talentów : otom drugie pięć zyskał niemi.

21. Rzekł mu Pan jego : Dobrześ sługo dobry i wierny : gdyżeś nad małém był wiernym, nad wielem cię postanowię : wnijdź do wesela Pana twego.

22. A przystąpiwszy on który dwa talenty wziął, rzekł : Panie, dałeś mi dwa talenty : otom drugie dwa niemi zyskał.

23. Rzekł mu Pan jego : Dobrześ sługo dobry i wierny : gdyżeś był wiernym nad małém, nad wielem cię postanowię : wnijdź do wesela Pana twego.

24. A przystąpiwszy i ten który był jeden talent wziął, rzekł : Panie, wiem iżeś jest człowiek srogi, który żniesz gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozproszył.

25. A bojąc się odszedłem, i skrylem talent twój w ziemię : oto masz co jest twego.

26. A odpowiadając Pan jego, rzekł mu : Sługo zły, i gnuśny, wiedziałeś iż żnę gdziem nie siał, i zgromadzam gdziem nie rozproszył.

27. Miałeś tedy pieniądze moje poruczyć bankie-

rzom, gdzie wzdy ja przyszedłszy wziąłbym był co mego i z przyrobkiem.

28. A przetoż weźmijcie od niego talent, a dajcie temu który ma dziesięć talentów.

— Tak samo i ci, co na tym świecie nie opatrzą się w dobre uczynki i cnoty, nie tylko nie wejdą do życia przyszłego, lecz stracą tę troszkę, którą mają, a część ich wzbogaci innych (Zob. w 4). Taka jest myśl tego drugiego porównania.

29. Albowiem wszelkiemu mającemu będzie dano, i obfitować będzie : a temu który nie ma, i to co się zda mieć, będzie wzięto od niego.

— Każdy człowiek, mówi Talmud (Rozpr. Szaghiga, 15*a*) ma dwie cząstki do wyboru : jednę w raju, drugą w piekle. Człowiek cnotliwy gdy otrzyma raj, otrzymuje równocześnie cząstkę własną i cząstkę, która się miała dostać sąsiadowi jego (grzesznikowi); ten ostatni przeciwnie, gdy zostanie do piekła strącony, znajduje tamże, oprócz swojej, cząstkę sąsiada swego (który się od niej uwolnił dobrem swojem prowadzeniem. Wszystko to wynika z ustępów Izajasza, LXI, i Jeremiasza, XVII, 18, objaśnionych podług metody midraszowskiej).

30. A niepożytecznego sługę wrzućcie do ciemności zewnętrznej. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

31. A gdy przyjdzie Syn człowieczy w majestacie swoim, i wszyscy Aniołowie z nim, tedy siądzie na stolicy majestatu swego.

— Otóż myśl zupełnie prosta tego czysto alegorycznego wiersza. Syn człowieczy, powiedzieliśmy to już wielokrotnie, to człowiek w ogóle; aniołowie święci, to dobre

uczynki, o których bardzo trafnie powiedział Talmud (Rozpr. Abot. IV, II) : « Każdy dobry uczynek staje się dobrym aniołem, co przemawia w niebie za swym wykonawcą »; nareszcie stolica majestatu, to stopień wysoki, który sprawiedliwy zajmie w niebie; ten sam obraz znajduje się w Talmudzie (Rozpr. Sabat. 152*a*) : « Napisane jest (Eklezyastes, XII, 5) : Pójdzie człowiek do domu wieczności swojej.... Wyrażenie to, mówi R. Izak, uczy nas, że każdy sprawiedliwy w niebie ma prawo do nagrody osobnej, mniej lub więcej zaszczytnej stosownie do zasług swych na tej ziemi. Podobnie też się dzieje, gdy król otoczony służebnikami wejdzie do jakiego miasta; wszyscy wchodzą tą samą bramą, lecz nie wszyscy bywają jednakowo pomieszczeni, a mieszkanie każdego jest zastosowane do godności. » Tak samo, dodaje Raszy, wszyscy wchodzą do życia wiecznego tą samą bramą, — przez śmierć; lecz nie wszyscy są w jednakowy sposób pomieszczeni.

32. I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody i odłączy je jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów.

— I będą zgromadzone przedeń, to jest przed Bogiem. Czytamy podobnie w Talmudzie : (Rozpr. Abodorh Zarach, 2*a*) : « Przy końcu świata, Bóg wezwie przed sąd swój wszystkie narody kuli ziemskiej, a trzymając w ręku księgę zakonu, powie : « Niechaj ci, co księgi tej przepisy zachowywali, przyjdą odebrać zapłatę! »

— Wtedy pośpieszą, gromadnie i bezładnie, wszystkie narody, jak przepowiedział Izajasz (XLIII, 9) : « Wszyscy narodowie zgromadzili się społem. » A Bóg im powie : « Nie wchodźcie bezładnie, ale niech każdy naród stawi się ze swymi mędrcami. » Nie jestże to, tylko w innych wyrażone słowach, to co powiedział Juzus : I odłączy je jedne od drugich? to znaczy, że Bóg odłączy sprawiedli-

wych od bezbożnych, tak samo jak pasterz oddziela owce od kozłów.

33. I postawi owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy.

34. Tedy rzecze Król tym, którzy będą po prawicy jego : Pódźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymacie królestwo wam zgotowane od założenia świata.

35. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść : pragnąłem, a napoiliście mię : byłem gościem, a przyjęliście mię.

36. Byłem nagim, a przyodzialiście mię : chorowałem, a nawiedziliście mię, byłem w więzieniu, a przyszliście do mię.

37. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc : Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię; pragnącym, a napoiliśmy cię?

38. Kiedyśmy cię też widzieli gościem, i przyjęliśmy cię; albo nagim, i przyodzialiśmy cię?

39. Albo kiedyśmy cię widzieli niemocnym albo w ciemnicy, i przyszliśmy do ciebie?

40. A odpowiadając Król, rzecze im : Zaprawdę powiadam wam, pókiście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.

— Co znaczy wiersz ten : Na lichwę daje Panu, kto ma litość nad ubogim? (Przyp. XIX, 57). Zaiste, gdyby Biblia tego nie mówiła, nigdybyśmy się nie odważyli wyrazić takiej myśli, która Boga dłużnikiem człowieka a następnie niewolnikiem jego czyni, podług tych słów Salomona (Tamże, XXII, 7) : « A kto u kogo pożycza, sługą jest tego, który mu pożyczył » (Talmud, B. Batra, 10*a*).

41. Tedy rzecze i tym którzy po lewicy będą : Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny, który zgotowany jest djabłu i aniołom jego.

42. Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść : pragnąłem, a nie daliście mi pić.

43. A byłem gościem, a nie przyjęliście mię : nagim, a nie przyodzialiście mię; niemocnym i w ciemnicy, a nie nawidziliście mię.

44. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc : Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo niemocnym, albo w ciemnicy : a nie służyliśmy tobie?

45. Tedy im odpowie, mówiąc : Zaprawdę powiadam wam : pókiście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, i mnieście nie uczynili.

46. I pójdą ci na mękę wieczną : a sprawiedliwi do żywota wiecznego.

ROZDZIAŁ XXVI

1. I stało się, gdy dokończył Jezus tych wszystkich powieści, rzekł uczniom swoim :

2. Wiecie iż po dwu dniach Pascha będzie, a Syn człowieczy będzie wydan, aby był ukrzyżowan.

3. Tedy się zebrali Arcykapłani i starsi ludu do dworu Arcykapłana, którego zwano Kaiphaszem.

4. I radzili się społem, aby Jezusa zdradą pojmali i zabili.

5. Lecz mówili : Nie w święto : aby snadź nie był rozruch między ludem.

6. A gdy Jezus był w Bethanii w domu Symona trędowatego.

— Bez wątpienia ten sam, którego Jezus wyleczył z trądu, jakieśmy to widzieli w rozd. VIII, 3.

7. Przystąpiła do niego niewiasta mająca słojek alabastrowy olejku bardzo drogiego, i wylała go na głowę jego, gdy u stołu siedział.

8. A widząc uczniowie jego, zagniewali się, mówiąc: Na cóż ta utrata?

9. Albowiem można to drogo przedać, i rozdać ubogim.

10. Co gdy poznał Jezus, rzekł im : Czemu się przykrzycie tej niewieście? gdyż dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła.

11. Albowiem zawsze ubogie macie z sobą, ale mnie nie zawsze macie.

12. Bo ta wylawszy ten olejek na ciało moje, uczyniła to na pogrzeb mój.

— Izraelici, trzymając się ściśle przepisu Eklezyasty (IX, 8) : « a olejek niechaj nie schodzi z głowy twojej », mieli zwyczaj wylewania olejku na głowę umarłych. Otóż Jezus został na śmierć skazany przez Rzymian, którzyby nie byli pozwolili, aby mu oddano ostatnie zwykłe zaszczyty pogrzebowe. Dla tego też, mówiąc o tej kobiecie, powiedział : Oddaje mi teraz honory, których mi nie będzie mogła oddać później, a robiąc, pełni dobry uczynek.»

13. Zaprawdę mówię wam; gdziekolwiek będzie przepowiadana ta Ewangelia po wszystkim świecie, i co ona uczyniła, będzie powiadano, na jej pamiątkę.

14. Tedy szedłszy jeden ze dwunastu, którego zwano Judaszem Iskaryotem, do Arcykapłanów.

15. Rzekł im : Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam a oni naznaczyli mu trzydzieści srebrnych.

16. A od onego czasu szukał pogody, aby go wydał.

17. W pierwszy tedy dzień przaśników przyszli uczniowie do Jezusa mówiąc : Gdzie chcesz abyśmyć zgotowali jeść Paschę?

— W pierwszy tedy dzień, i t. d. Na pierwszy rzut oka jest w tem coś sprzecznego. Ofiara Wielkiej Nocy (jagnię wielkanocne) miałoby być spożyte w wieczór przed świętem. Jakże tedy uczniowie mogli go się pytać o rozkazy przyrządzenia w pierwszy dzień przaśników, wtedy, gdy chwila jedzenia jagnięcia już oddawna minęła?... Trudność ta jest wielkiej wagi i zatrzymała wielu tłomaczów, lecz mnie się zdaje że będę w stanie ją usunąć. Czytamy w Talmudzie (Rozpr. Pesaszym, 5 *a*) : « Napisane jest (Eksod, XII, 15) : « Siedm dni przaśniki jeść będziecie : pierwszego dnia nie będzie kwasu w domiech waszych? Jest niepodobna przypuścić, aby pierwszy dzień oznaczał pierwszy dzień przaśników, gdyż Biblia zakazuje nam na innem miejscu (Tamże, XXXIV, 25) « ofiarować przy kwasie krwie ofiary mojej, » co znaczy, że w chwili, kiedy się ofiaruje jagnię wielkanocne, a zatem dzień przedtem wieczorem, wszystek chleb kwaszony powinien być uprzątnięty z domów. Z czego Talmud wnioskuje, że wyraz hebrajski (Eksod, XII) nie oznacza pierwszego dnia, lecz dzień przedtem, tak samo jak u Soba (XV, 7),

gdzie ten sam wyraz (ryszon) jest użyty. Otóż myśl ustępu Mateusza jest podług mnie następująca : « Pierwszy dzień» przaśników oznacza dzień poprzedzający przaśniki, wilią Wielkiej Nocy, i wtedy też to pytanie wiersza niniejszego zostało Jezusowi uczynione. Ponieważ zaś to podwójne użycie wyrazu « pierwszy tylko w języku hebrajskim istnieje, wynika z tego nowy dowód na poparcie tego, com powiedział : że Mateusz napisał księgę swą po hebrajsku, że Biblia i Talmud odbijają się wszędzie w jego języku. Język ten został źle zrozumiany i przez tłomacza greckiego i przez komentatorów, których zajmowała, jak już powiedziałem, trudność wiersza niniejszego.

18. A Jezus rzekł : Idźcie do miasta do niektórego człowieka, a rzeczcie mu : Mistrz mówi, czas mój blisko jest, u ciebie czynię Paschę z uczniami memi.

19. I uczynili uczniowie jako im rozkazał Jezus : i zgotowali Paschę.

20. A gdy był wieczór, usiadł ze dwunastu uczniów swoich :

21. A gdy oni jedli, rzekł : Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was mnie wyda.

22. I zasmuciwszy się bardzo, poczęli każdy z nich mówić. Azażem ja jest Panie?

23. A on odpowiadając rzekł : Który macza ze mną rękę w misie, ten mię wyda.

24. Synci człowieczy idzie, jako napisano o nim : ale biada onemu człowiekowi, przez którego Syn człowieczy, będzie wydan ; lepiej mu było, aby się był nie narodził ten człowiek.

— Ale biada onemu człowiekowi, i t. d. « Wina bywa

temu przypisywana, co jest pierwszą jej przyczyną. » (Talmud, Baba Batra, 119*b*, i gdzie indziej.)

25. A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł : Azażem ja jest Mistrzu? rzekł mu : Tyś powiedział.

26. A gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chleb, i błogosławił, i łamał, i dawał uczniom swoim, i rzekł : Bierzcie, i jedzcie : to jest ciało moje.

— Ciało moje, to jest życie moje, bo po raz ostatni jemy razem.

27. A wziąwszy kielich dzięki czynił, i dał im mówiąc : Pijcie z tego wszyscy.

28. Albowiem tać jest krew moja nowego testamentu; która za wielu ich będzie wylana, na odpuszczenie grzechów.

— Krew moja. Takie same objaśnienie, jak o chlebie. Ostatni raz pijemy razem, bo chwila rozdziału naszego jest bliska.

Na odpuszczenie grzechów. « Napisane jest (Wtóre królewskie, XXIV, 16) : « Bóg chciał powstrzymać plagę (którą spuścił na Izraela wskutku spisu ludności nakazanego przez Dawida) i rzekł do anioła niszczącego : « Rab. » Wyraz ten znaczy podług R. Eleazara : « Uderz tego co jest znacznym pomiędzy ludem, i którego śmierć byłaby dostateczną klęską, aby zmazać wiele grzechów. » W tej samej chwili umarł Abizaj ben Czeruja, którego znaczenie było rzeczywiście wielkie (Talmud, rozpr. Beraszot, 62*b*).

29. A powiadam wam, iż nie będę pił odtychmiast z tego owocu winnej macice, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego.

— Talmud (Beraszot, 34*b*) : « R. Hija bar Aba powie-

dział w imieniu R. Johanana : Wszystkie przepowiednie (odnoszące się do cudów przyszłych) mają na celu epokę mesyańską; co się tyczy cudów szczęścia przyszłego, żaden wzrok ludzki ich nie widział, Bóg zna je sam. « Nigdy wzrok ludzki nie dostrzegł, dodaje R. Jozue, wina zachowanego (nagrody przeznaczonej sprawiedliwym, od czasów stworzenia świata). » Jezus ma widocznie na myśli to podanie alegoryczne naszych doktorów, gdy odzywa się do uczniów swych : « Nie będę pił innego wina w królestwie Ojca mego. »

30. I hymn odprawiwszy, wyszli na górę oliwną,

31. Tedy im rzekł Jezus : Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie ze mnie tej nocy. Albowiem jest napisano : Uderzę pasterza i rozproszą się owce trzody.

32. Lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei.

— Jednym z główniejszych celów posłannictwa Jezusowego było szerzenie pomiędzy ludem wiary w nieśmiertelność duszy; duszy, co przeżywa rozkład organów, ażeby żyć na zawsze w Bogu i cieszyć się tem niewypowiedzianem oglądaniem oblicza Pana, w miarę zasługi swych uczynków. Tutaj Jezus chce tylko to powiedzieć : « Ażeby wam rzeczywiście wykazać prawdziwość tej wiary, którą znacie tylko prawidłowo, po śmierci ukażę się, w Galilei, oczom waszym. » Takie jest znaczenie tego zmartwychwstania ciała. O zmartwychwstaniu właściwem nie było tu mowy, i nie miałoby celu. Zobacz zresztą komentarz nasz w rozdziale XXVIII, 17.

33. A odpowiadając Piotr, rzekł jemu : Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę.

34. Rzekł mu Jezus : Zaprawdę powiadam ci, iż tejże nocy pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz

35. Rzekł mu Piotr : Choćby mi też z tobą przyszło umrzeć, nie zaprzę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili.

36. Tedy przyszedł Jezus z niemi do wsi, którą zowią Gethsemani; i rzekł uczniom swoim : Siedźcie tu, aż ja szedłszy będę się tam modlił.

37. A wziąwszy z sobą Piotra i dwu synów Zebedeuszowych, począł się smęcić i tęsknić sobie.

38. Tedy rzekł im : Smętna jest dusza moja aż do śmierci : zostańcie tu, a czujcie ze mną.

39. A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się, i mówiąc Ojcze mój, jeśli można rzecz jest, niechaj odejdzie odemnie ten kielich, wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty.

40. Tedy przyszedł do uczniów swoich, nalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi : Tak nie mogliście jednej godziny czuwać zemną.

41. Czujcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę. Duchci wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe.

42. Zasię powtóre odszedłszy, modlił się mówiąc : Ojcze mój, jeśli nie może ten kielich odejść, jedno abym go pił : niech się dzieje wola twoja.

43. I przyszedłszy powtóre, nalazł je śpiące, albowiem były oczy ich obciążone.

54. A zostawiwszy je, zaś odszedł : i trzeci raz się modlił, też słowa mówiąc.

45. Tedy przyszedł do uczniów swoich, i rzekł im : Już więc śpijcie, i odpoczywajcie : oto przybliżyła się

godzina, a Syn człowieczy będzie wydan w ręce grzeszników.

46. Wstańcie, pójdźmy : oto się przybliżył, który mię wyda.

47. A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz jeden ze dwunastu przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczmi i z kijmi posłani od Arcykapłanów i starszych ludu.

48. A ten który go wydał, dał im był znak, mówiąc : Któregokolwiek pocałuję, ten ci jest : imajcież go.

49. I wnet przystąpiwszy ku Jezusowi, rzekł : Bądź pozdrowion Rabbi, i pocałował go.

50. A Jezus rzekł mu : Przyjacielu, na coś przyszedł? tedy przystąpiwszy rzucili się na Jezusa, i pojmali go.

51. A oto jeden z tych którzy byli z Jezusem, wyciągnąwszy rękę, dobył miecza swego ; a uderzywszy sługę Książęcia kapłańskiego, uciął mu ucho.

52. Tedy mu rzekł Jezus : Obróć miecz twój na miejsce jego ; albowiem wszyscy którzy miecz biorą, mieczem poginą.

53. Czyli mniemasz, abym nie mógł prosić Ojca mego : a stawiłby mi teraz więcej niż dwanaście ciem Aniołów.

54. Jakoż się tedy wypełnią pisma, które opowiadają, iż się tak musi stać?

55. Onej godziny mówił Jezus rzeszom : Wyszliście jako na złoczyńcę z mieczmi i kijmi pojmać mię,

siedziałem na każdy dzień u was ucząc w Kościele : a nie pojmaliście mię.

56. A to się wszystko działo, aby się wypełniły pisma Prorockie. Tedy uczniowie wszyscy, opuściwszy go, pouciekali.

57. A oni pojmawszy Jezusa, wiedli do Kaiphasza Arcykapłana, gdzie się byli zebrali Doktorowie i starsi.

58. A Piotr szedł za nim z daleka, aż do dworu Arcykapłańskiego. A wszedłszy tam siedział z sługami, aby widział koniec.

59. Tedy Arcykapłani i wszystka rada siedząca szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go zamordowali.

60. I nie naleźli, acz wiele fałszywych świadków przychodziło. A nakoniec wystąpiwszy dwa fałszywi świadkowie.

— I nie znaleźli : Znaleźli, lecz jak z myśli wynika, nie mogli zużytkować swych zeznań, które były albo niedostateczne albo sprzeczne.

61. Rzekli : Ten mówił : Mogę rozwalić Kościół Boży, a po trzech dniach zasię go zbudować.

62. A wstawszy Arcykapłan, rzekł mu : Nic nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą ?

63. Lecz Jezus milczał. A Arcykapłan rzekł mu : Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, jeśliś ty jest Chrystus Syn Boży.

64. Rzekł mu Jezus : Tyś powiedział. Jednak po-

wiadam wam, odtąd ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego w obłokach niebieskich.

— Tyś powiedział. Objaśniają zwykle odpowiedź tę, jako zeznanie : « Dobrześ powiedział, jestem w rzeczywistości tem, coś powiedział. » Lecz objaśnienie to jest niemożebne w porównaniu z odpowiedzią, jaką Jezus da Piłatowi Ponckiemu (niżej XXVIII, II), odpowiedzią taką samą, a której nie można uważać za zeznanie, jakto zobaczymy.

65. Tedy Arcykapłan rozdarł odzienie swoje, mówiąc iż zbluźnił : cóż dalej potrzebujemy świadków? otoście teraz słyszeli bluźnierstwo?

— Zbluźnił. Czyżby się arcykapłan miał omylić? Nasze księgi święte oświadczają, że ten tylko bywa karany jako bluźnierca, co znieważył Boga po imieniu, to jest nazywając go po imieniu, przez święty Tetragram (Zob. Talmud, Synhedryn, 55 *b*). Tymczasem nie widzimy, aby Jezus wymówił był to czcigodne imię?

Lecz z drugiej strony Talmud uczy : Jestto popełnić bluźnierstwo, tłomacząc dosłownie ustęp Eksodu (XXIV, 10) : « I ujrzeli Boga Izraelskiego. » W rzeczy samej wiersz ten dosłownie tłomaczony upoważniłby do przypuszczania, jakoby Bóg był materyalnym; otóż gdy Jezus powiedział, że ujrzą syna człowieczego po prawicy Boga, zdawał się wierzyć w cielesność istoty boskiej, popełniając w ten sposób bluźnierstwo.

66. Cóż się wam zda? a oni odpowiadając rzekli : Winien jest śmierci

67. Tedy plwali na oblicze jego, i poszyjkowali go : a drudzy go policzkowali.

68. Mówiąc : Prorokój nam Chrystusie : kto jest, który cię uderzył?

69. A Piotr siedział przed gmachem w sieni; i przystąpiła kniemu jedna służebnica, mówiąc : I tyś był z Jezusem Galilejskim?

70. A on się zaprzał przed wszystkiemi, mówiąc : Nie wiem co mówisz.

71. A gdy on wychodził na przysionek, ujrzała go druga służebnica, i rzekła tym co tam byli : I ten był z Jezusem Nazareńskim.

72. A powtóre zaprzał się z przysięgą, iż nie znam człowieka.

73. A przystąpiwszy mało potym ci co tam stali, rzekli Piotrowi : Prawdziwieś i ty jest z nich : bo i mowa twoja cię wydawa.

74. Tedy się począł przeklinać i przysięgać, iż nie znał człowieka, a natychmiast kur zapiał.

75. I wspomniał Piotr na słowa Jezusowe które mu był powiedział : iż pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy z dworu gorżko płakał.

ROZDZIAŁ XXVII

1. A gdy było rano, weszli w radę wszyscy Arcykapłani i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go zamordowali.

2. I związawszy go przywiedli, i podali Pontskiemu Piłatowi Staroście.

— Judea była wtedy rządzoną przez namiestników rzymskich, a sądy żydowskie nie mogły skazywać na śmierć; prawo to przysługiwało tylko urzędnikom rzymskim. Zob. Talmud (Abod. Zar. 8*b*), gdzie pomiędzy innemi czytamy: Gdy R. Ismael b. Joze zachorował, uczniowie jego kazali go zapytać : « Rabinie, powtórz nam niektóre z przepisów, któreś nam już dał w imieniu Ojca twego. I odpowiedział im : Od r. 180 przed zburzeniem świątyni, Rzymianie są panami Palestyny..., a od r. 40 zakazali sądom naszym skazywać choćby tylko na kary pieniężne. Dla tego też Jezus jest oddany w ręce władzy świeckiej.

3. Tedy ujrzawszy Judasz, który go wydał iż był skazan : żałując wrócił trzydzieści srebrnych Arcykapłanom i starszym.

4. Mówiąc : Zgrzeszyłem, wydawszy krew sprawiedliwą. A oni rzekli : A nam co do tego? ty ujrzysz.

5. A porzuciwszy srebrniki w Kościele, odszedł : i poszedłszy obwiesił się.

6. A Arcykapłani wziąwszy one srebrniki, mówili nie godzi się ich kłaść do karbony : gdyż jest zapłata krwie.

7. I naradziwszy się, kupili za nie rolą Garncarzową, na pogrzeb pielgrzymów.

8. Dla tego ona rola nazwana jest Haceldama, to jest rola krwie, aż do dnia dzisiejszego.

9. Tedy się wypełniło to co jest powiedziano przez

Jeremiasza Proroka mówiącego : I wzięli trzydzieści srebrnych, zapłatę oszacowanego, który był oszacowan od synów Izraelskich.

10. I dali je na rolę garncarzową, jako mi postanowił Pan.

— Wiersz ten albo raczej te dwa wiersze nie znajdują się w Jeremiaszu, ale w Zacharyaszu (XI, 13). Ani myśl wiersza, ani słowa (zresztą bardzo niejasne) nie dadzą się zastosować do niniejszej okoliczności. Lecz przestaniemy się dziwić podobnym dobrowolnym omyłkom, tym dowolnym objaśnieniom Pisma Świętego, które tak często i w Ewangeliach i w Talmudzie znachodzimy, jeżeli się odniesiemy do tego, cośmy już kilkakrotnie powiedzieli, a mianowicie do poczynionych uwag, na stronicy 166 i następnych.

11. A Jezus stanął przed Starostą : i pytał go Starosta, mówiąc : Tyś jest król Żydowski? rzekł mu Jezus : Ty powiadasz.

— Ty to mówisz, a nie ja. Zob. rozdział poprzedni, w. 64.

12. A gdy nań skarżyli Arcykapłani i starsi, nic nie odpowiedział.

13. Tedy mu rzekł Piłat : Nie słyszysz jako wiele przeciw tobie świadczą?

14. I nie odpowiedział mu na żadne słowo : tak iż się bardzo dziwował Starosta.

15. A na święto zwykł był Starosta wypuszczać pospólstwu jednego więźnia, któregoby chcieli.

16. I miał na ten czas więźnia znacznego, którego zwano Barabbaszem.

17. A gdy się zebrali, rzekł im Piłat : Którego chcecie wypuszczę wam, Barabbasza, czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem?

18. Bo wiedział, iż go z zazdrości byli wydali.

19. Lecz gdy on siedział na stolicy sądowej, posłała do niego żona jego, mówiąc : Nie miej ty nic z tym sprawiedliwym, albowiem wielem cierpiała dziś we śnie dla niego.

20. A Arcykapłani i starsi namówili pospólstwo, aby prosili Barabbasza, a Jezusa stracili.

21. A odpowiadając Starosta, rzekł im : Któregoż chcecie, abym wam wypuścił z tych dwu? a oni odpowiedzieli : Barabbasza.

22. Rzekł im Piłat : Cóż tedy uczynię Jezusowi, którego zowią Chrystusem? rzekli wszyscy : Niech będzie ukrzyżowan.

23. Rzekł im Starosta : Cóż wzdy złego uczynił? a oni tym więcej wołali, mówiąc : Niech będzie ukrzyżowan.

24. A widząc Piłat, iż nic nie pomoglo, owszem większy się rozruch dział, wziąwszy wodę, umył ręce przed pospólstwem, mówiąc : Nie jestem ja winien krwie tego sprawiedliwego; wy ujrzycie.

25. A odpowiadając wszystek lud rzekł : Krew jego na nas, i na syny nasze?

26. Tedy im wypuścił Barabbasza, a ubiczowawszy Jezusa podał im, aby był ukrzyżowan.

27. Tedy żołnierze Starościni wziąwszy Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystkę rotę.

28. A zwlokłszy go, włożyli nań płaszcz szarłatny.

29. I uplotłszy koronę z ciernia włożyli na głowę jego, i trzcinę w prawicę jego. A kłaniając się przed nim, naigrawali go, mówiąc : Bądźpozdrowion królu Żydowski.

30. A plując nań wzięli trzcinę, i bili go w głowe jego.

31. A gdy się z niego naśmiali, zwlekli go z onej szaty, i oblekli go w odzienie jego, i wiedli go na ukrzyżowanie.

32. A wychodząc naleźli człowieka Cyrejczyka imieniem Szymona, tego przymusili, aby niósł krzyż jego.

33. I przyszedłszy na miejsce rzeczone Golgotha, co się wykłada miejsce trupich głów.

34. Dali mu pić wino z żółcią zmięszane, a skosztowawszy, nie chciał pić.

35. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili odzienia jego, rzuciwszy los : aby się wypełniło to, co jest rzeczono przez Proroka mówiącego : Rozdzielili sobie odzienia moje, a o suknią moję los miotali.

— Jest to 19 wiersz XXII psalmu, gdzie Dawid, autor mówi widocznie o sobie samym. Zobacz zresztą powyżej komentarz nasz do w. 10.

36. A siedząc strzegli go.

37. I włożyli nad głowę jego winę jego napisaną : Ten jest Jezus Król Żydowski.

— Winę jego napisano. Wizerunek Jezusa na krzyżu, zwanym krucyfiksem, nosi rzeczywiście za zwyczaj napis łaciński INRI, aluzya do godności królewskiej, którą sobie miał nadać. Ponieważ to było jego winą » przeto wynika ztąd, że rzeczywistemi sprawcami śmierci jego byli Rzymianie. W onych czasach Rzymianie byli królami naszymi; na ich więc prawa, a nie na nasze mógł Jezus uczynić. Nie jesteśmy więc winni jego skazaniu. Skarano w nim buntownika, a nie sekciarza.

38. Tedy byli ukrzyżowani z nim dwa zbójcy, jeden po prawicy, a drugi po lewicy.

39. A ci którzy przechodzili mimo bluźnili go chwiejąc głowami swemi.

40. I mówiąc: Ehey! co rozwalasz Kościół Boży, a za trzy dni go zasię budujesz, zachowaj sam siebie; jeślis Syn Boży, ztąp z krzyża.

41. Także i Arcykapłani z Doktorami i starszemi nagrawając mówili:

42. Inszych ratował, sam siebie ratować nie może; jeśli jest Król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy jemu.

43. Dufał w Bogu, niech go teraz wybawi, jeśli chce, boć powiedział: Jestem Synem Bożym.

44. Także też i złoczyńce, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.

45. A od szóstej godziny stała się ciemność po wszej ziemi, aż do dziewiątej godziny.

46. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus wielkim głosem mówiąc: Eli, Eli, lama sabachtani? to jest: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?

— Podobnie czytamy w Talmudzie (Moed Katan, 25 *b*): « W dzień śmierci R. Jakóba gwiazdy ukazały się na niebie we dnie. »

47. A niektórzy z tych co tam stali słysząc to, mówili, iż Eliasza ten woła.

48. A natychmiast bieżawszy jeden z nich wziąwszy gębkę, napełnił ją octem, i włożył na trzcinę i dawał mu pić.

49. Lecz drudzy mówili: Zaniechaj, patrzajmy, jeśli przyjdzie Eliasz, aby go wybawił.

50. A Jezus zawoławszy powtóre wielkim głosem, wypuścił ducha.

51. A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwoje od wierzchu aż do dołu, i ziemia zadrżała, a skały się popadały.

— A skały się popadały. « Przy śmierci R. Hii, kamienie zapalone spadły z nieba » (Talmud, tamże).

52. I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało.

53. I wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego, i ukazali się wielom.

— Zob. komentarz nasz powyżej (XXVIII, 17).

54. A Rotmistrz i ci co z nim byli strzegąc Jezusa, ujrzawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlękli się bardzo, mówiąc: Zaiste ten był Synem Bożym.

— Syn Boży, to jest sprawiedliwy, godzien być nazwanym synem Bożym. Zob. uwagi nasze na stronicy 17 i następujących.

55. I było tam wiele niewiast z daleka, które były poszły za Jezusem od Galileiej posługując mu.

56. Między któremi była Marya Magdalena, i Marya matka Jakóba i Józefa, i matka synów Zebedeuszowych.

58. A gdy był wieczór, przyszedł niektóry człowiek bogaty z Arymathiej imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym.

58. Ten szedłszy do Piłata prosił ciała Jezusowego: tedy Piłat kazał oddać ciało.

59. A Józef wziąwszy ciało, uwinął je w czyste prześcieradło.

60. I położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykował, i przywaliwszy do drzwi grobu kamień wielki odszedł.

61. A była tam Marya Magdalena, i druga Marya siedząc przeciwko grobowi.

62. A nazajutrz, który jest dzień po wielkim piątku, zebrali się Arcykapłani i Faryzeuszowie do Piłata.

63. Mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział jeszcze żyjąc: Po trzech dniach zmartwychwstanę.

64. Przetoż rozkaż aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego: aby snadź przyszedłszy uczniowie jego nie ukradli go, i powiedzieli ludowi: Powstał z martwych i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy.

65. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, strzeżcie, jako umiecie.

66. A oni szedłszy, obwarowali grób zapieczętowawszy kamień, i straż przystawiwszy.

ROZDZIAŁ XXVIII

1. A w wieczór sobotni, który zaświta na dzień pierwszy soboty, przyszła Marya Magdalena, i druga Marya oglądać grób.

— A w wieczór sobotni, i t. d. Innemi słowy: Gdy się skończył szabas, a nastała niedziela. Otóż zdaje się, jest rzeczą zupełnie zbyteczną dodawać, że po sobocie następuje niedziela. Gdzież szukać przyczyny tej poziomej objętości wyrazów? Otóż niedziela, o której mowa, została zaznaczona zmartwychwstaniem Jezusa (albo raczej jego powtórnem ukazaniem się); to też Mateusz obawiając się, aby, chcąc święcić ten pamiętny dzień, nie wpadnięto na pomysł zrobienia z niedzieli dnia sobotniego. Ściślej się wyraża i powiada: Dzień ten jest tylko zajutrzem szabasu, zajutrzem dnia wypoczynku; lecz dzień ten nie może stać się dniem wypoczynku, pozostanie zawsze pierwszym dniem tygodnia. » (Zob. nadto komentarz na początku rozdz. XII).

2. A oto się stało wielkie drżenie ziemi. Albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba, i przystąpiwszy odwalił kamień i siedział na nim.

3. A było wejrzenie jego jako błyskawica: a odzienie jego jako śnieg.

4. A od bojaźni jego stróże przestraszeni są, i stali się jakoby umarli.

5. A odpowiadając Anioł rzekł niewiastom : Nie bójcie się wy. Boć wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie.

6. Nie maszci go tu, albowiem powstał, jako powiedział. Przystąpcie, a oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan.

7. A prędko idąc, powiedźcie uczniom jego, iż powstał z martwych ; a oto uprzedza was do Galileiey, tam go njżycie : otomci wam powiedział.

8. A wyszedłszy prędko od grobu z bojaźnią i z radością wielką, bieżały odpowiedzieć uczniom jego.

9. A oto Jezus potkał się z niemi, mówiąc : Bądźcie pozdrowione. A oni przystąpiwszy obłapiły nogi jego, i pokłon mu uczyniły.

10. Tedy im rzekł Jezus : Nie bójcie się, idźcie, a oznajmijcie braci mojej, aby poszli do Galileiey, tam mię ujrzą.

11. A gdy one szły, oto niektórzy z stróżów przyszli do miasta, i oznajmili Arcykapłanom wszystko co się stało.

12. A zebrawszy się z starszymi, i naradziwszy się, wiele pieniędzy dali żołnierzom.

13. Mówiąc : Powiadajcie, iż uczniowie jego nocą przyszedłszy, ukradli go, gdyśmy spali.

14. A jeśli się do starosty doniesie, my go namówiemy, a bezpiecznymi was uczyniemy.

15. A oni wziąwszy pieniądze, uczynili jako je nauczono. A rozniosła się ta powieść między żydy, aż do dnia tego.

— Między Żydy... Jestem żydem, a uważam to twierdzenie za fałszywe. W żadnej izraelickiej księdze ani śladu o tem nie znalazłem, i nigdy nie słyszałem, aby który z moich współwyznawców robił do tego najmniejszą aluzyę. Zaręczam to, a w razie potrzeby, nawet przysięgą zapewnię.

16. Lecz jedenaście uczniów szli do Galileiey na górę, gdzie im postanowił Jezus.

17. A ujźrzawszy go, pokłon mu uczynili ; a niektórzy wątpili.

— Niektórzy wątpili. Dla czego ? Jeżeli rzeczywiście widzieli ciało, żadna wątpliwość nie mogła mieć miejsca, a świadectwo zmysłów powinno było być dla nich równie przekonywającem, jak było dla drugich ! Trzeba więc przyjąć koniecznie objaśnienie, które wskazałem, i do którego muszę wrócić.

Gdy Jezus powiedział (XVII, 23, XX, 19) : « Trzeciego dnia zmartwychwstanie » wielu z jego uczniów, również jak i Faryzeusze, nie zrozumieli go. Jakie było posłannictwo Jezusa? Zapewnić panowanie zakonu Mojżeszowego, tłomacząc go ludowi, wpajając w sumienia naukę o bezwzględnej jedności Boga o opatrzności jego, której koniecznym wynikiem jest dogmat o nieśmiertelności duszy i nagrodzie przyszłej : (Zob. Mat., V, 18 ; VII, 12 ; X, 19, 30 ; XIX, 17 ; XXII, 37, 39, 40 ; Mar., XII, 29 ; Łuk., X, 27 ; XVI, 17). Otóż Jezus wiedział bardzo dobrze, że zakon Mojżeszowy nigdzie wyraźnie nie oświadcza, że dusza jest nieśmiertelna, że jednakże, bez tej zasady, zakon nie ma racyi bytu ; do tego stopnia że « odrzucić życie przyszłe byłoby to, jak mówi Talmud, odrzucić sam zakon. » Jezus więc uważa punkt ten za

główną podstawę zakonu, za objaśnienie i cel ostateczny wszystkich nagród; przez zakon obiecanych. (Zob. komentarz nasz, Mat., XXII, 31, 32). W tym samym duchu powiedział on uczniom: «Ażeby was utrzymać niezachwianie w tej wierze i dowieść czynem nieśmiertelności duszy ludzkiej, której uczyłem przez całe życie, wrócę po śmierci, ukażę się trzeciego dnia po śmierci mojej, zobaczycie, będę z wami mówił i przekonacie się wtedy, że dusza, ten wpływ od Boga, nie niszczeje porówno z ciałem.» Zmartwychwstanie Jezusa nie miało więc być cielesnem, lecz ukazaniem się duchowem. Uczniowie zaś jego, o tyle o ile byli ludźmi mającymi tylko cielesne oczy, nie byliby w stanie dostrzedz, duszy, wyzwolonej zewej szaty ziemskiej. Dla tego też Jezus musiał przybrać formę materyalną, a to co się z niego ukazało nie było to ciało jego z ciała, i kości—było to coś podobnego do jego ducha, była to dusza jego pod pewnym względem uwidoczniona. Na dowód, że objaśnienie moje jest prawdziwe, dodam że, Mateusz mówiąc o innych umarłych, tak się wyraża (XXVII, 52, 53): «Wiele ciał... powstało, i wyszedłszy z grobów, weszli do miasta świętego i ukazali się wielom.» Tutaj jest widocznie mowa o duszach umarłych, którzy ukazując się ludziom, musieli przybrać pozór ludzi, inaczej nie możnaby było ich widzieć. Z tego wychodząc, łatwo sobie można zdać sprawę z ustępu, naszego. Ponieważ Faryzeusze w dosłownem znaczeniu, słowa Jezusa pojmowali, przeto w tychże zapowiedzenie zmartwychwstania cielesnego widzieli, a widząc, że podobne zmartwychwstanie jest niemożliwe, oskarżyli Jezusa, że ich chce oszukać. Nawet niektórzy z uczniów jego w ten sam błąd popadali; następnie po ukazaniu się Jezusa, chociaż zrozumieli, że ten płaszcz był tylko zapożyczony na tę okoliczność, «wątpili», mniemając fałszywie że przepowiednia jego nie spełniła się; inni co zrozumieli prawdziwy jego zamiar, nie dali się w błąd wprowadzić i dali się przekonać tym oczywistym dowodem, że dusza jest nieśmiertelna.

Z resztą, Talmud także opowiada ukazanie się człowieka po śmierci (M. Katan, 28*a*): Raba znajdując się przy konaniu R. Nachmana, rzekł do niego: «Mistrzu, chciałbym, abyś mi się ukazał po śmierci!» — Rab Nachmom ukazał mu się. — Raba go zapytał: «Czyś bardzo cierpiał? — Jak włos, któryby się wyciągnęło z kubka mleka.» (A zatem słodkie i łatwe jest rozłączenie się duszy od ciała.)

18. A przystąpiwszy Jezus, mówił im, rzekąc:

— Ażeby zrozumieć prawdziwą doniosłość słów tych, należy sobie przypomnieć zajmujący ustęp z Talmudu (Nidah 30*b*): «R. Simlaj naucza: Zaród ludzki; w żywocie matki, podobny jest do wałka zwiniętego. Ręce zlepione są ze skroniami, łokcie przy nogach, pięty przy półdupkach; głowa spoczywa pomiędzy kolanami, usta są otwarte a pępek otwarty... Po nad głową jaśnieje światło (Porówn. Job, XXIX, 3), dzięki któremu spostrzega świat cały od jednego końca do drugiego (i nic w tem nie ma dziwnego, dodaje Talmud; człowiek co-śpi nie jestże również przeniesiony, potęgą snu, aż na koniec świata?) Tam uczą go całego zakonu; lecz skoro się urodzi, aniół uderza go w usta i każe mu zapomnieć wszystko, czego się nauczył... A w chwili urodzenia, zaklinają go aby był cnotliwym, lecz aby nigdy się nie uważał za cnotliwego, chociażby nawet świat cały cnotę jego głosił. «Wiedz, mówią mu nadto, że Bóg jest nieskończenie czystym, że aniołowie są czyści, że dusza którą ci daje, jest czysta: jeżeli ją zachowasz czystą, będziesz szczęśliwym; w przeciwnym razie Bóg ci ją odbierze.» Już powyżej wykazałem różnicę pomiędzy duszą i ciałem, z których człowiek jest złożony. Lecz ta dusza właściwa człowiekowi nie jest zasadą życia, ruchu i czucia, które człowiek podziela ze wszystkiemi istotami żyjącemi (żywotnemi); za-

sadą z natury swej zniszczeniu ulegającą; jest to dusza myśląca, wypływ wprost od Boga pochodzący, stworzona aby go poznać i powołana do nieśmiertelności.

Otóż dopóki dziecko znajduje się w łonie swej matki, dopóki ciało jego nie jest rozwinięte, zasada myśląca, która z niego uczyni człowieka, jeszcze się nie połączyła z materyą; jest to światło, co się unosi nad głową jego, jak mówi Talmud, a podług słów Przypowieści (XX, 27): « Duch człowieczy jest pochodnia Pańska. » W tym stanie dusza wolna jest od więzów materyi, dusza bierze udział w jasnem oglądaniu Boga i może « dostrzedz świat cały od jednego końca do drugiego; » lecz skoro się stanie oddzielną cząstką ciała to jest od urodzenia ciało, co ją więzi na przyszłość, ogranicza wzrok jej i stłumia polot. « Anioł co uderza w usta nowonarodzonego » wyrażenie widocznie przenośne, oznacza to stłumienie. Podczas snu jednakże gdy ciało znajduje się w stanie zdrętwiałym a tem samem mniej dusza stawia przeszkód, ta ostatnia staje się do pewnego stopnia panią samej siebie, co tłomaczy tę potęgę snu, o której mówi Talmud. A o ileż większą musi być władza duszy po śmierci ciała. « Ciało, powstałe z prochu, w proch się obraca »; dusza nieśmiertelna odzyskała swoje wolność, a z wolnością i władzę.

Otóż Jezus nic innego nie mówi: Bóg nadał władzę i na ziemi i na niebie, to jest dusza moja dostrzega świat od końca do końca, jak go widziała przed mojem urodzeniem się. A zatem dogmat o nieśmiertelności, którego was uczyłem, jest prawdziwy; prawdziwa jest więc ta zasada, pocieszycielka nasza w nieszczęściach teraźniejszych, dająca nam, cośmy sprawiedliwi, rękojmię lepszej przyszłości.

19. Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi.

20. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody: chrzcząc je w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

21. Nauczając je chować wszystko, com wam przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

— Ojca i Syna i Ducha Św. Innemi słowy: Chrzcząc ich (to jest zobowiązując do zanurzania się każdego nawróconego), wpójcie im te trzy rzeczy: 1° Aby wierzyli w Ojca, to jest w jedność bezwzględną Boga, Ojca naszego niebieskiego; 2° Aby wierzyli w Syna, to jest, że każdy człowiek dążyć ma do miana syna Bożego, albo, co jest to samo, do cnoty i dobrych uczynków. Jezus naśladuje zatem, i tu jeszcze ustęp z Talmudu wyżej przytoczony; bo to przypomina zaklęcie do nowonarodzonego, aby był zawsze cnotliwym, a z drugiej strony jest zasadą wiary (Talmud, Jebam. 48*b*), że « każdy nowo-nawrócony odradza się przez zanurzenie i bywa uważany za dziecko nowo narodzone. » 3° Nareszcie, aby wierzyli w Ducha Świętego, to jest w natchnienie prorockie, ten wzniosły przywilej duszy ludzkiej, będący zarazem rękojmią jej nieśmiertelności. Bo stworzona wprost przez Boga, jest nieśmiertelna jak jej stwórca, a dogmat ten, jakieśmy już powiedzieli (Wstęp, VI), jest podstawa zakonu Mojżeszowego. — Bodajby życzenie Jezusa, które jest równocześnie i naszem i każdego dobrego Izraelity, rychło się wypełnili! Bodajby te święte przekonania: jedność bezwzględna Boga, nieśmiertelność duszy, coraz to bardziej serca ludzkie przenikały, połączyły świat cały w jednej i tej samej religii. A ustaną wtedy te nieszczęsne nieporozumienia, które nas dzielą, i wypełnią się słowa proroków (Lofon., III, 9): « Bo na ten czas przywrócę ludziom wargę wybraną, aby wzywali wszyscy w imię Pańskie, a służyli mu ramieniem jednem! » i (Zacharyasza, XIV, 9): « W on dzień będzie Pan jeden: i będzie imię jego jedno! » Amen.

DRUKARNIA POLSKA ADOLFA REIFFA, 9, PLACE DU COLLÉGE DE FRANCE.